Dzisiejszy numer zawiera 30 stron, a mianowicie: 16 stron „II. Republiki“, 6 stron „Dodatku Literacko-Naukowego“, oraz 8 stron „Nowej Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 2 PAŹDZIERNIKA 1927 R. | CENA NUMERU 30 GROSZY. | 270

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Endecja w Łodzi ginie!

Maskarada wyborcza Zw. Ludowo-Narodowego.—Za kulisami Obozu Wielkiej Polski.—Co robi p. Łyszkowski, były wicewojewoda?—Tajemnice listy wyborczej.—Kobiety w nowem dominie idą na maskaradę.

Rewelacyjne zdemaskowanie „Polskiego Komitetu Wyborczego“.

Cztery maski.

Endecja jest, jak złośliwa choroba, która usadowi się w organiźmie i atakuje skrycie coraz inne organy. Do wyborów komunalnych w Łodzi zakapturzyła się i zamaskowała. Ogłasza, jak pisaliśmy już, komunikaty, że do żadnego komitetu wyborczego swych kandydatów nie zgłosiła, ale w gruncie rzeczy ma pod swoją pieczą Polski Komitet Wyborczy. Tak więc ci sami ludzie, ten sam program, te same wiązania łączą dziś na naszym terenie następujące ugrupowania:

1) Narodowa Demokracja
2) Zw. Ludowo Narodowy
3) Obóz Wielkiej Polski
4) Polski Komitet Wyborczy.

Zwracamy uwagę raz jeszcze z całym naciskiem, że są to cztery szyldy, cztery maski, pod któremi występują ci sami ludzie.

Odkryjemy nieco kulisy tych machinacji i zajrzymy prosto w oczy tym, którzy są zakapturzeni.

Polski Komitet Gospodarczy jest ostatnią ekspozyturą tego samego łańcucha, ogniwem specjalnym, przeznaczonym na czas wyborczy, które później rozpadnie się bez śladu, względnie przywdzieje inną maskę na terenie Rady Miejskiej. Pozornie miał to być ziepek organizacji gospodarczych, których zadaniem miało być pilnowanie w mieście interesów ekonomicznych, z wykluczeniem wszelkiej partyjności. Faktycznie jednak Polski Komitet Wyborczy został zaklejony przez Obóz Wielkiej Polski.

O. W. P.

„Obóz“ otoczony jest pewną tajemniczością i niechętnie się eksponuje. Na czele jego stoi w Łodzi P. ROGOWSKI „obożny“ według specjalnej nomenklatury p. Romana Dmowskiego, jakgdyby hetman sił endeckich. P. Rogowski jednak nie jest główną figurą. Objął on te stanowisko po p. dr. Kaliszu, który zrzekł się go, a właściwie został przy pomocy różnych machinacji usunięty. P. Rogowski nie ma w „Obozie“ marki człowieka bojowego i dlatego obstawiony jest różnemi ludźmi, którzy „pilnują“ polityki. Spirytus movens „Obozu“ łódzkiego jest b. wicewojewoda łódzki P. ŁYSZKOWSKI, który operuje na terenie tutejszym całym szeregiem ludzi, zajmujących rozmaite stanowiska, a przedewszystkiem pp. dr. Kaliszem, Fiedlerem, inż. Golcem oraz inż. Popielewskim. Z drugiej strony komunikuje się on ściśle z P. GIERLICZEM i w ten sposób stwarza się łańcuch pomiędzy wysokiemi sferami Obozu w Warszawie i Poznaniu, tutejszemi sferami wielkoprzemysłowemi, nie wchodzącemi w skład Prawicy Narodowej, oraz lokalną inteligencję endecką.

Kanały, któremi idą wpływy O.W.P. łatwo dają się wyśledzić, jeśli weźmiemy pod uwagę skład listy kandydatów Polskiego Komitetu Wyborczego.

Tajemnice listy.

Na pierwszym miejscu stoi P. MICHAELIS. Jest to kandydatura ad personam, mniej zaangażowana politycznie, a wysunięta w dwojakim celu, po pierwsze — dla zamaskowania politycznego charakteru listy; po drugie — dla uniknięcia sporów o to, kto ma czołowe miejsce zajmować.

Podobnie ma się rzecz z drugim kandydatem, ks. prałatem WYRZYKOWSKIM, zaproszonym ad personam, a równocześnie dla przyciągnięcia tak poważnego czynnika wyborczego, jakim jest kler katolicki

Nawet i trzeci kandydat, P. POGONOWSKI, nie jest bojowy. Występuje formalnie, jako reprezentant kamieniczników, a choć endek, jest ugodowcem i do O.W.P. nie należy. Tutaj jednak kończy się reprezentacyjna część listy i zaczyna czysta polityka, kryjąca za sobą znane wszystkim, a jednak ukrywane cele. Tak więc:

Ukryte sprężyny.

P. inż. POPIELAWSKI zasłużył się tem, że jako związany z O.W.P. działał na terenie Stowarzyszenia Techników, by zgłosiło akces do Komitetu. Stowarzyszenie Techników, jako zrzeszenie zawodowe i towarzyskie inteligencji stanęło tem samem narówni z politycznemi grupami i niezawodnie dojdzie tam do rozłamu, tak samo, jak w swoim czasie w zw. lekarzy. Technicy nie mogą pozwolić, aby żonglowano ich firmą dla celów politycznych, celów partyjnych, zmierzających wprost do obalenia nie tylko rządu Marszałka Piłsudskiego, ale i normalnego porządku, dziś w państwie panującego. O.W.P. uważany jest dzisiaj nie tylko za organizację antyrządową, ale i antypaństwowa i krok Stowarzyszenia Techników dał wyraźnie poznać, z kim mamy tam do czynienia!..

Dalszą kandydatką jest p. CREDOWA z ramienia KOMITETU WYBORCZEGO KOBIET. Co zacz znów? Aby nie było pomyłek, wyjaśniamy: na terenie Łodzi istnieje Narodowa Organizacja Kobiet, organizacja polityczna, ekspozytura endecji dla „płci pięknej“. NOK jest zaangażowana we wszystkich endeckich sprawach i dlatego naprędce przemalowano na wybory szyld jej na KWK. Zmiana dwu liter nie świadczy o zmianie treści. Panie zwykle kładą domina na maskarady, a teraz urządziły sobie maskaradę na wybory.

Spiritus movens.

Dalej: p. ŁYSZKOWSKI, były wicewojewoda łódzki. Aczkolwiek zajmuje on dopiero szóste miejsce na liście jest właściwym swatem całego Komitetu. Nie można się w nim dopatrzeć żadnego przedstawicielstwa interesów gospodarczych, natomiast reprezentuje on wyraźnie O.W.P., przez który w razie zwycięstwa, będzie popierany na stanowisko prezydenta m. Łodzi.

Na dwuch stołkach.

Następna kandydatura jest b. ciekawa: p. LEWANDOWSKI, wiceprezes... Resursy Rzemieślniczej, tej samej Resursy, która wystawiła swoją listę w porozumieniu z Prawicą i na pierwsze miejsce wysuwa komendanta Grohmana. Cóż więc to za dziwoląg? Jest to wyraźnie „jaczejka“ endecji, mająca za zadanie rozłam wśród rzemiosła i p. Lewandowski nie został wciągnięty na listę, jako kandydat „Resursy“, lecz jako człowiek — szyld. Do machinacji tej wrócimy jeszcze w specjalnie rewelacyjnym artykule, który zanalizuje stosunki w chadecji i „Resursie“.

Dalej idą pp.: Fiedler (kupcy chrześcijańscy i O.W.P.), Kwiatkowska (K. W. K.), dr. Kalisz (O.W.P. i Koło lekarzy im. Marcinkowskiego, nacjonalistyczna organizacja zawodowa) Żurawski (Stow. Techników) inż. Golc (kamienicznicy).

Wojna o p. Kruczkowskiego.

Nad kandydaturą następną, p. STANKIEWICZA, należy zastanowić się dłużej. Jest to delegat zw. nauczycieli chrześcijan, posiadający wśród nich dość dużo posłuchu. Udało się jednak przeforsować go na listę z wielką trudnością, gdyż p. Łyszkowski murem stał za p. KRUCZKOWSKIM, obecnym ławnikiem wydziału kultury i oświaty. Nadmienić należy, że p. Łyszkowski forytował p. Kruczkowskiego z myślą oddania mu nadal w razie zwycięstwa, tegoż samego wydziału w magistracie. Nie trzeba nawet wgłębiać się w tę kandydaturę p. K., by powiedzieć, że jest to propozycja wysoce dla szerokich sfer społeczeństwa łódzkiego nieprzyjemna.

Dalej idą pp.: Hilszer (kupiec), Kowalski (zegarmistrz, reprezentant hallerczyków i dowborczyków), Kuehn (kamienicznicy), Gajówna (nauczycielka), Pawlak (O.W.P. i „Praca Polska), Nowicka (Tow. „Rozwój“), Kamiński, Weight, Bogdanowicz, dr. Czapliński i inni, mniej więcej w tym samym stylu politycznym.

„Prywatnie i wyborczo“.

Nie trzeba dodawać, że wielu z panów powyższych jest „prywatnie członkami Zw. Ludowo-Narodowego, wzgl. Narodowej Organizacji Kobiet, co na jedno wychodzi. Z organizacji czysto gospodarczych widzimy tam właściwie tylko kilku przedstawicieli kamieniczników, zresztą reprezentowanych i w innych komitetach wyborczych. Jest reprezentantka „ROZWOJU“, który mieni się być gospodarczy, ale od chwili likwidacji Banku Narodowego i oddania spraw likwidacyjnych prokuratorowi dla wytoczenia spraw karnych, „Rozwój“ stał się organizacją czysto polityczną i to wiadomego kierunku.

Jeśli chodzi o reprezentację zawodową, to istotnie widzimy na liście kilku nauczycieli, techników i kupców. Wiadomo jednak, że i inne komitety mają takich samych ludzi, a więc kandydaci P. K. W. występują na liście tylko formalnie, może częściowo, jako przedstawiciele zawodów.

Co jest więc na liście P. K. W. ważkiego, istotnego? Odpowiedź prosta: Obóz Wielkiej Polski, reprezentowany przez kilka osób, stanowiących właściwie generalicję Obozu w Łodzi, oraz Kobiecy Komitet Wyborczy, inaczej Narodowa Organizacja Kobiet!..

Wnioski.

Jest to więc najczystsza endecja, esencja wszystkich endeków i endekoidów łódzkich!

Oto jest Polski Komitet Gospodarczy, z którego zdjęto maskę. Szanse jego wyborcze są minimalne, a drobna grupka ludzi, którzy dostaną się do rady miejskiej, nie zaważy na szali wypadków. Koniec endecji w Łodzi!

BYKO.

Cenne dary dla Hindenburga.

Gorączkowe przygotowania do uroczystego obchodu urodzin.

Berlin, 1 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W całym Berlinie czynione są gorącz kowe przygotowania do jutrzejszej uroczystości 80-lecia urodzin prezydenta Hindenburga.

Poczta berlińska musiała otworzyć specjalną służbę dla dostarczania tysięcy listów i telegramów dla prezydenta.

W ciągu dnia dzisiejszego rozpoczęto się składanie życzeń oficjalnych. Prezydjum t. zw. „fundacji Hindenburga" z kanclerzem Marxem na czele wręczyło dzisiaj prezydentowi Hindenburgowi dokument, upoważniający go do rozporządzania funduszami, które już na rachunek funduszu wpłynęły lub wpłynąć mają.

Jednocześnie rząd Rzeszy złożył prezydentowi w darze serwis porcelanowy, składający się z 500 części, a będący dokładną kopją pierwszego serwisu, wy konanego przez pruską fabrykę wyrobów porcelanowych dla założyciela tej fabryki, Fryderyka Wielkiego.

Koła przemysłowo-niemieckie ofiarowały prezydentowi zamek Neudeck, który był siedzibą rodu Hindenburgów i został przez grupę przemysłowców zakupiony od jednej z krewnych prezydenta.

Berlin, 1 października.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzisiaj od wieczora panuje tu już nastrój świąteczny.

O godz. 9 wiecz. przed pałacem prezydenta Heszy zebrały się orkiestry z pochodniami. Prezydent ukazał się na balkonie. Wielka ilość sklepów wystawi la portrety i popiersia prezydenta Hindenburga, ozdobione kwiatami. Na ulicach wywieszono już chorągwie, przeważnie o barwach czarno-biało-czerwonych. Z pośród hoteli berlińskich tylko 2 wielkie hotele „Excelsior" i „Eden" ozdobiły swe frontony flagami o barwach republikańskich. Natomiast hotele wielkiego koncernu Aschinera i wielki „Palace-Hotel" na placu pocztdamskim, wywiesiły przeważnie 3 rozmaite chorągwie. „Palace-Hotel" wywiesił od strony placu poczdamskiego chorągwie o barwach republikańskich, od ul. Fryderyka Eberta o barwach monarchistycznych, a od strony placu Lipskiego — chorągwie o barwach pruskich czarno-białych.

Do godz. 10 wiecz. nadeszło dzisiaj do głównego urzędu telegraficznego 15.000 telegramów gratulacyjnych dla prezydenta Hindenburga.

Polskie biuro podróży

zorganizowane będzie na nowoczesnej podstawie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Donosiliśmy przed dwoma miesiącami, iż rząd cofnął koncesję tow. „Orbis" i nowe konsorcjum polsko-włoskie otwiera na całym terenie państwa i zagranicą zupełnie nowoczesne, na wzór zagranicy zorganizowane biuro podróży.

Rokowania z konsorcjum polsko-włoskiem przeciągnęły się nieco, lecz obecnie są już na ukończeniu i sprawa przejęcia „Orbisu" przez nowe konsorcjum zdecydowana będzie w najbliższych dniach.

Prezesem N. P. R.

został pos. Roguszczak.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Klub poselski NPR-prawicy wybrał wczoraj posła Roguszczaka na miejsce prezesa po pośle Karolu Popielu, który jak wiadomo, złożył mandat.

Dożywotnie więzienie

za posiadanie butelki wódki w Ameryce.

Londyn, 1 października.

(Agencja Telegraficzna „Express")

„New York Times" donosi iż w stanie Michiga skazany został na dożywotne więzienie człowiek u którego znaleziono w mieszkaniu butelkę wódki. Sąd rozpatrywać będzie tę sprawę w drugiej instanlji.

Spotkanie Chamberlaina z Primo de Riverą.

Anglja ma poprzeć żądania hiszpańskie w sprawie Tangieru.

Paryż, 1 października.

(Agencja Telegraticzna „Express").

Spotkanie Chamberlaina z Primo de Riverą jest przedmiotem licznych komentarzy prasy francuskiej. **„L'Homme Libre" zapewnia, że Francja bedzie sprzeciwiała się się nadal hiszpańskim projektom co do Tangieru.** Primo de Rivera stara się w drodze bezpośredniej rokowań z Chamberlainem uzyskać poparcie Anglji dla swych planów.

Foreign Office wydaje sie być skłonne do wypowiedzenia swej zgody na międzynarodową konferencje w sprawie status quo w Tangerze. „L'Homme Libre" wyraża pewną obawę przed improwizacjami dyplomatycznem nad morzem Śródziemnem. Przypominając zeszłoroczne spotkanie Chamberlaina z Mussolinim w Iiverno, którego szczegóły są osłonięte tajemnicą dziennik przypomina, że wkrótce potem rząd włoski zawarł z Albanją układ w Tirano, który stanowi poważne niebezpieczeństwo zakłócenia pokoju nad Adrjatykiem. Wobec krążących pogłosek co do tematu rozmów barcelońskich koniecznem jest wyjaśnienie, któreby zdementowało pogłoski przedstawiające rokowania barcelońskie, jako mające na celu stworzenie nowej Ententy pomiędzy Anglją, Włochami, Hiszpanją i Grecją.

Co Francja przyrzekła Węgrom?

Dalsza akcja o zmianę granic węgierskich.

Praga, 1 października.

W związku z ogłoszeniem „protokułu Paleolegue'a" „Narodni Politika" zwraca uwagę, że przedewszystkiem należy poczekać na autentyczne wyjaśnienia ze strony francuskiej. „Tribuna" wyraża pogląd, że koncesje na rzecz Węgier, które są podawane obecnie jako propozycje francuskie, i które Węgrzy chcieliby obecnie wyzyskać, stanowią jedynie wyraz życzeń węgrów, przebywających podówczas w Paryżu. Przez ogłaszanie podobnych sensacyjnych rewelacji — pisze dalej dziennik — dąży się do powstrzymania chylącej się już do upadku akcji lorda Rothermera. „Tribuna" dodaje, że równocześnie usiłuje się postawić w trudnej sytuacji hr. Bethlena, ktery usiłował oblać zimną wodą po dnieconych przez akcję lorda Rothermera. Artykuł kończy się stwierdzeniem, że powyższe wątpliwej wartości dokumenty nie mogą wyprowadzić z równowagi czechosłowaków.

Epidemja szkarlatyny w Wilnie.

Wilno, 1 października.

Zasłabnięcia na szkarlatynę przybierać zaczynają charaktek epidemiczny. Władze przedsięwzięły już szereg zarządzeń, zmierzających do izolowania chorych dzieci.

Fala cyklonów

nad Ameryką.

Nowy Jork, 1 października.

Z wielu okolic Ameryki północnej i środkowej nadchodzą wiadomości o fali cyklonów, które przechodzą nad Ameryką.

W Meksyku straszny cyklon szalał w okolicach miasta Tehuantepec, przesuwając się w kierunku Kalifornji.

Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości jest wiele ofiar w ludziach, a straty materjalne sa olbrzymie.

Rokowania polsko sowieckie

w sprawie paktu gwarancyjnego idą opornie.

Moskwa, 1 października.

„Izwiestja" donoszą iż podjęte w Moskwie rokowania polsko-sowieckie w sprawie paktu gwarancyjnego natrafiły na poważne przeszkody. Wobec tego rząd polski domaga się uznania hegemonji Polski nad krajami bałtyckiemi. „Izwestja" podkreślają, że wzajemne stosunki ZSSR. z krajami bałtyckiemi stanowią wyłączną sprawę pomiędzy Sowietami i owemi państwami.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 2 października 1927 r.

Pożyczka.

Sprawa pożyczki, którą zaciągnąć mamy w Ameryce, nabrała charakteru wątpliwego. Pertraktacje odbywają się, że tak powiemy, wahadłowo: raz słyszymy o zerwaniu, to znów o finalizacji. Rada finansowa wypowiedziała się za zaciągnięciem pożyczki, banki i gospodarczo myślące społeczeństwo pragnęłoby doczekać się wreszcie pozytywnego zakończenia rokowań. Podzielamy w zupełności tę uzasadnioną opinję, a jednak nie możemy zgodzić się na przesadnie nerwowy niepokój, panujący w pewnych sferach. Jest wielu ludzi w Polsce, którzy podpisaliby wszelkie warunki, aby tylko mieć pieniądze już w kieszeni. Jest to typowa psychologja bankrutów, tak, niestety, powszechna w czasach Grabskiego i jego pożyczek, zwanych parlamentarnie — „parszywemi". Wówczas jednak sytuacja przedstawiała się tak, że od pożyczki zależna była śmierć lub życie. Przy pustym skarbie i spadającej walucie, staliśmy niemal z wyciągniętą ręką: dziś nie mamy noża na gardle i możemy rozumować na zimno.

Pożyczka, o której się obecnie mówi, sama przez się, nie może nas uratować. Poprze ona bezwzgl[illegible]dnie proces stabilizacyjny i tem przyczyni się do rozwoju życia gospodarczego. Ważne jest natomiast, że udzielenie jej ma być wstępem do dalszych inwestycji zagranicznych. W ciągu ostatnich 18 miesięcy obieg pieniężny w Polsce podwoił się, kredyty krótkoterminowe urosły, a jednak brak jest kolosalny kredytu długoterminowego, wtedy dopiero bowiem będziemy mogli przystąpić do pożądanych inwestycji i budownictwa, meljoracji, reformy rolnej, upłynnienia hypotek. Pożyczka amerykańska da nam możność sięgnięcia do dalszych źródeł kredytu, bo wzmoże zaufanie do Polski. To zaufanie jest ważniejsze nawet, aniżeli 75 miljonów dolarów!

Teraz wszystko zależy od klucza. Tym kluczem są warunki pożyczkowe, które obecnie uzyskamy. Nie mogą one nosić charakteru ani żebraczego, ani bankruckiego, muszą odpowiadać poziomowi Polski i naszym zamiarom i dążeniom rozwojowym. Przyjęcie tej pierwszej wielkiej pożyczki na warunkach godnych i właściwych otworzy nam napewno bramy wielkich banków, na warunkach niegodnych — może je znów na dłuższy czas zamknąć. Dlatego trzeba stwierdzić, że rząd nie kieruje się fałszywemi ambicjami, ale zdrową racją stanu i kupieckim rozsądkiem. Z głosów, nadchodzących dziś z różnych ośrodków Europy i Ameryki widać dokładnie, że opinja nie tylko nie ma nam za złe przewlekania rokowań, ale uważa taktykę tę za dowód siły, stałości i konsekwencji w dążeniach.

Mamy dziś pewność, że albo pożyczkę podpiszemy i wtedy będzie ona gwarancją rozwoju polskiego na dłuższy dystans, albo też odrzucimy warunki i wtedy otwarta jest droga do starań w innym kierunku. W międzyczasie Polska czuje się tak silna, a złoty tak gwarantowany, że jak przetrzymaliśmy dotychczas, tak przetrzymamy i nadal.

Czesław Ołtaszewski.

— Jak zapewniają, rada ministrów upoważniła Brianda do powiadomienia Cziczerina, że Rakowski przestał być persona grata oraz do żądania zastąpienia go przez inną osobistość, stwierdzając jednocześnie wolę niezrywania stosunków z Moskwą.

Piłsudski rokuje o pożyczkę.

Co powiedział p. prof. Bartel o delegatach amerykańskich, o prof. Einsteinie i teorji względności.

Rozmowa korespondenta „Republiki" z p. wicepremjerem.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W godzinach popołudniowych, korzystając z zaproszenia wicepremjera Bartla uczynionego onegdaj, udał się korespondent „Republiki" do prezydjum rady ministrów, gdzie przyjęty został przez p. wicepremjera.

Na wstępie zapytałem go oczywiście o stan rokowań pożyczkowych.

— No, dziś może pan podać swej redakcji coś, za co pewnie będą wdzięczni. P. marsz. Piłsudski zdecydował się bowiem przyjąć obu delegatów amerykańskich pp. Monneta i Fishera i w Belwederze odbył z nimi od godz. 5-ej do 7-ej dwugodzinną rozmowę.

Następnie obaj panowie przyjechali do mnie; porozmawiali ze mną dwadzieścia minut, a żegnając się zapowiedzieli, że mimo niedzieli odwiedzą mnie w południe.

— Czy można wiedzieć, jak daleko ostatnie rozmowy posunęły naprzód sprawę zawarcia umowy pożyczkowej, a w szczególności, panie premjerze, czy różnice zdań zm[illegible]iejszyły się?

Pan wicepr[illegible]rjer śmieje się.

— Pytanie jest chytre. Chce pan wszystko od razu wiedzieć, ale, niestety, nie mogę odpowiedzieć na to.

— Jednak tempo rokowań jest obecnie tak szybkie, że wolno przypuszczać....

...Gdyby pan był nie dziennikarzem — przerywa pan wicepremjer — a matematykiem jak ja, to by pan wiedział, że szybkość bynajmniej nie oznacza zbliżania się do celu.

Prof. Einstein w teorji względności znakomicie dowiódł tego. Osiągnięcie celu, proszę pana, bynajmniej nie zależy od szybkości, z jaką porusza się ciało. Mogą bowiem istnieć przeszkody, niezależne od szybkości, które moment dotarcia ciała do celu — opóźniają. To bardzo ciekawe rzeczy, proszę pana. Warto się teorją względności zainteresować.

Na tem zakończyliśmy rozmowę z panem wicepremjerem, odkładając dalszy ciąg do jutra.

Trocki wydalony z III-ej międzynarodówki.

Ostra walka Stalina z opozycjonistami.—Trocki nazywa obecnych władców Rosji „bonapartystami".

Moskwa 1 października.

Komitet wykonawczy międzynarodówki kommunistycznej powziął jednomyślną uchwałę, wykluczając Trockiego z trzeciej międzynarodówki.

Wykluczenie Trockiego wywołało wśród opozycji komunistycznej wielką konsternację. Spodziewają się tu licznych aresztowań wśród opozycjonistów. Obecny dyktator Rosji, Stalin dąży do złamania za wszelką cenę opozycji w w partji komunistycznej.

Najostrzej represje dotykają partji komunistycznej Ukrainy i Gruzji. W ciągu dwuch dni ubiegłych z organizacji partyjnych w Odesie, Kijowie i Tyflisie usunięto 40 ludzi. Represje zaostrzają się w miarę zbliżania się okresu agitacji przedwyborczej, poprzedzającej kongres grudniowy.

Oświadczenie Trockiego.

Londyn, 1 października.

„Times" donosi z Rygi, że Trocki po wykluczeniu go z komitetu wykonawczego Kominternu miał oświadczyć, że obecnie przywódcy sowieccy Stalin i Bucharin postępują jak dyktatorzy, naśladujący Bonapartego, który, nie krępując się żadnemi skrupułami, decydują o losie mas.

Komunikat urzędowy.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Moskwa, 1 października.

Dzienniki ogłaszają komunikat prezydjum komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej i prezydjum centralnej komisji kontrolującej w sprawie uchwalonego jednomyślnie wykluczenia Wujowicza z liczby członków i Trockiego z liczby kandydatów komitetu wykonawczego.

W komunikacie powiedzane jest m. in.: „Mimo zobowiązań, przyjętych na siebie w sierpniu, usiłowała opozycja jawnie stworzyć własną centralę organizacyjną, co oznacza próbę stworzenia zaczątków nowego stronnictwa Trockiego. Równocześnie pracowała opozycja nad utrzymaniem i rozbudową łączności z różnemi grupami, wykluczonemi z międzynarodówki komunistycznej w Niemczech i we Francji.

Na posiedzeniu prezydjum komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej w dniu 24 września Trocki oświadczył, że dyscyplina stronnictwa komunistycznego nie jest dla niego wiążąca i wystąpił w obronie Serebrjakowa, Prieobrażeńskiego i Szarowa, którzy według własnych zeznań byli organizatorami tajnej drukarni, wrogiej stronnictwa komunistycznemu. Sprawa ta wykrytą została w tych dniach.

Komunikat wskazuje następnie na to, że wszystkie ostrzeżenia, zwrócone w kierunku opozycji, zostały już wyczerpane.

Żywiołowe demonstracje w Wileńszczyźnie

w obronie szkoły polskiej na Litwie.

Wilno, 1 października.

Wiadomości nadchodzące z zagranicy litewskiej o niszczeniu szkolnictwa polskiego i nowej fali prześladowań polaków na Kowieńszczyźnie, wywołały we wszystkich kołach olbrzymie oburzenie.

Na jutro zwoane są wiece i demonstracje różnych organizacji społecznych, kulturalnych i politycznych.

Dzisiejsze „Słowo" wileńskie podaje wywiad na temat „Litewskie szkoły u nas, a polskie w republice kowieńskiej":

Litwinów w Wileńszczyźnie jest 57.000 na ogólną liczbę mieszkańców 1080 tysięcy. Na tę liczbę posiadają litwini 44 szkoły powszechne litewskie, państwowe, oraz 76 szkó litewskich prywatnych, czyli więcej szkół, niż każda inna narodowość województwa wileńskiego.

Wynoszą bowiem mniej więcej 5 procent ludności, a posiadają przeszło 9 proc. ogólnej ilości prywatnych i państwowych szkół powszechnych.

N[illegible]ski poziom umysłowy tych nauczycieli i rozpolitykowanie wywołuje takie efekty, że np. stale się uczy geografji, tłu polaków". Uczy się także, że król Jagiełło, to truciciel Litwinów, truciciel swych braci.

W ten sposób zohydza się pamięć i tradycję unji polsko-litewskiej.

Natomiast ani jedna szkoła polska powszechna nie figuruje w danej chwili na terytorjum republiki kowieńskiej.

Prócz zwłoki z zezwoleniem na otwarcie szkół i ścięciem na egzaminach nauczycieli, których obowiązywał egzamin ze znajomości języka litewskiego, rząd kowieński wydał rozporządzenie, że tylko te dzieci mogą uczęszczać do szkoły polskiej, których rodzice mają w paszportach napisane, że należą do narodowości polskiej.

Paszporty zaś były wystawione na podstawie spisu ludności, który był zupełnie cynicznem fałszerstwem. Rząd kowieński sam się przestraszył swego ohydnego rozporządzenia i ogłosił, że kto chce, może zmienić w swoim paszporcie określenie narodowości. Wtedy jednak biura policyjne zostały oblężone Żądanie zmiany określenia narodowości nabrało charakteru masowego. Rząd cofnął tę swoją zgodę, pozostawiając w mocy fałszerskie określenie narodowości.

Min. Moraczewski wydalony z P. P. S.

za przyjęcie teki ministerjalnej w gabinecie marszałka Piłsudskiego.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Minister robót publicznych p. Moraczewski, jeden z założycieli i przewódców PPS., objąwszy stanowisko ministra w rządzie Marszałka Piłsudskiego wbrew zakazowi partji — był zawieszony w prawach członka partji i oddany pod sąd partyjny.

W tych dniach centralny sąd partyjny osądził sprawę ministra Moraczewskiego i skazał go na wykluczenie z partji.

Wyrok ogłoszony będzie w dniach najbliższych.

Od wyroku tego sądu przysługuje prawo odwołania się do zjazdu partji.

— Przybył do Rzymu król Borys bułgarski.

— Przybyło do Lucerny 250 legjonistów amerykańskich, którzy wzięli udział w bankiecie, wydanym na ich cześć przez radę miejską, poczem wieczorem odjechali do Strassburga.

— Senat meksykański przyjął propozycję w sprawie zawarcia przez wszystkie narody amerykańskie, łącznie ze Stanami Zjednoczonymi traktatu, mającego na celu zapobieżenie zatargom zbrojnym. Propozycja ta postanawia, że żaden naród amerykański nie wypowie wojny bez uprzedniego oddania sporu arbitrażowi delegatów 5 innych państw amerykańskich.

— „Vossische Zeitung" donosi z Nowego Jorku, że pożyczka pruska w dalszym ciągu natrafia na te same trudności, jednak wobec wielkiej dyskusji prasowej, jaka się w tej sprawie wywiązała, miarodajne koła amerykańskie mają zamiar doprowadzić ostatecznie do przeprowadzenia subskrybcji, natomiast w sprawie różnych kwestji zasadniczych pozostawią je do jednej z najbliższych pożyczek niemieckich w Ameryce, o którą toczą się już rokowania.

— Obserwatorjum leningradzkie skonstatowało pojawienie się na tarczy słonecznej wielkiej plamy, znacznie przenoszącej powierzchnię ziemi w pobliżu centrum tarczy słonecznej.

— Łódź motorowa wywróciła się na rzece Haweli w Niemczech. Cztery osoby utonęły, jednę nieprzytomną fale wyrzuciły na brzeg.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
2
Niedziela

Dziś: Aniołów Stróżów
Jutro: Kandyda i Ewalda

Wschód słońca 5.37
Zachód o g. 17,16
Wschód ks. g. 10.22
Zachód o g. 22.49
Długość dnia: 10.48
Ubyło dnia: 4.45

Zmiany w komisarjacie rządu m. Łodzi.

Jak dowiaduje się „Republika", dotychczasowy zastępca p. komisarza rządu w Łodzi, p. Janiszewski, od poniedziałku przeniesiony będzie do województwa. Na miejsce jego został mianowany p. Syska.

Z przodu i z tyłu.

Publiczność jeszcze się nie zorjentowała.

W dniu wczorajszym po wprowadzeniu inowacji polegającej na wchodzeniu przez tylny, a wychodzeniu przez przedni pomost, panowała zupełna dezorjentacja.

Pasażerowie, nie pamiętając o wprowadzeniu inowacji usiłowali na przystankach wychodzić przez tylny pomost, a po zwróceniu im uwagi przez konduktora trudno już było przecisnąć się na przedni peron, wskutek czego następowało opóźnienie przy odjeździe tramwajów lub też niejeden pasażer mógł wysiąść dopiero na następnym przystanku.

Nowe zarządzenie dyrekcji tramwajów zmniejszyło jednak natłok w tramwajach i prawdopodobnie po zorjentowaniu się pasażerów wyjdzie ono na korzyść publiczności.

Na froncie bezrobocia

sytuacja nieco się poprawiła.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w odził. Łódź powiaty: (łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński) w dniu 1-go października 1927 r. było zarejestrowanych 19.147 w tym w samej Łodzi 14.004, w Pabjanicach 1.131, w Zduńskiej Woli 371, w Zgierzu — 1.818, w Tomaszowie Maz. 1.429, Konstantynowie — 172, Aleksandrowie — 139, Rudzie Pabjanickiej — 83.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 7.215 w tym 2.702 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 4.513 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa.

W samej Łodzi pobierało 5.014 bezrobotnych zasiłki z czego 2.064 z funduszu bezrobocia i 2.950 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 1.333 w tym ustawowych 223 i doraźnych 1.110

W ubiegły tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 337 bezrobotnych, otrzymało pracę 4.137, wysłano do pracy 120.

Dyżury w aptekach.

Dziś dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charmezy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 1z).

Panorama racławicka runęła w gruzy.

Ze Lwowa donoszą:

Tej nocy miasto nasze poniosło wielką stratę. Mianowicie na placu Targów Wschodnich obok Parku im. Kilińskiego zawaliła się wewnętrzna część słynnej na cały świat Panoramy Racławickiej. Wskutek zaciekania murów wodą deszczową, w nocy usunęła się część muru, a wraz z nią runęło kilka metrów kwadratowych przepięknego obrazu.

Narazie nie można było stwierdzić rozmiarów uszkodzenia i która partja panoramy zawaliła się, gdyż budynek jest zamknięty.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że na miejsce udała się miejska komisja z dyrektorem dr. Czołowskim na czele.

Panorama ta wystawioną została w czasie wystawy krajowej w 1894 roku. W ciągu 33 lat była kilkakrotnie odnawianą i konserwowaną. Swego czasu była także przewieziona do Ameryki i tam przez rok wystawiona na widowisko. Jak wiadomo, jest ona malowana przez Jana Stykę, Wojciecha Kossaka i cały szereg innych artystów malarzy.

Strejk bankowców trwa.

Dyrekcja Banku Dyskontowego nie chce pertraktować.

Strejk w Banku Dyskontowym Warszawskim zaostrzył się. Konferencja dyrekcji warszawskiej z okręgowym inspektorem pracy nie przyniosła żadnych rezultatów w sprawie sposobu zlikwidowania strejku. Na konferencji tej dyrektor Mikulecki oświadczył, że dyrekcja na pertraktacje się nie zgadza, żąda przedewszystkiem powrotu do pracy, poczem dopiero będzie skłonna udzielić podwyżek, proponowanych przez dyrekcję przed strejkiem.

Strejkujący pracownicy Banku Dyskontowego tak centrali, jak i oddziałów, jednomyślnie trwają przy swych postulatach.

Baczność, rocznik 1909.

Kto ma się zgłosić dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym rejestracji niema.

Jutro winni stawić się dla rejestracji w lokalu przy ul. Traugutta 10 mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali w obrębie 4 kom. pol. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G. i w obrębie 11 kom. pol. o nazwiskach na litery K, L, Ł, M, N, O, P.

Zderzenie auta z tramwajem.

Samochód zdołał umknąć.

W dniu wczorajszym o godzinie 4 po południu na ulicy Konstantynowskiej nastąpiło zderzenie samochodu ciężarowego z tramwajem linji nr. 8. Szofer, skręciwszy nagle zaczepił bokiem samochodu o przedni pomost wagonu, tak że cały przód został zerwany, wszystkie szyby zaś wyleciały.

Na szczęście obeszło się bez ofiar, pasażerowie doznali jedynie silnego wstrząsu, co stało się przyczyną chwilowej paniki.

Samochód, który nie doznał żadnych uszkodzeń, pomimo wezwania ze strony posterunkowego, nie zatrzymał się i całym pędem odjechał, tak, że zdołano tylko zanotować numer samochodu ŁD. 735.

Wagon, który stał się całkowicie niezdolny do użytku został przetransportowany do remizy.

NOWA PLACÓWKA BANKOWA W WARSZAWIE.

Przed kilku dniami została otworzona w Warszawie na dworcu Głównym odjazdowym bardzo pożyteczna placówka dla przyjezdnych jak również dla miejscowej publiczności. Jest to kantor wymiany p. f. Juljan Langer, mieszczący się na dworcu Głównym odjazdowym czynny codziennie nie wyłączając niedziel i świąt, od 8 rano do 12 wieczorem, w którego zakres działalności wchodzi kupno i sprzedaż walut, jak również papierów procentowych. Podobne placówki znajdują się prawie na każdej stacji w Europie i ich działalność jest bardzo pożyteczna dla publiczności i przyjezdnych, którzy, nie potrzebując się oddalać z dworca, mogą załatwiać każdą tranzakcję giełdową po kursie dnia, nie narażając się na stratę czasu.

Protest pracowników miejskich

przeciw ignorowaniu ich postulatów przez magistrat.

W poniedziałek wybuchnie strejk.

W dniu wczorajszym o godzinie 6-ej wieczorem w sali „Coloseum" przy ulicy Zachodniej 53, odbył się wielki wiec pracowników miejskich, zwołany przez wszystkie związki, działające na terenie magistratu.

Celem wiecu było powzięcie uchwały strejkowej ze względu na wykrętne stanowisko magistratu wobec żądań ekonomicznych pracowników zarządu miasta. Na wiec przybyło z górą 1000 osób

Jako referent wystąpił p. Kowalski, ze związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, który zobrazował przebieg całej akcji związków w celu skłonienia magistratu do zrealizowania żądań pracowników. Wśród zebranych panował nastrój nader dla magistratu nieprzyjazny, tak że wniosek radnego Zuberta wzywający do wyrażenia uznania magistratowi za jego przychylne stanowisko wobec postulatów pracowniczych przyjęto demonstracyjnym śmiechem i gwizdaniem.

Po p. Zubercie wystąpił przedstawiciel związku chrześcijańskiego p. Mruk, z którego słów wynikało jednak, że związek chrześcijański nie zajął jeszcze zdecydowanego stanowiska wobec magistratu. Ogromną większością głosów przyjęty został wniosek wyrażenia magistratowi potępienia za jego szkodliwą dla ogółu pracowników miejskich działalność.

Następnie uchwalona została rezolucja następującej treści:

„Zebrany na wiecu w sali „Coloseum" ogół pracowników miejskich po wysłuchaniu sprawozdania przedstawicieli związków z akcji ekonomicznej prowadzonej na terenie m. Łodzi, stwierdza, że:

1) najżywotniejsze postulaty pracownicze podyktowane naglącą koniecznością utrzymania pracownika miejskiego przy najskromniejszej choćby egzystencji zostały w niesłychany sposób zignorowane przez magistrat.

2) prawo ogółu pracowników miejskich do jednorazowego wyrównawczego dodatku mieszkaniowego nie ulega absolutnie żadnemu kwestjonowaniu wobec dostosowania płac pracowników komunalnych do poboru funkcjonarjuszów państwowych, zaś argumenty magistratu, iż ewentualna dopłata tego dodatku uzależniona jest od przerwania robót inwestycyjnych nie wytrzymuje żadnej krytyki.

3) magistrat już od dawna winien zabiegać i uzyskać ze strony władz centralnych zezwolenie na 20 proc. dodatek fabryczny do poboru pracowników miejskich.

4) sprawa jednorazowego bezzwrotnego zasiłku t. zw. 13 pensji winna być przez magistrat budżetowo w ten sposób uregulowana, by wszyscy pracownicy miejscy już z chwilą nastania wczesnej jesieni mogli bez żadnej w tym względzie akcji otrzymywać co roku ten zasiłek.

5) w myśl obowiązujących ustaw niżsi funkcjonarjusze miejscy winni otrzymywać wynagrodzenie za pracę w godzinach nadobowiązkowych.

6) w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej magistrat winien wypłacić ogółowi pracowników miejskich po 10 proc. dodatku do poborów za miesiące listopad, październik i grudzień 1926 r. t. j. ogółem 20 proc. ich poborów jak to uczyniły inne magistraty na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Ogół zebranych, w poczuciu, iż dalsza zwłoka w realizacji wyżej wymienionych najżywotniejszych postulatów pracowniczych powiększa i tak już nieopisaną katastrofalność ich położenia materjalnego, żąda od magistratu aby do dnia 3-go października r. b. wszystkie wyżej wymienione postulaty zrealizował, w **przeciwnym bowiem razie zarządy związków upoważnione zostaną do zastosowania wszelkich rozporządzalnych środków nie wykluczając proklamowania bezrobocia.** (r).

Muzyka elektryczna.

Ciekawy wynalazek rosyjskiego uczonego.

Kilka dni temu w sali Bechsteina w Berlinie prof. Teremin z Piotrogrodu zademonstrował przed niezmiernie licznie zebraną publicznością ze świata muzycznego swój nowy wynalazek.

Wynalazek ten, który nazywa on **muzyką elektryczną**, polega według słów uczonego rosyjskiego na zdobyczach z dziedziny fizyki, elektrotechniki i radjotechniki i stwarza muzykę elektryczną czyli muzykę **fal eteru.**

Na estradzie ustawiono aparat, opatrzony sztabą metalową, rozmaitej grubości w poszczególnych miejscach. Gdy aparat funkcjonuje, w pobliżu sztaby wytwarzają się **fale elektromagnetyczne**, a gdy wynalazca umieści w polu działania tych fal rękę, będącą przewodnikiem elektryczności, wtedy powstaje ton. Im bardziej zbliża się dłoń do aparatu, tem tony są wyższe w miarę oddalenia ręki są one niższe.

W ten sposób ruchy ręki mogą wywoływać każdą melodję. Prof. Teremin sam mówi, że jego wynalazek **elektryfikacji muzyki** jest jeszcze w stanie embrjonalnym i rozwój jego należy oczywiście do przyszłości.



Osobiste.

Znany i ceniony w szerokich kołach naszego miasta p. dyrektor Aleksander Wicherkiewicz, członek dyrekcji głównej banku handlowego w Łodzi, opuścił — ze względu na stan swego zdrowia — po przeszło 20-letniej pracy, stanowisko swe w banku, pozostawiając szczery żal wśród pracowników instytucji. W sobotę odbyło się uroczyste pożegnanie personelu i władz banku z p. dyrektorem Wicherkiewiczem, przyczem wręczony mu został artystyczny upominek i wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia. Pan Wicherkiewicz ofiarował przy tej okazji znaczniejszą sumę na cele społeczne; odsetki od tej kwoty przeznaczane będą na kupno książek szkolnych dla dzieci urzędników Banku Handlowego w Łodzi.

OSTATNIE NOWOŚCI LITERATURY FRANCUSKIEJ.

Czytelnia Nowości (ul. Narutowicza 14) otrzymała przed kilku dniami ostatnie sensacyjne powieści literatury francuskiej, a mianowicie:: Wiktora Margueritte'a „Ton corps est a toi" (dzieło to — jak wiadomo —.jest obecnie największą sensacją literacką Europy i zostało we Francji skonfiskowane), Maurycego Dekobry **„Flammes de velours"**, Marcelego Prevost'a **„La retraite ardente"**, Pawła Morand'a „Bouddha vivant", Karoliny Otero (słynnej tancerki i najpiękniejszej kobiety Paryża) „Le roman de belle Otero" (sa vie intime — ses amour a la succes, raconte par elle meme), Klemensa Vautel'a „L'amour a la Parisienne, Villy „Les bazars de la volupte", Cl. Anet'a „L'amour en Russie", Cl. Farre-r'a „Le dernier Dieu", M. Boisson'a „L'amour a Montparnasse" i 200 innych nowości najwybitniejszych pisarzy francuskich.

OFIARA.

Na Czerwony Krzyż J. Moszkowicz — 20 zł.



Blondynki czy brunetki?

(Moja ankieta wyborcza)

Podczas wyborów kobietom dzieje się oczywista niesprawiedliwość. Wystawiono 32 listy „dla panów", a gdzież jest choćby jedna lista „dla pań". Wszystkie są „męskie" t. zn. obiecują „złote góry" przedstawicielom płci brzydkiej, ignorując zupełnie najżywotniejsze interesy kobiece.

Dlaczego, naprzykład, brunetki mają głosować na chadecje, a blondynki na P.P.S.? Dlaczego żaden z czołowych kandydatów nie wygłosił programowego expose o roli macierzyństwa w gospodarce samorządowej. Kobiety, nie chcę was buntować, ale dzieje się wam krzywda!...

Jeśli łodzianie podzielili się na kilkanaście obozów, to rozbicie wśród łodzianek jest minimalne. Podzieliły się **one tylko na dwa obozy: blondynki i brunetki.**

Na kogo mają głosować brunetki, a na kogo blondynki? Aby je w tej materji zorjentować, pozwoliłem sobie przeprowadzić maleńką ankietę wśród sztandarowych mężów stronnictw i partyjek...

***

Dr. Fiufiuchna (N.P.R. - lewica). Aczkolwiek lubię blondynki, to jednakże nie mogę powiedzieć, abym nie przepadał za brunetkami. Uważam, że jedne i drugie powinny głosować na N.P.R.-lewicę, chociażby dlatego, że na tej liście ja się znajduję.

Inż. Gazowódzki (N.P.R. - lewica) Niech im pan powie, żeby wszystkie głosowały na mnie, co przyśpieszy ich powszechną kanalizację.

Victor Dwugroszkowski (chadecja). Oczywiście, że blondynki! Nie pytaj się pan dlaczego, bo ja to mówię, a jak ja coś mówię, to tak jest! Kto posiada mój genjusz, ten — w lot mnie zrozumie! No, bo czy to moja wina, że jestem mądrzejszy od innych? Poza tem blondynki częściej chorują na żołądek i lżej rodzą dzieci!

Mec. Mydlik (sanacja). Jak wykazuje statystyka L.O.P.P., na 100 kobiet puszcza się: 68 i pół procent brunetek, 20 i trzy ćwierci pr. blondynek, 6 procent rudych, 2 procent farbowanych, a reszta aeroplanów nie znosi i jeździ kolejami lub samochodami. Z tego punktu widzenia jestem za brunetkami!

Dr. Strohman („Resursa"). Blondynki są bez temperamentu i palą się z trudnością. Gdy się brunetka zapali, to trzy oddziały straży muszą gasić pożar przez trzy dni i trzy noce, co powoduje niesłychane zużycie sikawek. Podkreślam, że jeśli ja będę prezydentem, a p. Wolczyński wice-prezydentem, to magistrat będzie „ogniotrwały" i nic się w nim zapalić nie będzie mogło.

Dr. Mieliński (PPS.). Co pan mówi!?! Ani blondynki, ani brunetki!... My, socjaliści, popieramy rude! Niech żyje 8-godzinny dzień pracy! Niech żyje Kasa Chorych! Czytajcie „Łodzianina"! Głosujcie na listę Nr. 2!...

Dr. Rosencavallerblatt (sjoniści). Blondynki są znanemi antysemitkami. My, sjoniści, staniemy w obronie praw brunetek pod warunkiem, **że będą składały posag do depozytu mego banku.**

Lulamowicz (chadecja). **Ani blondynki, ani brunetki światopoglądu mego zmienić nie są w stanie. Muszą płacić zarówno** podatek dochodowy, jak i obrotowy. **Argumenty, co do artykułów codziennej potrzeby nie działają na mnie.** Czuję, że pan chce mi zadeklamować „Kobieto, puchu marny!" Otóż — po przestudjowaniu ustaw podatkowych od Aleksandra Macedońskiego do Ignacego Kulamowicza doszedłem do wniosku, iż Mickiewicz wypowiadając te słowa w „Panu Tadeuszu" działał na niekorzyść kasy magistrackiej. Umyślnie nazwał kobiety „puchem marnym", aby płaciły niższy podatek majątkowy. Intrygę zdemaskowałem!

W. LAK.

Ludzie, którzy chcą rządzić.

Spis kandydatów wszystkich komitetów wyborczych

Agitacja przedwyborcza doszła już do swego punktu kulminacyjnego. Wobec tego jednak, iż nie wszyscy łodzianie zdają sobie sprawę, na jaką listę chcieliby głosować, podajemy poraz pierwszy w Łodzi kompletny spis kandydatów wszystkich komitetów wyborczych, obywateli pragnących zostać radnymi m. Łodzi.

Lista Nr. 1.

Niemiecka socjalistyczna partja pracy.

Kuk Ludwik, Klim Reinhold, Hunker Reinhold, Frinker Leon, Ewald Gustaw, Richter Jan, Szeibler Henryk, Hayn Zygmunt, Kaszner Oskar, Aleksander Artur, Miller Juljan, Beker Reinold, Abel Otto, Dittbrenner Otto, Gabler Borys, Benke Emil, Majer Oskar, Majer Jakób, Benlich Józef, Weigelt Lon, Mewus Oskar, Reiman Ernst, Ronert Cezar, Cinzer Wilhelm, Freiburger Hugo, Pfeiffer Bertholś, Loffler Rudolf, Sallin Maksymiljan, Desselberger Adolf, Gross Ludwik, Luniak Maksymiljan, Sperber Robert.

Lista Nr. 2.

Polska Partja Socjalistyczna.

Rapalski Stanisław, Danielewicz, Józef, Kowalski, Stanisław, Wieliński Edmund, Grodzicka Klementyna, Holcgreber Jan, Kempner Rafał, Potkański Józef, Andrzejak Edmund, Nowakowski Stanisław, Marciniak Józef, Iządebski Roman, Golański Jan, Dolecki Władysław, Moskiewiczówna Gustawa, Laja Walerjan, Zieliński J., Bagieński Czesław, Nowakowski Aleksander, Łęcki Atanazy, Kaławajtys L., Sawicki Jan, Strzelczykowski K. Hartman Kazimierz, Hutnik Jan, Ditrych Stefan, Kryjan Józef, Stanicki Antoni, Pachała Jan, Brzeziński Aleksander, Ulankiewiczowa Józefa, Ciołek Władysław, Kułakowski Juljan, Hofman Wawrzyniec, Przedmojski Władysław, Hagiel I., Kaliszyński Józef, Małecki Jerzy, Białek Józef, Kruczkowski Bronisław, Pałmowski Stanisław, Zborowski Franciszek, Siciński Adam, Adamczewska Eleonora, Klimczak Stanisław, Adamski Jan, Żyłkowska Genowefa, Sałata Jan, Ostrowski Franciszek, Kociak Helena, Rędzia Leon, Szurgot Adam, Torens Adolf, Jurkiewicz Józef, Amanowicz Zygmunt.

Lista Nr. 3.

Chrześcijańska Demokracja.

Grosikowski Wiktor, Adamski Władysław, Kulesowicz Ignacy, Cyrański Adam, ks. Kaczyński, Dominik, Harasz Antoni, Piechotka Helena, Pawlak Michał, Wojakowski Rajmund, Turski Franciszek, Wagner Władysław, Kieszkowski Feliks, Jakubiak Jan, Perczyński Walenty, Rzanek Józef, Kaczorowski Zygmunt, Domański Sylwester, Korpsza Józef, Zubrylin Wiktor, Morawiec Józef, Skierski Walenty, Zdrojewski Franciszek, Politański Jan, Koniarska Zofja, Zieliński Józef, Miniwiewicz Bolesław, Kolasiński Bolesław, Adamus Józef, Maciejewski Antoni, Jankowski Piotr, Zaleski Jan, Elmrych Zygmunt, Rutowicz Jan, Rogacki Antoni, Kulesza Aleksy, Henzlik Leonard, Janczak Władysław, Piotrowski Stanisław, Sciborek Marjanna, Hertel Adolf, Tomczyński Józef, Wesołowski Władysław, Nowakowski Czesław, Grzejszczak Józef, Ćwikliński Jan, Bińkowska Anna, Dymkowski Franciszek, Oświeciński Walenty, Lichawski Marcin, Bieda Wiktorja, Lisowski Aleksander, Wilasiak Roch, Nagiel Marja, Mencel Franciszek, Fokciński Wiktor, Mirowski Władysław, Hewczyńska Konstancja, Chrupek Franciszek, Pietrzyk Władysław, Żórawik Feliksa, Samulak Jan, Bogusławski Stanisław, Medycki Franciszek, Linke Władysław, Idczak Michał, Gajda Piotr, Niedźwiedzki Franciszek, Cytryński Teodor, Ryniecka Kazimiera, Rosół Andrzej, Kędzierski Stefan, Wyrzykowska Bronisława, Dłużyński Aleksander, Górny Konstanty, Jeżewski Ignacy, Stolarska Bronisława, Marczewski, Władysław, Zając Stanisław, Bochniak Marja, Kownacki Józef, Banach Jadwiga, Kubicki Antoni, Aleksander Wincenty, Smoleńska Pelagja.

Lista Nr. 4.

Bund.

Lichtenstein Izrael, Poznański Leon, Milman Szmul, dr. Mangoles Aleksander Morgentalerg Eichner Róża, Silbersztajn M., dr. Wajshoff, Pergament R., Berkowicz J., Nutkiewicz B., Zelmanowicz A., Bienensztok Sz. Rubinsztajn H. Herszkowicz M.

Lista Nr. 5.

Blok Jedności Robotniczej.

Krawiec Józef, Połka Franciszek, Wandurski Witold, Bernsztajn Szlama, Hempiński Józef, Głowacki Franciszek, Osiński Franciszek, Kusiński Teodor, Libich Roban, Fiszbajn Jakób, Solarek Walenty, Rybarczyk Józef, Borkowski Jan, Chruścik Józef, Rosiak Paweł, Spitzberg Aron, Owsik Antoni, Baranowska Marja, Jędrachowicz Ignacy, Kantor Marjan, Wyrzykowski Adam, Goldberg Aron Hersz, Owsik Stanisław, Kaniera Edmund, Andrysiak Klemens, Rakowski Józef, Krawczyk Kazimierz, Wyszegrodzki Całek, Brzeziński Jan, Fronczak Władysław, Krzymiński Czesław, Diezner Waldemar, Frankowski Ludwik, Kubiak Marta, Przybyłowski Stefan, Włoczysiak Franciszek, Chydy Lejb Zysman, Sabaciński Teofil, Szyk Andrzej, Bechler Majer, Haładyn Antoni, Nowaczyk Stanisław, Chojnacki Józef Kranek Fryderyk, Grabman Nusen, Starzyc Klementyna, Dąbrowski Jan, Śliwarski Jacenty, Dutkiewicz Jankel Mendel, Skrzek Wacław, Tamborski Bolesław, Gruszka Józef, Bielski Józef, Węgier Franciszek, Łubaszewicz Antoni, Różański Czesław Kruszyński Leopold, Szubielski Józef, Szewczyk Józef, Krajewski Stanisław, Filipiak Stefan, Kleinberg Hirsz, Iszczak Kazimierz, Mirowski Stefan, Jarzębowski Marjan, Pawlak Józef, Bujanowski Józef, Piotrowski Wacław, Kambowski Stefan, Dziecielski Zygmunt, Baranek Szczepak, Grille Lejb.

Lista Nr. 6.

Poale—Sjon—lewica.

Holenderski Lew, Szapiro Boruch, Dr. Szyfman Lajb, Kagan Abram, Feder Mordka, Zylberbogen Józef inż., Cytrynowski Mojżesz, Szwarcbard Mordka, Korpel Mojżesz, Kirszenbaum Szyja, Maneiak Izrael, Gruszpan Hirsz, Kozda Mordka, Bergfreund Zygmunt, Feder Mojżesz, Goldman Bluma (Szajn), Fajner Jakób, Manelak Mordka, Wilder Nissen, Stoiarski Izrael, Zylberberg Jakób, Beser Alter, Konpel Jojnesyn, Lewi Izrael, Grac Rubin, Fuchs Jehuda, Taft Jakób, Cukier Izrael, Meser, Brand Chaim, Szwarcberg Izrael, Fogel Róża, Waldman Mendel, Kaplan Lajb, Jakubowski Chil Majer, Rawski Aroner, Edelman Szmul.

Lista Nr. 7.

N. P. R.—lewica.

Poseł Waszkiewicz Ludwik, inż. Wojewódzki Wacław, dr. Fichna Bolesław, Urbaniak Paweł, Andzelakowa Helena, Turek Marjan, Waszkiewicz Franciszek, Pfajfer Seweryn, Zubert Józef, Kazimierczak Andrzej, dr. Samborski Erazm, Ochędalski Henryk, Dziamarski Józef Gepert Ignacy, Pietrasiak Karol, dr. Maczewski Maksymili., Pośpieszyńska Władysława, Kasprzak Stefan, Otwinowski Franciszek Wawrzynkowski Jan, Braun Jan, Tysiak Józef, Klizewski Józef Jabłoński Marcin, Krzemiński Antoni, Grałka Kazimierz, Kubiak Andrzej, Pękalski Józef, Hejwowski Tadeusz, Jarosz Jan, Zajączkowski Stanisław, Sedkiewicz Zenon, Owsianka Władysław, Wartalski Michał, Sobczak Michał, Barczak Franciszek, Cedrzyński Stanisław Skomorowska Kazimiera, Dzikiewicz Adam, Jakubowski Józef, Stefans Wacław, Juszczak Stanisław, Drzewiecki Tomasz, Cieślik Stanisław, Nowakowski Władysław Płóciennikarz Stanisław, Nowakowski Bolesław, Bączkowski Teodor, Gębalski Franciszek, Paciorkowska Genowefa, Pięta Stanisław, Żóraw Mikołai, Ciesiak Kazimierz, Michliński Korneljusz, Kubiak Stanisław Szewczyk Franciszek, Lass Aleksander, Kubik Ignacy, Walecka Antonina, Lewandowski Ludwik, Rogowski Bolesław Bednarek Jan, Jagielski Piotr, Staroń Antoni, Socha Józef, Stall Feliks, Kotkowski Józef, Dolata Weronika, Frączkowski Teofil, Dębczyński Adam, Sikorski Stefan, Spławski Bolesław Piotrowski Jan, Pyda Zygmunt, Bortnowski Włodzimierz.

Lista Nr. 10.

Blok lewicy socjalistycznej.

Martynowski, Kubicki, Haneman, Kiembławski, Piotrowska.

Lista Nr. 11.

N. P. R.—prawica.

Kuczyński, Jakubowski, Stemberowski, Młotecki, Śrutka, Kuchciak.

Lista Nr. 12.

Stow. wł. nieruch.-chrześcjan przedmieść Łodzi.

Schott Maks, inż. Pałaszewski Franciszek, Heilman Paweł, Wałczak, Walenty, Buchner Ludwik, Szczęsny Józef, Wiśniewski Stefan, Rauszer Karol, Juszczak Stanisław, Płocisz Stanisław, Kinas Józef, Kubasiewicz Feliks, Andrzejewski Michał, Zieliński Andrzej, Gildman Gustaw, Kumpesa Wawrzyniec, Wilczek Jan, Kowalski Bogumił, Grochowski Bolesław, Opacki, Fiegler Stanisław, Puchan Ferdynand, Góralski Józef, Wierzchowski Czesław, Marciniak Tomasz, Izydorczyk Stanisław, Sikorski Stefan.

Lista Nr. 15.

Poale—Sjon—prawica.

Dr. Krausz Juljusz, Szwarc Mendel, Szelubski Izaak, Herszkowicz Michał, Szafit Chil, Gutkowski Eljasz, Tobjasz Chaim, Dr. Rawicz Dawid, Gelfand Abraham, Boczko Irachmil, Sztrowajs Jakób, Szulzynger Boris, Czosniak Abram, Grabowiecki Izaak, Szpiro Łaja, Infald Alje, Milich Icko, Grabowiecki Kisza, Strowajs Hilel, Bitter Szlama, Ciesielski Chaskel, Fleck Zalman, Herszkopf Ansel.

Lista Nr. 17.

Inwalidzi wojenni i b. wojskowi.

Pawlak Franciszek, Kubalak Roman, Strzelecki Kazimierz, Chmielowski Włodzimierz, Westfal Benedykt, Gallus Dobrosław, Dolasiński Roman, Wiński Marjan, Michalkiewicz Paweł, Palester Stanisław, Furmański Marjan, Zajfert Włodzimierz, Rudnicki Romuald, Mrozowski Zygmunt, Kamiński Piotr, Mendasik Zygmunt, Stelnik Leon, Nowak Jan, Staszełunas Andrzej, Graczyk Konstanty, Zalewski Wiktor, Kazimierczak Wincenty, Mancewcz Jan, Bornsztajn Szymon, Baraniak Józef, Jankiewicz Antoni, Barański Antoni, Sinn Gustaw, Gambrych Feliks, Dłużyński Bolesław, Poselt Bolesław, Kołasiński Stanisław, Jaszczurski Czesław, Zalewski Bogdan, Kwaśniewski Władysław, Skonieczny Władysław, Tomala Józef, Libiszewski Władysław, Marczak Franciszek.

Lista Nr. 18.

Zjednoczenie niemieckie.

Dr. Fiszer Wilhelm, Nehring Reinhold, Klikar Oskar, Sznajder Alfons, Mollzahn Edward, Fiedler Herman, Guettler Gustaw, Szulc Karol, Ziegler Albert, Neuman Gustaw, Klikar Robert, Szwertner Bertold, Foldab August, Kraft Rudolf, Maib Filip, Szulc Hugo.

Lista Nr. 20.

Bezp. kom. polaków, nie należących do żadnej partji.

Paweł Wojtasik, Zygmunt Maciejewski, Stanisław Kopania, Szymon Kaliński, Władysław Szaleńczyk, Leon Sroka, Walenty Michałowski, Edmund Gromadzki, Piotr Kuszczyński, Stanisław Pastuczyński, Stanisław Błaszczyk, Andrzej Woźniak, Stanisław Pierzchalski, Antoni Szewczyk, Stanisław Malarczyk, Wojciech Kopania, Franciszek Surowiecki, Stanisław Jakubowski, Stanisław Malicki, Walenty Ziółkowski.

Lista Nr. 21.

Hitachduth.

Dr. S. I. Szweig, Dr. Z. Ellenberg, Mojżesz Blajsztyft, Dr. A. Gibiański, S. Zilberstein, St. Szreter, Sabina Bromberg-Bytkowska, M. Rajbenbach, P. Linder, S. Rieger, Dr. S. Małowist, Dawid Weireb, Dr. M. Freilich, I. Dawidowicz, Ch. Churwen, I. Sałomon, A. Liwszyc, A. Kiwajko, I. Waner, I. Lipszyc, F. Hamburski, I. Wiślicki, G. Lichtenstein, A. Lewinson.

Lista Nr. 22.

Bezpartyjni żydzi religijni.

Russ Benjamin, rabin Feiner Eljasz, Wojdysławski Icek, Majer, Blumenfeld Majer, Pacanowski Moszek, Sygelberg Salek, Makower Wolf, Baumgarten Szoel, Fiszman Szlama, Wajntraub Majer, Windman Jakób, Bornsztajn Jakób.

Lista Nr. 24.

Zrzeszenie gospodarcze przy Resursie.

Dr. Grohman Alfred, Szwankowski Franciszek, Wolczyński Józef, Lesiński Jan, Korczak Stanisław, Jastrzębski Mieczysław, Wiśniewski Antoni, Biederman Brunon, Guthe Brunon, Wizimirski Rudolf, Kopczyński Stanisław, Dzieniakowski Andrzej, Matusiak Stanisław, Miszczak Adam, Smętkiewicz Wincenty, Kapczyński Bolesław, Bursze Henryk, Nowacki Feliks, Wandachowicz Jan, Wojciechowski Tadeusz, Majchrzak Bolesław, Znajewski Jan, Kadyński Edmund, Rolik Józef, Frankus Ryszard, Mokrosiński Józef, Skibiński Władysław, Taubwurcel Wacław, Tomesz Józef, Posselt Edmund, Wieczorkiewicz Ignacy, Mrowiński Ignacy, Komar Bolesław, Bittner Franicszek, Łuszczyński Piotr, Schmidt Aleksander, Majzner Ludwik, Sędkiewicz Michał, Biernacki Józef, Dołoszyński Stanisław, Taler Leopold, Dospiał Ignacy, Majewski Teofil, Nowak Stanisław, Wolicki Wacław, Chudziński Adam, Zajdel Leopold, Banachowski Michał, Grajwoda Piotr, Ambroziak Stanisław, Myszkorowski Franciszek, Serwatka Ryszard, Erlich Cezar, Chmielecki German, Gajewski Ludwik, Mikucki Wacław, Myszkowski Jan, Kaspruś Kazimierz, Sobociński Modest, Mazurkiewicz Stanisław, Suwalski Antoni, Zybert Herman, Szkudlarek Antoni, Jelinek Adolf, Bogdański Julian, Golkowski Teofil, Kłosiński Jan, Adamkiewicz Teodor, Schenborn Adolf, Osiński Wincenty, Muszyński Edmund.

Lista Nr. 25.

Blok Pracowniczej Łodzi.

Dr. Tomaszewski Antoni, Biłyk Alfred, Więckowska Marja, Bilski Klemens, Brojerski Aleksander, Sasiak Andrzej, Zaleski Aleksander, Gajewski Jan, Jerzykowski Wiesław, Wymysłowski Michał, Borkowicz Leon, Maciejewski Edward, Dr. Knichowiecki Bronisław, Piątkowski Feliks, Borzęcki Bolesław, Pallandr Stanisław, Małachowski Stanisław, Grzegorzak Leon, Filipkowski Stefan, Stachowicz Czesław, Rau Zygmunt, Kasprzak Aleksander, Lewandowski Miron, Radziejewski Adam, Mazurowski Bronisław, Sznajder Adam, Starkiewicz Leon, Pierzchała Henryk, Gaux Eugenja, Melechowicz Zygmunt, Piesowicz Tomasz, Jaruga Józef, Koszełik Wacław, Grzegorzewski Stanisław.

Lista Nr. 26.

Żydowski blok demokratyczny.

Józef Wajcman, Dr. J. Herszfinkiel A. Runecki, Sz. Tarko, M. Goldberg, M. Poznański, A. Grynszpan, M. Kirszbaum A. Grossman, A. Głatman, M. Sroka, Z. Infeld, B. Messyngier, I. Dawidowicz, H. Lewkowicz, D. Henig, Sz. Lejbowicz, M. Minc, M. Naparsten, M. Najman.

Lista Nr. 27.

Stowarzyszenie b. wojskowych.

Studziński Czesław, Rabikowski, Matusiak, Zarębski, Jakubowski, Rosjak, Przybylski, Wojtala, Jaszkiewicz.

Lista Nr. 28.

Polski wyborczy komitet gospodarczy.

Micehlis Bronisław, ks. prałat Wyrzykowski, Pogonowski Józef, Popielawski Kazimierz, Credo Wiktorja, Łyszko-

(Dalszy ciąg na str. 8-ej)

Program wyborczy P. P. S.

Film magistracki.—Co mówią cyfry?—Nieboszczka-Chjena. — Złamana N. P. R.—Dyktatura czy demokracja.

Wywiad Republiki z przewodniczącym łódzkiego O. K. R. dr. Wielińskim.

W szeregu wywiadów, przeprowadzonych przez nas z przedstawicielami ugrupowań politycznych, istniejących na terenie Łodzi, zwróciliśmy się do przewodniczącego OKR PPS, p. dr. Wielińskiego z prośbą wypowiedzenia się w sprawie toczącej się obecnie walki o władzę nad miastem.

Ponieważ ustępujący magistrat, chcąc zobrazować swoją „pożyteczną" działalność, najchętniej robi porównania z rezultatami pracy dawnego samorządu, poprosiliśmy dr. Wielińskiego o zajęcie stanowiska względem tych filmowych enuncjacji dzisiejszych władców, zwłaszcza, iż mają one charakter zarzutu pod adresem PPS, jako partji rządzącej w poprzedniej radzie.

— To nie są zarzuty — oświadcza dr. Wieliński — lecz zwykła, ordynarna demagogja, tak przejrzysta i brutalna, że się na niej łatwo każdy pozna. W niektórych kinach wyświetlany jest obecnie specjalny film magistracki, mający zobrazować działalność magistratu. I cóż nam pokazują?

Ulice Łodzi, które, jak wiadomo, bynajmniej nie zmieniły swego wyglądu i szczęśliwie zostały na tych samych miejscach, gdzie były przed objęciem władzy przez pp. Wojewódzkiego i Groszkowskiego.

Pałace przemysłowców, które oczywiście również nie są wzniesione przez obecny magistrat.

Tramwaje, które Łódź posiada już dość dawno.

Elektrownię, która ma coś wspólnego z magistratem, ale w sensie dla miasta mniej korzystnym.

Budynki szkolne i parki, którymi szczycić się może tak samo obecny jak i dawny magistrat.

Oglądałem to wszystko w kinie, i stwierdzam, że publiczność głośno się śmiała, podziwiając naiwność i bezczelność, z jaką pokazywano jej 2 karetki pogotowia i sympatyczne postacie panów wiceprezydentów.

— A cyfry?

— Cyfry, proszę pana, świadczą właśnie o nieudolności magistratu, oskarżają go. Pierwszy samorząd socjalistyczny w Polsce, jaki miała właśnie Łódź, pracował w warunkach wyjątkowych, poomacku na podstawie dekretu, który, jak wiadomo, posiadał jednak poważne luki prawne. Nie było żadnej ustawy, żadnego rozporządzenia, regulującego zakres jego uprawnień i obowiązków. Nie było też żadnej ustawy ramowej o finansach kommunalnych, ani ustalonych przepisów o prowadzeniu księgowości i kontroli. Mimo to, przeżywając najcięższy okres inflacji, zdołał ówczesny magistrat pokryć nietylko zwyczajne wydatki przy zrównoważonym budżecie, ale i nie zaniedbywał najkonieczniejszych w mieście inwestycji.

W zgoła innych warunkach pracował magistrat obecny. W sierpniu 1923 r. została ogłoszona ustawa o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych, która dała samorządowi szereg źródeł podatkowych, dostatecznie wydatnych na pokrycie zwyczajnego budżetu miejskiego. Nie skorzystano jednak z prawa poboru samoistnego podatku od nieruchomości i niezabudowanych placów, który jest bardzo wydajny i zdolny pokryć lwią część wydatków inwestycyjnych miasta.

Z tych też względów budżet inwestycyjny m. Łodzi jest wielce problematyczny, bo te 7 miljonów, na które się magistrat powołuje, pochodzą głównie z pożyczek nieamortyzowanych i wielkiemi odsetkami obciążają kasę miejską.

— A strona polityczna obecnych wyborów?

— Dawniej mieliśmy dwa ugrupowania robotnicze i zblokowaną prawicę. Taki układ sił był zasadniczo normalny. Nie było politykomanji i partyjnictwa (w złem znaczeniu tego wyrazu). Każda z grup reprezentowała istotne interesy społeczne i gospodarcze swych wyborców.

Dziś mamy 28 list! Społeczeństwo łódzkie jest rozbite, rozproszkowane. Zanika, zaciera się linja kardynalnych interesów.

Jedno jednak jest bardzo znamienne: z widowni znika Chjena! Okazało się, że była to wielka bańka mydlana, rozdmuchana wielkość, która pękła nie pozostawiwszy śladu po sobie.

— A NPR?

— Walka, która się toczy między dwoma odłamami tego stronnictwa, jest dowodem zupełnego rozkładu i bankructwa jej ideologji. Partja robotnicza musi mieć wyraźne oblicze, konkretny i jasny stosunek do obecnego ustroju, a nie być organizacją na poły anarchistyczną, napoły... kapitalistyczną. NPR musi również zniknąć z widowni — nie ma ona poco istnieć. Powstała z łona endecji, umrze wraz z nią. Zresztą rozsadza tę partję z wewnątrz rosnąca wciąż świadomość klasowa robotników, którzy dobrze rozumieją, że dla proletarjatu istnieje jedno zagadnienie: za czy przeciw kapitalizmowi. Pośredniej drogi niema!

— Ale wszak w obozie socjalistycznym też niema jednolitości?

— Niestety! Pojawiła się drobna grupka t. zw. „Niezależnych", która oczywiście nie osiągnie żadnych rezultatów, ale rozbije front socjalistyczny.

— No i kommiści!

— PPS zdaje sobie sprawę, że kommunizm jest obecnie problemem, nad rozwiązaniem którego zastanawia się cały świat cywilizowany, a przedewszystkiem — socjaliści. Pomiędzy socjalistami a komunistami różnica tkwi nie w odmiennej taktyce, ale w sposobie rozstrzygnięcia problemu — dyktatura czy demokracja.

Wypadki na Węgrzech po rządach Beli Kuhna, w Monachjum i we Włoszech — oto konsekwencje taktyki komunistów.

Świat socjalistyczny obrał drogę demokracji, ale czy na tem stanowisku wytrwa do końca, czy też sięgnąć będzie musiał w przyszłości do dyktatury — zależeć będzie wyłącznie od przeciwnika.

W dzisiejszych jednak warunkach PPS stoi twardo na gruncie demokracji.

— Powracając do kwestji wyborów, jakie są zasadnicze postulaty panów?

— Stajemy do wyborów z naszym starym programem gospodarki samorządowej. Nie przyrzekamy cudów. Będziemy walczyć o urzeczywistnienie tego programu w miarę sił i możności. Urzeczywistnienie tego zależy zresztą nie tylko od frakcji PPS, ale i od układu sił w przyszłej radzie.

T. G.

Już sprawdzają listy kandydatów.

Jak wiadomo, w myśl regulaminu wyborczego, każda lista kandydatów winna zawierać podpisy 200 osób popierających. Otóż wczoraj przy sprawdzaniu list przez główną komisję wyborczą, które trwało od godz. 3-ej w nocy, okazało się, że na wielu z nich, na ogólną ilość 200 nazwisk popierających, sto kilkadziesiąt jest bądź niewciągniętych do rejestrów sporządzanych przez komisje obwodowe, bądź też pisanych błędnie.

W myśl regulaminu zaś lista może być unieważniona, o ile w ciągu dwuch dni błędy nie będą poprawione i nazwiska wniesione do rejestrów komisji obwodowych.

To też główny komisarz wyborczy p. sędzia Zaborowski wezwał pełnomocników list, aby w przeciągu dwuch dni braki uzupełnili. (r).

Urząd pocztowy № 4 mieści się przy ul. Zachodniej 67.

Wobec tego, że liczne rzesze publiczności załatwiające dotychczas wszelkie sprawy pocztowe w urzędzie pocztowo-telegraficznym nr. 4, mieszczącym się przy ulicy Piotrkowskiej 17 — w dalszym ciągu kierują się pod stary adres tego urzędu pocztowego, podajemy do wiadomości, że urząd ten przeniesiony został do nowego lokalu przy ulicy Zachodniej 67 i już w dniu 1-ym października rozpoczął swe czynności w nowej siedzibie.

W fotelu i za kulisami.

Kredowe koło.

Poemat dramatyczny w 5-ciu aktach wedle chińskiej legendy Klabunda.

Gdy w Tokio wystawiono znaną operę „Madame Butterfly", przedstawiającą dzieje gejszy, publiczność śmiała się spazmatycznie.

„Tajfun", głośna sztuka z życia studentów japońskich, która miała w swoim czasie niebywałe powodzenie w całej Europie — w Japonji została wygwizdana. „Mandaryn Wu" — „bomba" teatralna z życia chińskiego jest nie do pomyślenia na jakiejkolwiekbądź scenie chińskiej.

„Kredowe koło", poetycko-teatralna transpozycja legendy chińskiej, należy do podobnej kategorji sztuk egzotycznych, chociaż różni się od nich poezją i głębią filozoficzną.

Dla publiczności chińskiej konflikt dramatyczny „Kredowego koła" miałby charakter mocno groteskowy. Śmianoby się z tej sztuki nad Jang-Tse-Kiangiem, jak śmiano się z „Tajfunu" i „Mandaryna Wu".

„Kredowe koło" pisał bowiem europejczyk, który na kanwie chińskiego pięknego podania ludowego wyhaftował europejskiemi nićmi dramat dobrej Czang-Haitang, niewinnej gejszy z herbaciarni, eunucha Tonga... Nic nie ma ona w sobie chińskiego prócz imienia i kostjumu. Kocha, cierpi, przebacza, jak dobra eteryczna boginka ze słowiańskiej czy germańskiej ballady.

Chińszczyzna Klabunda jest tylko dekoracją, na tle której rozgrywa się wszechludzka komedja dramatyczna miłości i śmierci. Filozoficzny kąt widzenia na człowieka i jego duszę jest europejski.

Wedle bajki chińskiej los człowieka zamyka się w kredowem kole. Poza kołem jest nicość. W niem — najwyższem prawem i celem ostatecznym jest sprawiedliwość. Kto pogwałci prawa kredowego koła, ten poniesie zasłużoną karę. Cnota musi zwyciężyć Zło.

Ta chińska filozofja nie jest nam obca. Czy inaczej dzieje się w starych podaniach romańskich, germańskich, słowiańskich. A czyż cnota zawsze nie jest nagrodzona i w bajkach spółczesnego świata kapitalistycznego, zaklętych w wąską taśmę cellulozy filmu amerykańskiego?...

Odrzućmy te piękne, barwne, wzorzyste parawaniki chińskie, a pozostanie po europejsku ujęty mocny konflikt dramatyczny, niepozbawiony aktualnych aluzji przez poruszanie pewnych problematów, które są żywotne zarówno w legendzie chińskiej, jak i europejskiem środowisku dwudziestego wieku.

Sztuka zaczyna się sensacyjnie. Chińskie wydanie Grand-Guignolu!... Dom publiczny, przez — właściwą ludom Wschodu wyszukaną — grzeczność, zwany herbaciarnią, prostytutki — gejsze w złotych klatkach i czcigodny Tong, eunuch, idealizujący handel żywym towarem. Targ o Czang-Haitang byłby cyniczny bez chińskich akcesorjów i rekwizytów. A już po chwili pełna czaru i poezji scena między księciem Pao i Haitang! I tak cały utwór szyty jest dwojakiemi nićmi, przeplatany scenami o kontrastowych charakterach; okrutna brutalność i anielska dobroć; podstępna zbrodniczość i bezgraniczne poświęcenie; wyrafinowana nikczemność i nieziemska szlachetność tworzą mozaikę kontrastowych barw. Tak samo kontrastowymi są bohaterowie legendy. To nie ludzie, lecz symbole, jak w greckim dramacie. Są personifikacją albo dobra albo zła. Człowiekiem jest tylko mandaryn Ma, o którym mówi Czang-Haitang: „On nie jest ani dobry, ani zły". I tylko mandaryn Ma posiada pewien rysunek psychologiczny, tylko on jeden ze wszystkich bohaterów zmienia swój charakter i staje się szlachetniejszy pod wpływem fal miłości, ciepła i dobroci, które promieniują z Haitang.

Uosobieniem zagadnień socjalnych jest Czang-Ling. Ma w sobie coś z apostoła Kuo-min-tangu, ale nie należy sądzić, jakoby ta postać miała pewną tendencję polityczną. Głosi hasła ogólnoludzkie. Gdyby było inaczej, Czang-Ling nie pojednałby się z cesarzem Pao, a epilog legendy nie byłby słonecznie pogodny, idealistyczny i optymistyczny...

* * *

Dwoistość charakteru sztuki: jej europejski miąższ i chińska kora odbiła się na pracy reżysera, utrudniając mu ją znakomicie.

P. Tatarkiewicz wywiązał się z zadania naogół zwycięsko, chociaż nie zawsze ta chińska politura miała jednakowo silny połysk. Jeśli chodzi o wystawę, to jednolitość stylu była utrzymana od pierwszej do ostatniej sceny. Talent malarski p. Mackiewicza zabłysnął w całej pełni. Wystawa „Kredowego koła" była istną symfonją kolorów. Dekorator często górował nad aktorem. Olśniewające barwy spychały nieraz piękno poetyckiego słowa na drugi plan.

Widowiska o tak bogatej, pięknej i estetycznej wystawie dotychczas na scenie łódzkiej jeszcze nie oglądaliśmy!

Nierówne natomiast było wykonanie dramatu, jak i nierówna była jego reżyserja. Aktorzy wyczuwali europejskie pierwiastki chińskiego dramatu, co przeszkadzało im w budowaniu jednolitych, konsekwentnych charakterów (p. Lubieńska, pp. Woskowski i Brodniewicz).

Rolę Czang-Haitang powierzyła dyrekcja młodej aktorce, p. Karolinie Lubieńskiej. Był to nad wyraz fortunny pomysł. P. Lubieńska ma korzystne warunki zewnętrzne, piękną dykcję, i — co najważniejsze — najcenniejszy klejnot sztuki aktorskiej — talent. Rola Haitang jest niesłychanie trudna i odpowiedzialna. Nawet artystka rutynowana niełatwo może jej podołać. P. Lubieńska brak rutyny i techniki scenicznej odkupiła bezpośrednią szczerością, która zawsze ujmuje i zawsze rozbraja. Jej talent dopiero rozkwita, pączkuje, szuka właściwej drogi, wymaga starannej kultury!...

Miała więc rola Haitang poważne usterki. Sceny kulminacyjne w czwartym i piątym akcie wypadły nieco blado, wskutek przemęczenia. P. Lubieńska nie obliczyła ekonomicznie swych sił. Brak ekspresji dramatycznej w scenie sądu, osłabił mocno wrażenie, a przecież jest to najważniejsza scena dramatu.

Nie wiem, dlaczego Haitang nie była ucharakteryzowana na chinkę. Wyglądała zupełnie jak dobry duch z bajki europejskiej. Intencja reżysera jest tu zupełnie niezrozumiała.

Drugą rolę kobiecą Ju-Pej wykonała p. Irena Horecka. Jest to już rola łatwiejsza, bo jednostronna w rysunku, ale za to niewdzięczna i mało pola dająca do popisu wykonawczyni. P. Horecka wydobyła z niej wszystko, co było możliwe.

Piękną kreację dramatyczną dał p. Woskowski. Jego Czang-Ling nie był agitatorem, lecz apostołem, głoszącym hasła sprawiedliwości społecznej. Siłę miała jego nienawiść do mandarynów i piękna była miłość dla ludu. Scena w pałacu, gdy oskarża cesarza Pao, robiła wrażenie potężne. Szkoda tylko, że ten chiński kulis robił raczej wrażenie włoskiego robotnika portowego.

P. Kljowskiemu należą się słowa gorącej pochwały za doskonale odtworzonego mandaryna, właśnie chińskiego mandaryna.

Świetnym Tongiem był p. Szubert. Bardzo oryginalną postać stworzył p. Winawer (sędzia Czu-Czu). Blado wypadł książę Pao w interpretacji p. Brodniewicza.

Doskonały groteskowy epizod dała p. Jakubińska, której talent charakterystyczny kilkakrotnie już podkreślaliśmy.

Nie wszystkie sceny zbiorowe były udane. Muzyka zbyt przytłumiona.

W. POLAK.

Ludzie, którzy chcą rządzić.

(Dokończenie).

wski Władysław, Lewandowski Andrzej Fiedler Zygmunt, Kwiatkowska Janina, Dr. Kalisz Józef, Żórawski Gustaw, Golc Leon, Stankiewicz Leopold, Hilszer Edward, Kowalski Bronisław, Bartczak Stanisław, Gajdówna Walentyna, Pawlak Kazimierz, Nawicka Helena, Kamiński Aleksander, Kunh Jan, Ilnicka Izabella, Dr. Czaplicki Bruno, Łoziński Bronisław, Wierucki Stefan, Weigt Edward, Bogdanowicz Marjan, Szeliga Józef, Jóźwiak Jan, Chądzyńska Stefanja, Stachlewski - Sobolewski, Klukow Gustaw, Kwiatkowski Kazimierz, Smętkiewiczowa Stanisława, Wolski Józef, Andrzejewska Antonina, Poznański Remigjusz, Łabudziński Marjan, Jasiński Edmund, Janik Stanisława, Trzepałkowski Władysław, Kotkowski Bolesław, Miedzińska Walentyna, Sujka Jakób, Chudzicka Genowefa.

Lista Nr. 29.

Aguda—ortodoksi.

Poseł Mincberg Jakób, senator Mendelson, User, Berman Chil, Billaner, Jakób, Liberman Fiszel, Bendel Moszek, Szwarc Nachman, Tush Hercka, Fiedenson Lejsor, Wojdysławski Josek.

Lista Nr. 30.

Sjoniści.

Dr. Rozenblatt Jerzy, Waks B., Bialer Izak, Fajn M., inż. Praszkier, Hamburski E., Rozenberg Lejb, ławnik Joel Aleksander, Graf D., Palman Nachman, Koźmiarski B., Ajzen A., Klajn Zelig, Płockier Majer, Wolf J., Ajsberg L, Lewinton Kalman, Markus Szymon, Ajzenbaum Hersz, Uger L, Reznik Melech, Sztrajsman Sz., Futerman Józef, Princ Majer, Ast A., Bornsztajn M., Altman Sz. Lubliński I. Herszkowicz M., Holemski H., Wisznik S., Frenkiel I., Lange Klara, Halpern H., Halbersztadt Z., Low Izak, Hochenberg B., Warszawski B., Rajchman Szmul, Miler Jakób, Sztern Jakób, Karo Moszek, Goldsztajn Sz., Herszkowicz Józef, Lewicki M., Dembiński Izak.

Lista Nr. 31.

Żydowski blok gospodarczy.

Ajzner Jakób, Wolman German, Zajdler, Ulinower Wolf, Feirstein, Ajzel, Piotrowski R. Rozenmeter Gotlieb, Lejbowicz.

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matka i babka

B. P.

Z Grünbergów Eleonora Glass I-o Voto Kempner

przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 2 październiknika o godzinie 1-ej po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarz izraelicki, o czem zawiadamiają w głębokim smutku

Dzieci i wnuki.

Panu Fryderykowi BRIESEMU, Kierownikowi fabryki z powodu zgonu

OJCA

Jego wyrażają szczere współczucie

Dyrektor fabryki wraz z pracownikami i robotnikami firmy JÓZEF BABAD.

W pierwszą rocznicę śmierci

Ś. P.

Marji z Karwowskich I-voto Kopczyńskiej II-voto Błaszczykowej

odprawione będzie nabożeństwo żałobne w Kościele św. Krzyża, dn. 3 października (w poniedziałek) o godz. 11-ej rano, o czem zawiadamiają

mąż i syn

Wyeksmitować radę miejską!

Koło rodziców oskarża prezydjum rady i magistrat m. Łodzi.

Do
Szanownej Redakcji
„Ilustrowanej Republiki"
w miejscu.

Koło rodziców przy gimn. państw. żeńskiem im. Em. Szczanieckiej w Łodzi prosi uprzejmie o umieszczenie w swem poczytnem piśmie poniższych danych w związku z eksmisją Rady Miejskiej z gmachu szkolnego.

1) Budynek szkolny przy ul. Pomorskiej 16, wystawiony był na placu miejskim, z pożyczki, zaciągniętej przez państwo rosyjskie, składanej z podatków państwowych przez lat 20. Magistrat m. Łodzi za czasów rosyjskich oddał na „wieczne użytkowanie" całą posesję gimnazjum żeńskiemu.

Rada Miejska, nie bacząc na powyższe, zajęła w 1922 r. samowolnie tę posesję na własny użytek nieprawnie i uskuteczniła w tymże 1922 r. wpis tej nieruchomości do hipoteki bez porozumienia się z państwem, jako wasność miejską.

2) W marcu 1927 r. koło rodzicielskie przy gimnazjum im. Emilji Szczanieckiej wysłało delegację do prezesa rady miejskiej, p. Fichny, pragąc polubownie załatwić tę drażliwą sprawę, — p. prezes Fichna oświadczył delegacji, że „szkolnictwo średnie nic go nieobchodzi". Na memorjał, wręczony p. prezesowi Fichnie gimnazjum im. Szczanieckiej dotychczas nie otrzymało żadnej odpowiedzi.

3) Koło rodzicielskie zna listy p. p. Fichny, w których b. prezes rady miejskiej komunikował dyrekcji gimnazjum, że byłej auli gimnazjalnej nie pozwoli oddawać na użytek szkolny ani w godzinach biurowych, ani popołudniu na zabawy szkolne. Kopje tych listów są zapewne w biurze rady miejskiej.

4) Prawdą jest, że rada miejska gwałtem odebrała gimnazjum na bufet dla rady miejskiej, wyłamując zamki i wyrzucając mienie państwowe (szkolne) na korytarz, zamykają lokal, będący dotychczas w użyciu gimnazjum na własne klucze i kłódki, że przeniosła śmietnik z podwórza gospodarczego „z powodu złego zapachu" na podwórze szkolne, że magistrat nie chciał się zgodzić na usunięcie ustępów z podwórza szkolnego, przeznaczonego na boisko sportowe, i jako teren rozrywek w czasie przerw w nauce, wystawionych prowizorycznie przez Niemców, że do roku 1926/7 nie chciała rada miejska pozwolić na użytkowanie szatni, pustej w godzinach szkolnych, że nie usunęła dotychczas ani p. Sikorskiego z lokalu szkolnego, ani Michaluka i jego rodziny, ani innych lokatorów.

5) Połowę szatni oddano po wielu latach zabiegów i krytyce tego postępowania z dziećmi obywateli łódzkich w prasie, śmietnik usunięto, gdy prasa łódzka potępiła postępowanie rady miejskiej.

Dotychczas klatka schodowa w oficynie nie jest oświetlona mimo nakazów pana ministra Skadkowskiego, taksamo ciemności panują w ustępach podwórzowych, dotychczas nie oświetliła rada miejska dwu pozostałych podwórz w tej posesji.

W sąsiedniej posesji oparto na murze szkolnym ustępy, nie wyprowadzając kominów wentylacyjnych, wskutek czego dzieci wdychają straszne wyziewy. Podwórze szkolne, klatkę schodową w bocznej oficynie musiało oświetlić koło rodziców.

6) Prawdą następnie jest, że 5 klas szkolnych mieści się w byłych lokalach prywatnych, że dzieci jedzą śniadania w korytarzach, że niema miejsca na salę śpiewu, niema szatni przy sali gimnastycznej i t. p., że rodzice próżno domagają się „świetlicy" i „bursy" dla uczennic, mieszkających w takich warunkach, że się nie mogą w domu uczyć i dla dziewcząt pozamiejscowych, tułających się w najniehygienicznieiszych warunkach, a rada miejska ma „bufet", pokoje reprezentacyjne p. prezesa i biuro, oraz zamkniętą b. aulę gimnazjalną, jako salę posiedzeń, a lokatorzy zajmują 14 ubikacji, które zaspokoiłyby najkonieczniejsze potrzeby szkolne.

Koło rodziców przy gimnazjum państw. żeńsk. im. Em. Szczanieckiej w Łodzi.

Casino.

Księżna Czardaszka.

Puszta rozbrzmiewa echem pobudki wojennej. To wielkie manewry na Węgrzech, w których bierze udział kipiący weselem i życiem młody książę Elwin Weylersheim.

Zapuściwszy się daleko w step książę spotyka śród kierdeli owiec i stad wołów młodą, śmigłą amazonkę. Jest nią urocza tancerka Sylva Varescu. Miłość od pierwszego wejrzenia. Ale życie najeżone jest trudnościami: Siostry Varescu to żadna arantela dla książęcej rodziny, zamieszkującej zamek Weylersheim, a jak wiadomo z nieśmiertelnej arji kalmanowskiej — „Artystki z variete nie biorą miłości zbyt tragicznie"..

W wiedeńskiej operetce jednak niema rzeczy niemożliwych. Paradoksy stają się sytuacjami z prawdziwego zdarzenia, a na falach słodkiej, jak pieszczota, muzyki Kalmana niema miejsca na zgrzyty. Kochające serca łączy dobry Boni i piękna księżna Czardasza zwycięża dumną hrabiankę Stasi..

Ulubiona operetka w filmie zyskała w wyrazistości i plastyce, a malownicze krajobrazy węgierskie, wspaniałe wnętrza pałacowe, charakterystyczne sceny batalistyczne, ruch falujących tłumów tworzy całość prawdziwie interesującą, miłą i owianą czarem wiedeńskiego sentymentu na tle nieporównanej muzyki osnutej na ognistych motywach węgierskich.

Wykonawczyni roli tytułowej Liana Haid posiada tyle wiośnianego uroku i nieporównanego wdzięku i odtwarza „Księżnę Czardaszkę" z tak porywającą brawurą, że ma się wrażenie, że to żywa, pełna ognia tancerka węgierska zeszła z desek budapesztańskiego variete.

Powiększona orkiestra symfoniczna „Casina" pod batutą p. Kantora wykonywa uwerturę i czołowe arje operetki wywołując grzmoty oklasków śród akcji.

SPECT.

WIECE KOMITETU SJONISTYCZNEGO.

W dniu dzisiejszym odbędzie się cały szereg wieców, zorganizowanych przez listę Nr. 30, sjonistyczny komitet wyborczy.

Wiece odbędą się w lokalu Org. Sjon. Cegielniana 4, na Rzgowskiej, na Bałutach i t. d.

Na wiecach przemawiać będą posłowie, b. radni i działacze sjonistyczni.

Dyrekcja koncertów:
Alfred Strauch. Tel. 13-84.

SALA FILHARMONJI

OTWARCIE
SEZONU KONCERTOWEGO
1927/28 r.

Dyrekcja urządza w nadchodzącym sezonie koncertowym

30 KONCERTÓW MISTRZOWSKICH

które podzielone będą na pięć cyklów.

ABONAMENT zostaje otwarty na pierwszy cykl składający się z sześciu następujących koncertów:

Poniedziałek, dn. 10 października o godzinie 8.30 wiecz.
Pierwszy inauguracyjny koncert:

KWARTET DREZDENSKI

W programie: **Schubert — Debussy — Czajkowski.**

Ostatnie głosy prasy o słynnym w całej Europie „Kwartecie Drezdeńskim"

Monachjum Tageblatt z dnia 11/I 1927 r. Takie prawdziwe zadowolenia artystyczne jakie nam dał wieczór Kwartetu Drezdeńskiego przeżywa się bardzo rzadko. Za wszystkie wykonane dzieła należy się mistrzom bezwzględna pochwała, to też oklaski były żywiołowe...

A. Z. am Abend z dnia 4-go lutego 1927 r. Rzadko się słyszy z takim entuzjazmem wykonywane utwory muzyczne. Wszystko tutaj ma charakter czegoś nadzwyczajnego, czegoś nadziemskiego. Przeżywa się prawdziwą muzykę...

Wiedeń, Neueste Nachrichten 10 lutego 1927 r. Publiczność wiedeńska odczuła zaraz niezwykłą grę wykonawców Kwartetu Drezdeńskiego- Artyści posiadają wspaniałą technikę, temperament, piękny ton i młodość!... Powodzenie wprost „Kiepuralne"

Budapeszt, Pester Lloyd z dnia 4 lutego 1927 r. Jak aksamit tak miękki i piękny ton oddają te cztery instrumenty i ma się wrażenie jakgdyby grały organy albo flet. A przytem żyje wszystko, ciepło pełne instynktu oraz słodka wibracja tonów staje się bliską naszemu sercu.

Warszawa, Kurjer Warszawski z dnia 1 kwietnia 1927 r. Wczoraj poznaliśmy znakomity Kwartet Drezdeński. Czterech pierwszorzędnych muzyków, którzy w grze swej oddają duszę. Ich interpretacja jest nieskazitelnie dokładna. Nie wiadomo co więcej podziwiać...

Koncert drugi
Czwartek, dn. 20 października o g. 8.30 w.
DMITRY SMIRNOW Tenor światowej sławy.

Koncert trzeci
Czwartek, dnia 27 października o g. 8.30 w.
ZESPÓŁ WIEDEŃSKICH FILHARMONIKÓW

Koncert czwarty
Wtorek, dnia 1 listopada o godz. 8.30 wieczór
Artur RUBINSTEIN Genjalny pianista.

Koncert piąty
Niedziela, dn. 13 listopada o g. 4-ej pp.
Emanuel FEUERMANN Znakomity wiolonczelista.

Koncert szósty
Wtorek, dnia 15 listopada o godz. 8.30 w.
UMBERTO URBANO Najsłynniejszy baryton medjolańskiej opery „La Scala"

W następnych cyklach wystąpią artyści tej miary co: Aleksander BOROWSKI, Erika MORINI, Ada SARI, Robert CASADESUS, Egon PETRI, Eugenjusz d'ALBERT, Vasa PRIHODA, Willy BURMESTER, Claudio ARRAU, Józef SZIGETI, Wanda LANDOWSKA, Irena DUBISKA, Leon OBORIN, Grzegorz GINZBURG, Henry MARTEAU, Judyta BOKOR, Ernst v. DOHNANYI, Efrem ZIMBALIST, KWARTET TRYJESTEŃSKI, Mikołaj ORŁOW i wiele innych.

Niezależnie od cyklu „Koncertów Mistrzowskich" odbywać się będą poranki muzyczne oraz koncerty popołudniowe z udziałem najwybitniejszych solistów.

Ceny biletów za pierwszy cykl składający sie z 6-ciu koncertów łącznie z podatkiem miejskim będą następujące:

Rząd 1 i 2	zł. 51.—	Rząd 12, 13	zł. 30.50
„ 3, 4, 5	„ 46.—	„ 14, 15	„ 25.50
„ 6, 7, 8	„ 41.—	„ 16, 17	„ 20.50
„ 9, 10, 11	„ 36.—	„ 18, 19	„ 15.—

Kupon do loży parterowej zł. 41.— Kupon do loży balkonowej zł. 36.— Balkon zł. 15.—

Cena miejsc na każdy koncert oddzielnie będzie większa od 15-tu do 25-ciu proc.

Sprzedaż biletów na poszczególne koncerty oraz na abonamenty rozpoczyna się od **dziś w Sali Filharmonji,** ul. Narutowicza

Dyrekcja zastrzega sobie ewentualne zmiany.

WYSTAWA RADJOWA

Warszawa, Dolina Szwajcarska.
8—17 października.

Co usłyszymy przez radjo dziś, w niedzielę 2-go października?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram. 12.15—14.00: Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji Warszawskiej, poświęconego Fr. Chopinowi. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, oraz Lucyna Robowska (fortepian) i Helena Zboińska-Ruszkowska (śpiew). 15.00—15.10: Komunikat meteorologiczny. 15.15—17.25: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz Józef Cetner (skrzypce) i prof. Stanisław Niewiadomski (prelekcja). W programie utwory Mieczysława Karłowicza. 17.20—17.40: Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 17.40—18.30: Audycja literacka. Poemat Władysława Syrokomli p. t. „Święty Franciszek z Assyżu". 18.30—18.45: Przemówienie w dniu otwarcia tygodnia Obrony przeciwgazowej. 18.45—19.10: Odczyt p. t. „Dzieje zamku królewskiego na Wawelu" („Legenda i historja") — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.35—20.00: Odczyt p. t. „Z Warszawy do Buenos Aires" (Z działu: „Podróże i przygody") — wygłosi kpt. M. Pułarski. 20.30: Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Wykonawcy: Orkiestra P. R., pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Chór mieszany Tow. śpiewu „Harfa" pod dyr. Wacława Lachmana, oraz młodociany skrzypek 14-letni Władzio i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). 22.00: Sygnał czasu, komunikat komunikaty PAT-a, nadprogram. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol" w wykonaniu orkiestry Henryka Golda.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

BERLIN. 11.30—12.50: Koncert orkiestry „Potsdamer Tonkünstler". 14.30: Historja [illegible] — odczyt. 16.30 Transmisja ze stadjonu Berlin—Grunewald. Hołd szkół berlińskich wobec prez. Rzeszy Hindenburga. Produkcje chóru młodzieży szkolnej. 17.00—18.00: Koncert popołudniowy kapeli [illegible]. 19.00: Słowo wstępne do muzyki — odczyt. 20.30: Audycja na uczczenie 80-letniej rocznicy urodzin prez. Rzeszy Hindenburga. (orkiestra, chór, tenor, alt).

WIEDEŃ. 10.20: Produkcje chóru młodzieży. 11.00: Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. 18.00: Z cyklu „Podróże": W [illegible] — odczyt. 19.00: Wieczór kameralny (kwartet [illegible]). 20.00: „[illegible]" — operetka w 3-ch aktach [illegible].

LONDYN. 16.30: Koncert popularny. Orkiestra [illegible]. 17.20: Opowiadania ze Starego Testamentu. 17.30—17.45: Pogadanka misyjna. 20.50: Sprawy bieżące: Uregulowania [illegible] uniwersyteckich. 20.55: (tylko Daventry). Biuletyn [illegible]. 21.15: Koncert orkiestry z hotelu Eastbourne Albert Sandler i baryton.

Czy zdrożało dowiemy się w środę.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w wydziale statystycznym magistratu posiedzenie dla ustalenia cen, na zasadzie których oblicza się zmiany kosztów utrzymania.

W środę odbędzie się posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania, celem ustalenia wzrostu kosztów utrzymania w miesiącu wrześniu w porównaniu z sierpniem.

Według prowizorycznych obliczeń wykazany będzie wzrost kosztów, spowodowany podrożeniem pieczywa oraz manufaktury. b.

Giełdy zagraniczne.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Londyn, 1 października. Radjo. Notowania końcowe. N. Jork 4.86 i 21/32, Holandja 12.13 i 11/16, Francja 124.02, Belgja 34.93.50, Włochy 89.15, Niemcy 20.42 i 1/8, Szwajcarja 25.23.75, Hiszpanja 27.91, Danja 18.16.75, Szwecja 18.08.75 Norwegja 18.45, Portugalja 97.50, Helsingfors 193.05, Praga 164.18, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.50.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 1 października 1927 r.

Londyn za 1 funt szterl. 43.50, za 100 złotych: Zurych 58, Berlin 46.80—47.20, wypłaty telegraf. na Warszawę i Katowice 46.75—46.95, na Poznań 46.77.50—46.97.50, Wiedeń czeki 79.04—79.32, Praga 377.35.



TEATR MIEJSKI.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4 po poł. po raz przedosttni przed zejściem zupełnem z afisza wspaniale wystawiony poemat dramatyczny Słowackiego-Calderona „Książę Niezłomny". Ceny popularne.

Wieczorem po raz trzeci bajecznie kolorowa baśń chińska Klabunda „Kredowe koło" w znakomitej inscenizacji K. Tatarkiewicza i w pięknych dekoracjach K. Mackiewicza. Początek o godz. 8 m. 30, koniec o 11 m. 45.

Jutro, w poniedziałek, po raz 6-ty wyborna, arcywesoła komedja-buffo L. Verneuil'a „Panna Flute" z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej. Ceny popularne (od 50 groszy do 4 zł. 50).

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę, dwa przedstawienia wznowionego na naszej scenie „Popychadła", sztuki obyczajowej w 4-ch aktach J. Szutkiewicza. Początek popołudniowego przedstawienia o godz. 4-ej, wieczorowego — o godz. 8.20.

Z TEATRU „MIRAŻ".

Wczorajsza premjera „Mirażu" p. t. „Tylko dla dorosłych" zgromadziła, jak zwykle, liczne rzesze publiczności, która oklaskiwała żywo numery programu, w wykonaniu nowozaangażowanych artystów.

W arcydowcipnym skeczu p. t. „Apasz" znajdują wdzięczne pole do popisu pp. Rej i J. i B. Meierwiłowie.

Doskonałym nabytkiem scenki mirażowej jest p. Staruszkiewicz, który popisuje się zupełnie nowym repertuarem, składającym się ze szlagierowych aktualnych kupletów i satyr. Drugim „gwoździem" programu jest świetny imitator p. Messalini, osoba którego wywołuje na widowni ożywione spory — widzowie robią zakłady, czy p. Messalini jest... mężczyzną, czy kobietą? Na to pytanie, oczywiście, nie możemy udzielić odpowiedzi, zalecając ciekawym osobiste przekonanie się.

Strona wokalna programu reprezentowana jest doskonale przez pp. Julję Zamorską i L. Pragierównę.

Taniec ma przedstawicieli w osobach pp. Meierwiłów, jak zwykle brawurowych i trio Szymańskich.

ZE SZKOŁY PLASTYKI I RYTMIKI STEFANJI PASZKÓWNY.

Szkoła wyżej wymieniona, mieszcząca się we własnym budynku z ogrodem przy ul. Gdańskiej 94, rozpoczyna z dniem 1-10. lekcje w klasach równoległych. Ażeby jeszcze bardziej podnieść poziom naukowy szkoły dyrekcja zarządziła zupełną specjalizację nauczycieli w swych przedmiotach wykładowych. Plastyki i improwizacji tanecznej udziela p. St. Paszkówna, rytmiki i techniki ciała — p. J. Sobocka, solfeggio i improwizacji muzycznej — p. dr. Kurylukowa.

Obszerny lokal, ogród, odkurzacz elektryczny, wentylator elektryczny, refreszysery — wszystko to jest na usługach szkoły. Dyrekcja, która dba o wysoki poziom szkoły zarówno naukowy jak i higjeniczny, nie zapomina i o udogodnieniach dla uczenic. W tym celu został założony telefon pod nr. 64-11, który umożliwia uczenicy komunikowanie się z domem. Nie mniej dogodny jest on dla pań, pragnących zasięgnąć informacji przed zgłoszeniem się do szkoły.

Kancelarja szkoły przyjmuje zapisy jak również informacje telefoniczne codziennie od godz. 5—8 wiecz.

Wspomnienie pośmiertne.

Przed kilku dniami zmarła w Łodzi b. p. Róża Sachsowa, znana z wielkich cnót i pracy na polu opieki nad sierotami. Nie żądza uznania, ani zaszczytów, nie fałszywie pojmowana filantropja parła Różę Sachsową do niesienia pomocy sierotom — praca ta była nakazem jej życia i dlatego śmiało powiedzieć można, że sieroty, pozbawione swych naturalnych opiekunów — rodziców, przez zgon b. p. Róży Sachsowej, ich opiekunki, powtórnie osierocone zostały.

Pamięć o tej czcigodnej, kochanej, cichej kobiecie nigdy nie wygaśnie w sercach tych, którzy potrafili ją poznać i ocenić.

Z BIURA INFORMACJI PRASOWYCH „BIP"

Popularne Biuro Informacji Prasowych „Bip" zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 31 (front), telef. 20-62.

Prócz działu, dostarczającego całej prasie informacji z życia miasta, rozszerzony został dział ogłoszeń i reklam.

OBOCASY „GLOBUS".

Jak się dowiadujemy, obcasy gumowe „Globus", dzięki swej pierwszorzędnej jakości, odznaczone zostały na wystawie w Rzymie w r. 1927 nagrodą „GRAND PRIX" oraz złotym medalem, jakoteż na wystawie Postępu w Paryżu w r. 1927 również złotym medalem. Zaznaczyć wypada, że z pośród licznie reprezentowanych firm tej gałęzi przemysłu jedynie firma pierwsza polska fabryka wyrobów gumowych „GLOBUS" w Łodzi uzyskała najwyższe odznaczenia.

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
2 paźdz. 1927

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
2 paźdz. 1927

Pożyczka pruska.

W tym samym czasie, kiedy nasze rokowania pożyczkowe natrafiły na trudności, przyszła wiadomość o komplikacjach, jakie się wyłoniły przy finalizacji pożyczki państwa pruskiego. Wiadomości, podane również przez nasza prasę, brzmiały nieco sensacyjnie. W istocie sprawa wzięła obrót który stanowczo przesądzić może losy państwowych pożyczek niemieckich na przyszłość.

Państwa Rzeszy niemieckiej, podobnie jak sama Rzesza, zaciągnęły dotąd liczne amerykańskie pożyczki. Od roku 1925 pożyczek takich było 10; ostatnia saska z 1927 r. została ulokowana na pierwszorzędnych warunkach (oprocentowanie 6 per annum; kurs emisyjny — 98; termin spłaty — 1952 r.). Nadto Bawarja i Prusy umieściły w Ameryce swe bony skarbowe, pierwsza na 30 miljonów dolarów, drugie na 21 milj. marek. Słowem, wszystkie państwa Rzeszy roz wijały na gruncie nowojorskim bardzo żywą działalność emisyjną, nie natrafiając na żadne przeszkody. To samo zresztą można powiedzieć o samorządach niemieckich.

W ostatnim czasie zakontraktowana została z firmą Harris, Forbes Co. pożyczka Prus na 30 miljonów dolarów. Bezpośrednio jednak przed emisją nadeszły z Nowego Jorku wiadomości, świadczące o bardzo poważnych komplikacjach.

Pierwsza z nich głosi, jakoby odmowa wywołana została nieprodukcyjnem przeznaczeniem pożyczki. Pożyczka przeznaczona jest mianowicie na rozbudowę portów oraz meljoracje rolne. Nie służy więc wprawdzie celom bezpośredniej produkcji, ale bezsprzecznie ma charakter pośrednio produkcyjny. Trudno przypuszczać, by departament stanu chciał tego rodzaju wyłączyć z przeznaczenia pożyczek długoterminowych państwowych.

Natomiast wiarogodniejsza jest wersja druga. Według niej wstrzymanie pożyczki nastąpiło za sprawą agenta reparacyjnego, Sir Parker Gilbert'a. Podobno on to spowodował odmowę (czy kategoryczną — trudno w tej chwili przesądzać) departamentu stanu.

Rzecz mianowicie dotyczy ogólnych spraw reparacyjnych. Art. 248 ust. 1 traktatu wersalskiego, obecnie często a propos pożyczki pruskiej cytowany stanowi, iż „z zastrzeżeniem wyjątków przyznanych przez komisję odszkodowań, na wszystkich dobrach i dochodach (sur tous les biens et ressources). Rzeszy oraz państw niemieckich ustanawia się przywilej pierwszeństwa na rzecz odszkodowań i innych ciężarów, wynikających z obecnego lub z innych traktatów i konwencji uzupełniających"...

W takim stanie prawnym powziął p. Parker Gilbert wątpliwość, czy jest dopuszczalnem zaciągnięcie pożyczki przez Prusy bez aprobaty komisji reparacyjnej.

Wydaje się, że takie zaciągnięcie jest dopuszczalne. Wszakże pewnem jest — co z tekstu 1 ust. art. 248 traktatu wynika w sposób niedwuznaczny — że skoro komisja odszkodowań nie udzieliła zaciąganej pożyczce indywidualnego zwolnienia, jest ona co do swego pierwszeństwa w zaspokojeniu wyprzedzona przez ciężary reparacyjne.

Skoro tak jest — bezpieczeństwo jej, jak i pożyczek innych państw Rzeszy jest mocno nadszarpnięte. Nigdy bowiem niema pewności, czy Rzesza podoła obowiązkom reparacyjnym.

W prospektach pożyczek państw Rzeszy tradycyjnie wymieniono (tylko z numeru!) art. 248 traktatu wersalskiego. Wszakże nie w tej formie, by nabywca papieru mógł sobie zdawać dokładnie sprawę, co ten artykuł właściwie oznacza.

Departament stanu — przypuszczalnie z poduszczenia p. Gilbert'a którego rady Prusy nie uważały za właściwe pytać — począł się zastanawiać nad tem, czy jest pożądanem w interesie bezpieczeństwa amerykańskich mas dopuszczanie do idących w setki miljonów emisji, obarczonych tak poważnem zastrzeżeniem. Tu niewątpliwie leży źródło oporu departamentu.

W każdym razie sprawa ta raz na zawsze przesądzi kwestję emisji państw niemieckich, ponieważ jest mało prawdopodobnem, aby komisja odszkodowań zrezygnowała ze swej hypoteki na rzecz tych emisji.

W sferach niemieckich zapanowała konsternacja. Podniesiono bowiem także wątpliwości co do pożyczek samorządów, z których niemal co miesiąc inny dostaje w Ameryce wielkie kredyty. Tekst art. 248 ust. 1, o ile nie tłumaczyć go zbyt rozciągliwie, bezpośrednio nie zagraża tym pożyczkom; ale nie wiadomo, jak będzie chciała interpretować go decydująca w tej materji komisja odszkodowań. Czy nie uzna, że mienie samorządów, jako mienie publiczne, jest częścią ogólnego szerokiego pojęcia „wszystkich dóbr i dochodów Rzeszy i państw niemieckich", a wobec tego objęte jest zastawem generalnem dla spłat reparacyjnych.

W każdym razie natychmiast zawieszone zostały rokowania o szereg pożyczek komunalnych, zwłaszcza miast niemieckich. — Według wersji, które poczęły krążyć, ma departament stanu w interesie bezpieczeństwa inwestorów zakazać wszelkich emisji publicznych związków niemieckich na gruncie amerykańskim.

Sprawa jest doniosła nie tylko dla Niemców. Wobec doniosłej roli, jaką ich popyt odgrywa na rynkach światowych, jest to zarazem poważny problem międzynarodowego rynku pieniężnego.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 2 października

O ULGACH CELNYCH DLA MASZYN ukazało się w dzienniku ustaw Nr. 84 (pod poz. 758) rozporządzenie ministra skarbu i in. Rozporządzenie to, mające doniosłe znaczenie dla sprawy importu inwestycyjnego postanawia: przy przywozie maszyn i aparatów niewyrabianych w kraju, o ile stanowią część składową nowoinstalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych lub mają służyć do obniżenia kosztów względnie zwiększenia produkcji przemysłowej i rolnej może być stosowane cło ulgowe wynoszące 20 procent cła normalnego. Minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu orzeka o zastosowaniu ulgi. W stosunkach z państwami, do których będzie stosowane rozporządzenie o cłach maksymalnych (t. zn. z państwami, które nie mają z Polską uregulowanych stosunków gospodarczych jak np. Niemcy) — cło ulgowe wynosić będzie 20 procent cła maksymalnego po jego wprowadzeniu w życie. Zezwolenia ministra skarbu udzielane na podstawie poprzednich przepisów zostają przedłużone do 31 marca 1928 r. włącznie. Za towary, które na podstawie przytoczonego rozporządzenia mogłyby korzystać z ulg celnych, a które jednak zostaną oclone bez ulgi w czasie między 1 października 1927 r. a 31 marca 1928 r., może być zwrócona różnica należności między cłem normalnem a ulgowem, o ile tożsamość maszyn i aparatów zostanie stwierdzoną przy ocleniu i o ile ulga celna na podstawie nowych przepisów będzie przyznana.

PODWYŻKA DLA GÓRNIKÓW, która — jak donosiliśmy — została zatwierdzona przez rząd w wysokości 8 procent — natrafia na trudności. Przemysłowcy zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego uzależnili podporządkowanie się tej decyzji od uzyskania zezwolenia na zwyżkę cen węgla.

WIELKIE ZAMÓWIENIA od rządu mają otrzymać huty. Rząd zamierza mianowicie zmienić na szeregu odcinków szyny. Rząd domaga się od hut wieloletnich kredytów; huty natomiast warunkują udzielenie takich kredytów zagwarantowaniem przez rząd kredytów, które huty mają uzyskać zagranicą.

MIARĄ SYTUACJI FINANSOWEJ rolnictwa są cyfry zużycia nawozów sztucznych w Polsce. Ogółem zużyto w sezonie wiosennym 365 tys. tonn, co wobec sezonu zeszłorocznego oznacza wzrost o 85 tys. tonn. Na jesień przewidywane jest zużycie 300 tys. tonn, co dałoby razem 650 tys. tonn. wobec 525 tys. tonn w roku ubiegłym.

NOWĄ OFERTĘ POŻYCZKOWĄ otrzymała Warszawa. Jest to oferta konsorcjum angielskiego. Oczywiście do czasu wyjaśnienia sprawy pożyczki państwowej u konsorcjum amerykańskiego — oferta angielska dla stolicy nie może być zadecydowana.

TRAKTAT HANDLOWY Z KANADĄ, o który prowadzi się rokowania, będzie wzorowany na takim samym traktacie, zawartym ze Stanami Zjednoczonymi, jednak w wyższym stopniu uwzględniać potrzeby emigracyjne państwa polskiego.

SPÓŁDZIELNI W POLSCE jest obecnie 362. Z tego jest 260 spółdzielni kredytowych, 18 spółdzielni rolniczo-handlowych, 12 spółdzielni spożywczych, 52 spółdzielni mleczarskich i 20 spółdzielni różnych.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 1 października 1927.

GOTÓWKA: Dolary 8.91. CZEKI: Londyn 43.52, Nowy Jork 8.93, Paryż 35.10, Praga 26.50, Szwajcarja 172.43, Wiedeń 126.12, Włochy 48.85, Oslo 235.90.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 60.20, Dolarowa 85, 10-proc. kolejowa 102.50, 5-proc. konwersyjna 62, 5-proc. kolejowa konwersyjna 58, 5-proc. konwersyjna 62, 8-proc. B-ku Gosp. Krajwego i Rolnego po 92, 8-proc. listy zastawne ziemskie zl. 77, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zl. 58, 8-proc. m. Warszawy zl. 76.25—76.50, 5-proc. m. Warszawy zl. 65.30, 8-proc. m. Łodzi 71.50

AKCJE.

Bank Dyskontowy 133, Bank Handlowy 125, Bank Polski 146—147—14650, Bank Zarobkowy 89—90—89, Czersk 1.15, Cukier 5.25—5.40—5.30, Wysoka 135—138, Węgiel 102—194.50—103.50, Nobel 50.50—50, Cegielski 42.50, Fitzner 6, Lilpop 30.75—33—32.25, Modrzejów 9.30—9.45—9.30, Parowozy 54, Pocisk 2.90—3, Rudzki 59 Starachowice 69.50—69—70.50, Żyrardów 18.50, Borkowski 3.40—3.45, Spirytus 31—33.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 30 września. Notowania końcowe: Loco 21.89, październik 21.29, listopad 21.43, grudzień 21.59—60, styczeń 21.60—65, marzec 21.80—83, maj 22.03—08, lipiec 21.91—96.

Nowy Orlean, 30 września. Zamknięcie: Loco 21.56, październik 21.45, grudzień 21.63—68, styczeń 21.68—79, marzec 21.90, maj 21.96, lipiec 21.85.

Liverpool, 30 września, Zamknięcie: październik 11.12, listopad 11.15, grudzień 11.22, styczeń 11.26, marzec 11.30, maj 11.32, lipiec 11.25.

Brema, 30 września. Bawełna amerykańska za 1 lbs. 23.37.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym utrzymywał się bez zmiany na poziomie 8.91 i pół i 8.92 i pó w żądaniu. Mimo znacznego zaofiarowania kurs ten nie uległ zniżce. Tendencja spokojna. Obroty średnie. Akcje utrzymują się przy tendencji wybitnie wyczekującej.



Delegaci „American Legion"

złożą dziś wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza".

Warszawa, 1 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wykonywując uchwałę, przyjętą przez dopiero co zakończony kongres Legjonu amerykańskiego, przybyła dziś do Warszawy delegacja tego Legjonu, składająca się wyłącznie z polaków, celem złożenia wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza. Na czele delegacji stoi kapitan Józef Zawodny, por. Władysław Świetlik oraz p. N. Kaczor. Prezydium delegacji złożyło dziś wizyty w Ministerstwie Spraw Wojskowych, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz w Komendzie Miasta. Uroczyste złożenie wieńców ma nastąpić jutro o godz. 13 m. 15. Jeden wieniec złożony będzie w imieniu Legjonu amerykańskiego, drugi zaś w imieniu grupy kościuszkowskiej, jedynej wojskowej organizacji polskiej w Stanach Zjednoczonych.

Zdobycie lodowych szczytów Himalajów

przez turystów angielskich.

Londyn, 1 października.

Organ urzędowy „London Gazette" podaje wyczerpujący opis bohaterskiej wycieczki turystycznej na lodowe szczyty Himalajów. Za udział w tej wycieczce i bohaterski ratunek, z którym pośpieszył uczestnikom wycieczki z narażeniem własnego życia porucznik artylerji angielskiej Bain Smith, wyróżniony został on medalem Alberta. W ekspedycji brał udział również major Minchinton i dwaj oficerowie indyjscy z pułku indyjskiego Gurgha. Na szczycie lodowym na górze Mon, powyżej Dharmsala część członków ekspedycji wskutek lawiny śnieżnej straciła ciupagi i kompas. Wówczas porucznik Smith udał się w pojedynkę bardzo ryzykowną drogą w kierunku dolin, dokąd dotarł z ranami na rękach i nogach i zupełnie wyczerpany Smith sprowadził do miejsca, w którem pozostali bezsilni towarzysze, ekspedycję ratunkową, dzięki czemu uchronił ich od niechybnej śmierci z zimna lub głodu.

Londyn. Administracja poczt zapowiada na przyszły poniedziałek inaugurację bezpośredniej komunikacji telefonicznej pomiędzy Anglją i Kanadą.

Sowieckie przedstawicielstwa handlowe

nie powinny korzystać z prawa eksterytorjalności.

Ryga, 1 października.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Na zebraniu zwołanem przez sfery przemysłowe w celu omówienia następstw układu łotewsko-sowieckiego zabrał głos między innymi były minister sprawiedliwości Petrewicz, który starał się oświetlić układ z punktu widzenia prawnego.

Uważał on przedewszystkiem, iż jest wielkim błędem przyznawanie handlowym przedstawicielstwom sowieckim prawa eksterytorjalności. Podobnież nie można bez zastrzeżeń zgodzić się na fakt zawierania nowego układu, wówczas gdy istnieje stary układ z 1920 r. dotychczas niewypełniony. Postępowanie decydujących czynników — zdaniem mówcy graniczy z naiwnością. Z punktu widzenia prawnego układ z Rosją sowiecką jest dla Łotwy nie do przyjęcia, ponieważ pociągnąłby za sobą zależność nietylko pod względem ekonomicznym ale i pod względem politycznym.

Narady litewsko-niemieckie.

Berlin, 1 października.

Litewski prezydent rady ministrów Waldemaras przybył do Berlina, aby podjąć w dalszym ciągu rozpoczęte w Genewie rokowania niemiecko-litewskie, dotyczące głównie sprawy Kłajpedy.

Premjer Waldemaras przyjęty był dzisiaj w południe przez ministra Stresemanna. Dzisiaj również minister Stresemanna odbył dłuższą rozmowę z estońskim ministrem spraw zagranicznych p. Akelem, który bawi w przejeździe w Berlinie.

Senator Zubowicz

wystąpił z „Wyzwolenia".

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Senator Piotr Zubowicz, który dotychczas wchodził w skład klubu stronnictwa „Wyzwolenie", zgłosił swoje wystąpienie zarówno ze stronnictwa, jak i z klubu. Wystąpienie swoje motywuje senator Zubowicz opozycyjnem stanowiskiem „Wyzwolenia," wobec rządu. Sen. Zubowicz nie wstąpił narazie do żadnego innego stronnictwa, zamierza jednak w najbliższym czasie zgłosić swoje przystąpienie do klubu Stronnictwa Chłopskiego.

Zaznaczyć należy, że klub w łonie swem ma kilkudziesięciu posłów, nie posiada dotychczas żadnego senatora.

Londyn. W wilajecie Sivas w Małej Azji dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. Zburzona została osada, gdzie zatrzymywały się karawany dążące w głąb kraju.

Locarno „Morza Śródziemnego".

Paryż, 1 października.

„Paris Midi" rozpowszechnia sensacyjne wiadomości, jakoby na konferencji Chamberlaina z Primo de Riverą jaka się odbyła w Barcelonie, doszło do porozumienia w sprawie tajnej konwencji między Anglją, Włochami, Hiszpanją i Grecją. Celem tej konwencji ma być zabezpieczenie pokoju na Morzu Śródziemnm. Inicjatywa miała wyjść od Mussoliniego i, jak dziennik paryski dalej podaje, **spotkała się z żywą sympatją w Londynie i Madrycie.**

W kołach dyplomatycznych w Paryżu jednak odnoszą się do powyższych wiadomości **sceptycznie**, podkreślając zarazem, że konwencja taka byłaby skierowana **przeciwko interesom Francji.**

— P. poseł Tytus Filipowicz, po załatwieniu spraw służbowych w Warszawie, wyjechał do Helsingforsu. Jak słychać, p. Filipowicz, przeznaczony na posła polskiego w Belgji, wyjedzie do Brukseli w końcu grudnia.

Lord-mer Londynu

złoży oficjalną wizytę w Rzymie.

Londyn, 1 października.

Lord mer Londynu sir Rovland Blades wraz z żoną i całą rodziną opuścił Londyn, udając się z oficjalną fizytą do Rzymu. Lord mer Londynu będzie podejmowany przez księcia Potenziani, gubernatora Rzymu. Przyjęcie będzie posiadło charakter bardzo uroczysty. Miasto ma być udekorowane flagami włoskiemi i angielskiemi. Lord mer odwiedzi Mussoliniego oraz będzie przyjęty przez papieża i króla. Municypalność w imieniu stolicy ma wydać na cześć gości wielki bankiet, który zakończy się galowem przedstawieniem w operze.

Trzysta bomb

na cmentarzu paryskim.

Paryż, 1 października.

Na starym cmentarzu w jednej z dzielnic miasta policja znalazła 300 bomb tego samego rodzaju, jakie użyte były przy zamachu na pociąg pośpieszny Marsylja—Nicea.

Policja przypuszcza, że wykryła tajny skład bomb anarchistów włoskich.

Ks. Karol Pangalos

miał zasiąść na tronie greckim.

Paryż, 1 października.

Syn byłego dyktatora Pangalosa, oficer marynarki, został aresztowany. Za żoną Pangalosa wysłano listy gończe, lecz mimo poszukiwań nie zdołano odszukać jej miejsca zamieszkania. Rząd grecki opublikował tajną umowę zawartą między Pangalosem i rojalistami. W razie zwycięstwa Pangalosa na tronie Grecji miał osiąść brat ekskróla Konstantyna, ks. Karol. Pangalos objąłby urząd premjera, obdarzonego szerokiemi pełnomocnictwami.

Trzynaście ofiar

katastrof tramwajowych w Niemczech.

Berlin, 1 października.

Wskutek zderzenia autobusu z tramwajem dwie osoby odniosły ciężkie rany, 5 osób lżejsze.

W Duisburgu zderzyły się dwa tramwaje, przyczem rannych było 6 osób, w tem 3 ciężko.

Venizelos umierający

Paryż, 1 października.

Stan zdrowia byłego prezydenta ministrów Grecji Wenizelosa pogorszył się tak znacznie, iż lekarze, którzy czuwają nad chorym uważają, iż lada chwila może on zakończyć życie.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Tanio prawie nowe biurko szwedzkie dubeltowe do sprzedania. Piotrk. 174 m. 12 1—3 pp.

Meble do sprzedania. Nowo-Cegielniana 48 m. 17.

Okazyjnie do sprzedania story filet Konowa. Nowomiejska 4, prawa ofic. ostatnie wejście.

Obiady domowe smaczne na świeżem maśle po 3 zł. Ul. Abramowskiego 19 m. 29 p. front. 9

Kupię pokój sypialny modny w dobrym stanie. Oferty sub. № 115.

Kupię tokarnię do żelaza 3—4 mtr. Oferty pod „Baranowicz Sanok".

Maszynę do pisania używ. kupię Oferty „102"

Sprzedam tanie fortepian Rokicińska 12 w piwier...

Ściankę kantorową z szybami kupię. H. Blum, Kościuszki 10.

Do sprzedania wózek ręczny i ogrodzenie kasy. Wiadomość: Narutowicza 52 u dozorcy.

Sprzedam otomanę lodownię, obrazy i inne drobiazgi Piotrkowska 64. m. 3. front II piętro.

Każdy chcący sprzedać lub kupić sklep, dom, załatwi to, udając się do Biura Próśb ul. Krucza 24.

Sklepik nadający się także na mieszkanie sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Zawiszy 27. Domańsk.

W Podębiu plac okazyjnie do sprzedania na letnisko przy górzystym lesie w najlepszym punkcie. Wiadomość: Piotrkowska 92. m. 85.

Maszyna do szycia do sprzedania, Nawrot 72, pr. of. 1 p. m. 22.

Obuwie trwałe, swetry, palta damskie bieliznę manufaktura na raty tanio. „Kredyt", Nawrot 15 I piętro 30p

Motory elektryczne i wentylatory używane i nowe różnej wielkości do sprzedania Reicher. Południowa 28, tel. 30-00

Męskie ubranie smokingowe i żakietowe w dobrym stanie do sprzedania, 6-go Sierpnia 33, m. 28 od godz. 11-ej do 5-ej.

Parlefon dwusprężynowy oryginalny szafkowy w nowym stanie tanio sprzedam Andrzeja 47. II p. m. 6

Na wypłatę! Eleganckie damskie płaszcze i swetry Rubaszkin Kilińskiego 44.

Plac ładny ogrodzony, zalesiony (3 morgi) zaraz do sprzedania. Oferty sub „Plac" Fuchs Piotrkowska 50.

Rowery najtaniej i na dogodnych warunkach poleca. Maks Hoffrich ter Piotrkowska 134. — Reperacja, emaliowanie ram zł. 7.50.

Dębowa sypialnia okazyjnie do sprzedania. Główna 41. front. II p. m. 8 rano do 11-ej i od 3—7-ej 2

Kopyta, prawidełka nowe fasony nadeszły, skóra i przybory szewckie Sienkiewicza 25, Zgierska 7. 2

Na wypłatę! Damska, męska bielizna, pończochy, skarpetki, parasole Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 30

Gramofony, patefony nowe modele. Niebywały wybór płyt krajowych i zagranicznych. Katalogi wysyłamy darmo po nadesłaniu znaczka pocztowego „Polska Płyta" Warszawa, Marszałkowska 104. 30

Okazyjnie do sprzedania biała sypialka w dobrym stanie — Cena 700 zł. Zawadzka 15. m. 13 2

Papuga z klatką do sprzedania Makowski, Szkolna 15 2

Lokale

Umeblowany pokój zaraz do wynajęcia w czystym domu. Wiadomość ul. Senatorska 14 II pp. Werner o godz. 2-3 po połud.

Skromnie umeblowany pokój ew. z utrzymaniem dla mężczyzny poszukiwany, oferty sub. K. S. do adm. „Republiki"

Do wynajęcia pokój z wszelkiemi wygodami od zaraz solidnej osobie Sienkiewicza 63 m. 9.

Pokój frontowy, słoneczny, dwuokienny, umeblowany dla solidnego pana od zaraz do wynajęcia. oglądać można od 2 do 4 po połud. Wólczańska 87 m. 17.

Jest pokój umeblowany i mieszkanie dla uczenic lub uczniów, N.-Cegielniana 46 m. 17.

Do odstąpienia 3 pokoje, kuchnia, przedpokój i klozet Wiadomość Gołębiowski ul. Kilińskiego 64. 3

Umeblowany pokój przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia Karola 18 m 5. 4

Młode małżeństwo poszukuje pokoju nieumeblowanego, ewentualnie umebl. w jakiejbądź okolicy Wiadomość Kilińskiego 77 m 23 „F. Z.".

Kawalerki ładnie umeblowanej poszukuję w cichym domu z niekrępującym wejściem z klatki schodowej. Okolica obojętna Oferty pod „Elbe" do redakcji. 4

Ładny pokój umeblowany z wygodami do oddania Aleja 1 Maja 15 m. 13 front.

Oddam pokój. Południowa 25. Pakman

Stancję oddam inteligentnej pani (panu izrael.) niedrogo Andrzeja 56 m. 2 od 2—6.

Pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami dla małżeństwa bezdzietnego lub kawalera u izraelitów. Piotrkowska 112 m. 5

Pokój elegancki ewent. na biuro do oddania. Sienkiewicza 48 m 3.

Lokal wielkości 14x6½ metr. na drugim piętrze nadający się na większą pracownię lub na biuro jest do odstąpienia. Gdańska 92. dozorca wskaże 2

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem wynajmę (izr.) wiad. Zawadzka 15 m. 5

2-3 pokoje z kuchnią poszukiwane, oferty do Republiki pod „natychmiast".

Do wynajęcia dwuokienny frontowy słoneczny elegancko umeblowany pokój z używalnością i wszelkiemi wygodami ul. Andrzeja 33 m. 7 tel. 43-59 od 10-12 i od 2—5.

Pokój umeblowany z niekrępującym wejściem dla inteligentnego izrael. do wynajęcia może być z utrzymaniem Przejazd 30 m. 18 od 2—5 pp.

Odnajmę słoneczny pokój umeblowany w ładnym domu pojedyńczej osobie ul. Żeromskiego 77/79 m. 3.

Pokój umeblowany dla pani lub 2 uczenic oddam Zielona 17 m. 24 od 3—5. 2

Pokój z kuchnią do odstąpienia wraz z umeblowaniem. Tanio z powodu wyjazdu. Ul. Różana 12 róg Kątnej 3 piętro.

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem zaraz do wynajęcia. Na żądanie z całodziennem utrzymaniem Piotrkowska 93. — fr. III p. m. 9.

Dwa elegancko umeblowane pokoje odpowiednie dla lekarza w śródmieściu, przy inteligentnej rodzinie, razem lub oddzielnie od zaraz do wynajęcia Wiadomość Cegielniana 8 m. 4

Umeblowany pokój do wynajęcia. Kościuszki 41. Berysiewicz.

Do oddania duży wzorowo utrzymany pokój na 4 piętrze. Może być z meblami i używalnością kuchni. Oferty sub „Czystość".

Poszukuję pokoju na 4 godziny dziennie do kompletu freblowskiego w okolicy ulic Kamiennej, Wschodniej, Kilińskiego, Cegielnianej Południowej Oferty sub „S.B." do Republiki

Pokój umeblowany dla pana do wynajęcia, Żeromskiego 3 m. 16.

Dwuokienny pokój umeblowany słoneczny, do odnajęcia jednemu lub dwum panom 6-go Sierpnia 37, III p. front, m. 7.

Dwa pokoje ładnie umeblowane nadające się dla lekarza adwokata lub na biuro do wynajęcia. Wiadomość Cegielniana 6 m 5, lub telef. 43-83 4

Duży umeblowany pokój do wynajęcia z utrzymaniem lub bez Gdańska 35. m 7 od 2— 6.

Pokój sypialny dębowy jasny modny okazyjnie do sprzedania. Piramowicza 10, m. 14

Pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami i niekrępującem wejściem w czystym domu od zaraz do wynajęcia Sienkiewicza 52-22.

Pokój odnajmę inteligentnemu panu. Aleja I-go Maja 51/4, od 11—3,

2 pokoje elegancko umeblowane słoneczne z oddzielnem wejściem, telefon w czystym domu do wynajęcia Oferty pod „Kościuszko" do Republiki.

Odnajmę pokój umeblowany solidnej osobie. Piramowicza 8, m. 5 — telefon 60-46.

Nieumeblowanego pokoju przy rodzinie poszukuje samotny starszy pan. Oferty do redakcji pod M. G.

Do wynajęcia pokój z używalnością telefonu na 1 piętrze. Wiadomość Południowa 28. I-e piętro front m. 8.

2 duże słoneczne pokoje z używalnością kuchni z wszelkiemi wygodami odnajmę. Narutowicza 41, m. 24 od 11 do 4 po poł.

Pokój umeblowany czysty i słoneczny zaraz do wynajęcia Piotrkowska 211. m. 7. od 9—11 i 3—5 2

Słoneczny umeblowany pokój przy inteligentnej rodzinie od zaraz do wynajęcia izraelicie -tce Nowo-Cegielniana 22 mieszk. 17 2

Pokój umeblowany z niekrępującym wejściem (izr) do wynajęcia Wiad. Zawadzka 15 m. 5 031—4

Pokój słoneczny ładnie umeblowany z wygodami do wynajęcia Narutowicza 56 m. 19 2

Poszukuję pokoju umeblowanego (lub nie) z oddzielnym wejściem. Pożądane śródmieście Oferty sub „Natychmiast" do adm. 2

2 duże pokoje frontowe z balkonem i oknem weneckim z łazienką, która może być przerobiona na kuchnię, z oddzielnym wejściem do wynajęcia Zawadzka 52, Landau 2

Pokój umeblowany oddaję Kilińskiego 30 m 21 2

2 pokoje, stołowy i sypialnia z pianinem, używalność kuchni zaraz do wynajęcia. Cegielniana 26, m. 19 2

Pokój dla biuralisty Nowo-Cegielniana 12, m. 6. 2

Do wynajęcia suteryna nadająca się na skład lub warsztat Wólczańska 139 2

Posady

Zdolnych i energicznych agentów poszukuje Zakład portretów, Konstantynowska 77.

Mężczyzna młody samodzielny poszukuje młodej sympatycznej pani do gospodarstwa domowego. Zgłaszać się ul Wólczańska 93 m. 16 od 2—5.

Poszukuje panienki do filet, ażurków haftu białego kolorowego. Oferty Republika „Pracownia".

Ekspedjent, magazynier lub sprzedawca obeznany w branży bawełnianej i wełnianej poszukuje posady. Pod ofertą „200 St"

Młody, przystojny kawaler poszukuje pracy w restauracji lub w cukierni. Oferty do adm. „Republiki" pod „Młody".

Szofer na prywatnej posadzie, w celu zmiany posady przyjąłby również posadę szofera u solidnego pana. Oferty do administracji pisma „F. Z".

Młoda inteligentna kobieta żona inżyniera katoliczka przyjmę posadę nauczycielki wychowawczyni lub „dame de compagnie". Może też objąć zarząd domem Zgodzę się na wyjazd. „Poste restante" Celina Gorczak. 4

Freblanka wychowawczyni do dwojga dzieci poszukiwana Pożądane dobre świadectwa Oferty sub „Sumienna" 2

Potrzebna przychodnia mamka. Gdańska 64, m. 1.

Młoda inteligentna osoba z dobrego domu z wykształceniem 7-kl. poszukuje posady u wdowca z dziećmi ewentualnie u samotnego pana. Oferty do adm. „H. W.".

Młoda sympatyczna panienka z lepszego domu z 7 kl. wykszt. poszukuje kondycji do starszego dziecka. Of. pod „Izraelitka" do adm Republiki.

Chętnie na wyjazd poszukuje posady do dzieci i zajmie się gospodarstwem, znam szycie mam świadectwa dobre. Oferty sub „M. D." do admin. Republiki.

Poszukuję panny do 5-cio letniego chłopczyka. Kilińskiego 89. m. 23.

Absolwent szkoły tkackiej poszukuje zajęcia. Oferty sub „Absolwent" do adm. Republiki.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów.

Uczennica aptekarska (maturzystka) z praktyką poszukuję posady Łaskawe oferty sub „Zdolna" do adm. Republiki.

Poszukuję zdolnego chłopca do warsztatu ślusarskiego z początkami praktyki. Kilińskiego 61,

Samodzielna buchalterka bilansistka zajmająca poważne stanowisko w większym przedsiębiorstwie ma wolne 3 godziny (od 6 do 9-ej wiecz.) Oferty do Republiki sub „Wieczorem"

Potrzebne uczenice do pracowni sukień. 6-go Sierpnia № 25.

Intelig. panienka poszukuje posady do niemowlęcia lub do starszego dziecka, referencje posiadam dobre Of. pod „Mira" do adm. Republiki.

Zdolni akwizytorzy ogłoszeniowi natychmiast poszukiwani. Oferty sub. „Dobre warunki". 2

Potrzebne wykwalifikowane szpularki od za az. Wiadomość fabryka pończoch Narutowicza 57.

Fotograf długoletnią praktyką, — samodzielny w kierownictwie zakładem, przyjmie posadę lub zastępstwo. Wiadomość u Kupermana, Konstantynowska 11.

Kwalifikowana nauczycielka udzielająca wszystkich przedmiotów w zakresie 8-miu klas wyjedzie na kondycję do starszych dzieci: Zna również buchalterję i pisze biegle na maszynie Oferty sub — „Sumienna."

Za wyrobienie mi posady w aptece, dam wynagrodzenie wedle umowy. Oferty sub — „zdolna maturzystka".

Maturzystka poszukuje praktyki w aptece. Początkowo bezpłatnie Oferty do „Republiki" sub „115"

Potrzebne uczenice do pracowni damskich kapeluszy „La belle Saison", Piotrkowska 126.

Poszukuje inteligentnej panny ze świadectwami do 4 o letniego chłopca. Narutowicza 49 Rafałowicz od 2-4. 2

Farbiarz Absolwent szkoły textylnej w (Czechach) z dwuletnią praktyką poszukuje pracy pomocnika majstra farbiarskiego Oferty sub „Farbiarz" w adm „Republiki" 2

Potrzebny praktykant do ślusarni, Piotrkowska 64.

Nauka wychowanie

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4—6 pp. 30

Stenografji biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa Krucza 26 Żądajcie prospektów 30

Hebrajskiego udziela oraz przysposabia do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół prywatnych u Lewkowicza Piotrkowska 42. 6

Dorosła osoba poszukuje nauczyciela polskiego, reflektuje tylko na siłę poważną. Sub. „Nauka" 2

Paryżanka udziela lekcji dzieciom w inteligentnym domu w godzinach przedpołudniowych Oferty do administr niniejszego pisma pod „Paryżanka" 2

Etudiant de la Sorbonne donne le cons de francais. D. Lewinson, Cegielniana 57 2

Angielskiego pragnę pobierać inteligentnego pana wzamian za lekcje francuskiego, niemieckiego, polskiego. Łaskawe oferty „R.W.25".

Niemieckiego gruntownie udzielam po cenie b. przystępnej. Piotrkowska 189 m. telefon 43-84.

Udzielam polskiego, historji i stenografji Piotrkowska 150. Dozorca wskaże.

Gruntownie, szybko, tanio przysposabia do szkół i na świadectwa; dorosłych wieczorami; liczne podziękowania może okazać—nauczyciel Polisiakiewicz, Pabianicka 34 front I. p

Muzyki gruntownie udzielają na skrzypcach, fortepianie, mandolinie, gitarze oraz teorji muzycznej Amatorom metodą skróconą. Instrumenty nuty na miejscu. Piotrkowska nr 87 m. 8. 6

Francuskiego udzielam w kompletach i pojedyńczo Al Kościuszki 3 I piętro. 3

Udzielam lekcji angielskiego „Angielka".

Wykwalifikowany korepetytor udziela lekcji i korepetycji specj. matem. i łacina zakres 6 ciu klas opłata od 9 zł. ul. Piotrkowska 169 m. 9

Muzyki (fortepjan) wyższej oraz początków udzielam dorosłym i dzieciom według najnowszych metod od 20 zł. miesięcznie. Przysposabiam do szkół muzycznych Wólczańska nr. 253 I p. m 6

Nauczyciel gimnazjum udziela lekcji angielskiego i niemieckiego (konwersacji, literatury i korespondencji handlowej). — Lipstayn, Cegielniana 5

Absolwent niemieckiego gimnazjum, stud. praw udziela lekcji niemieckiego i ma jeszcze kilka wolnych godzin Cegielniana 7. m. 7. 2

Angi... spond... ry ud... wiam... respo... zeni... 66. m...

Franc... w... lam n... dom... ni „C... wicza...

Pończ... dz... tanio... nowska... W po... prawo...

Dywan... Tka... na Pio...

Wykw... mo... rabia... samiin... kapelus... modniei... raz now... L dzbar... na 6, w...

Filet... oka... sprzedam... nowa... № 60.

Kto wy... maszy... sania za... nagrodz.

Manicur... niczn... nia 24 p... parter.

Kroju, ... sow... cza praco... rów dams... cinnych... liźniarstw... filet. Uczen... tykują na... mogą sob... kilka sztuk... nie Żerom... m. 52, II... parter.

Poszukuj... z mie... na Zgiersk... łucki go... średnicy... Kilińskie... ski.

Zgu... doku...

Zgubiono świa... two ciu... z r. 1920 na... Marji Knan... wydane rzez... skie Gimnazju... dowskich sz... Średnic w...

Zaginą dowó... s bity, wy... pow. łupec... a naw sko... Jerwa...

Zgubiono ks... kę Kasy Ch... liana Goło... Zwrócić Zaw... № 10. —

Prenumerata Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 ... za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. tagr o 100 drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 ...

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"

z dnia 2-go października 1927 r

NOMEN-OMEN
(„Ende"-to koniec!)



KLISZA WYK. W ZAKŁ. GRAF. „GALWANO"

Za Grabskiego, za Witosa,
Kiedy była jaśnie panem,
Zadzierała w górę nosa
Pod „ósemki" słynnem mianem,
Obiecując gwiazdki z nieba
I taniego przynieść chleba.

Jednak prędko oczywista
Reputacja jej osłabła...
— Dziś stroniła każda lista
Od „ósemki" jak od djabła.
Więc przysłowie: Nomen — omen,
Dziwny dało nam fenomen.

Czując, że jej sił nie starczy,
By w otwarte zagrać karty,
Kładzie płaszczyk „gospodarczy"
Na endecki strój wytarty
I jak dawniej, wznosząc ramię,
Deklamuje o programie.

Wacław Drozdowski.

Czy człowiek jest odpowiedzialny za to, co mówi, czyni i czuje.

W każdym z nas żyją conajmniej dwie osoby.

Psycholog z zawodu zna się prawdopodobnie na tych sprawach. On pewnie wie jak wytłumaczyć to zjawisko. Mimo to chciałbym rozwiązać tę zagadkę jako laik dla laików, w tej formie, jak ja to widzę.

Dziecko wie już o tem, że istnieje pewien chorobliwy stan wewnętrzny, wyrażający się w formie podwójnej świadomości. Pacjent jest w różnych okresach czasu innym człowiekiem i obydwaj, tkwiąc w tej samej powłoce cielesnej, o sobie nie wiedzą, a w każdym razie kierują nimi odmienne popędy.

To jest naukowa podstawa tej zagadki. Ludzie o podwójnej świadomości są bezwzględnie chorzy. Bezwzględnie? Pod jednym warunkiem, a mianowicie, że za człowieka zdrowego umysłowo uważać będziemy takiego, który żyje pełnią świadomości jako całością niepodzielną.

A nauka nie stworzyła jeszcze takiego pewnika. Ten warunek istnieje narazie jako hypoteza, umówiono się bowiem tylko, że świadomość jednolita jest warunkiem zdrowego umysłu.

Przeświadczenie, że każdy człowiek jest „jednoosobowy" nie jest teorją naukową ani wynikiem eksperymentów, lecz tylko — jak powiedziałby Kant — „przypuszczeniem wyniku eksperymentu".

Jesteśmy zmuszeni uważać naszego sąsiada za „jednoosobowego", i nietylko sąsiada naszego lecz również nas samych, o ile chcemy nawiązać jakieś stosunki z ludźmi.

Warunkiem spółżycia między ludźmi jest przedewszystkiem wzajemne poznanie się, wykluczające wszelkie niespodzianki. Czy może być jednak mowa o wzajemnem szacowaniu się, skoro mamy do czynienia z człowiekiem o podwójnej świadomości, który dziś nie odpowiada za to co mówił i robił wczoraj.

Normalne spółżycie wymaga następujących określeń: przyjaciel — wróg, sympatyczny — antysympatyczny, słowny — niesłowny i t. d. Definicje te mogą nastąpić tylko wówczas, gdy określamy charakter człowieka, obdarzonego jedną jaźnią, człowieka, który uważa logikę za żelazną obręcz, poza którą niema wyjścia.

Jeżeli X. lubi śledzie z sałatką, a Y. przepada za blondynkami — upodobania te powinny posiadać cechę stałości, w przeciwnym bowiem razie porządek świata musiałby być zmieniony. Opierając się na stałych upodobaniach X. lub Y., dochodzą do skutku wszelkie umowy, tranzakcje i małżeństwa. Bez tego pewnika życie byłoby utrudnione i o jakichkolwiekbądź stosunkach między poszczególnemi jednostkami i całemi społeczeństwami nie mogłoby być mowy.

A teraz przejdźmy do odwrotnej strony medalu. Wiadomo, że człowiek nie zawsze kieruje się t. zw. „zdrowym rozsądkiem". Czasem postępuje świadomie wbrew usankcjonowanym zasadom logiki.

Psychologja zwróciła już uwagę na te momenty i wytłumaczyła to zjawisko w ten sposób, że niektóre popędy, wypływające z naszej podświadomości są silniejsze od żelaznych praw logiki.

Ale ponieważ uwzględnianie tych przyczyn jest z wielu względów niewygodne i wymaga gruntownej znajomości wszelkich przejawów duszy, przeto przyjęliśmy za zasadę, że każdy normalny człowiek jest stały w swych postanowieniach i czynach, a wszelkie odchylenia od tej zasady podciągnęliśmy pod nazwę uchybień etycznych lub moralnych.

Gdy naprzykład ktoś daje słowo, a potem słowa tego nie dotrzymuje, nazywamy go niesłownym, rzucając tem samem cień na jego charakter. Przypuszczamy nawet, że w chwili niespełnienia danego słowa, człowiek ów pamiętał o swem przyrzeczeniu, a może nawet odrazu skłamał, umawiając się z tem przeświadczeniem, że danego słowa nie dotrzyma. Taki wypadek może się oczywiście zdarzyć.

Ale może być również zupełnie inaczej: ten który dał przyrzeczenie i ten, który przyrzeczenia nie spełnił — to **dwaj odmienni ludzie.**
To wcale nie jest „niesłowność". Zmienił się tylko stan psychiczny. Inna świadomość, inny kierunek myśli — a zatem inne czyny, nie mające nic spólnego z poprzedniemi przesłankami logicznemi.

Instynkt ludzki nie uznaje jednak podobnych stanów duszy w człowieku normalnym.

Ale ta metoda mierzenia stanu umysłowego jest bardzo niebezpieczna, doprowadzić bowiem może do wniosku, że **więcej jest ludzi nienormalnych niż normalnych.**

Weźmy kilka przykładów z życia codziennego. Klasycznym przykładem tej dziedziny jest flirt kobiecy. Kobieta w pierwszej chwili jest zawsze stroną prowokującą. Zdecydowana jest wówczas na wszystko. Lecz gdy osiąga swój cel, gdy mężczyzna, o którego jej chodziło zwrócił na nią uwagę, kobieta **przestaje być sobą, zamienia się w inne indywiduum i nagle przystępuje do odwrotu.**

Albo inny przykład: Ktoś ma dziesięć minut czasu i zabiera się do czynności, której wykonanie musi trwać conajmniej godzinę. Ilu mamy znajomych, którzy przeczą sobie na każdym kroku, którzy przekreślają to, co powiedzieli lub uczynili przed chwilą, którzy mówią inaczej niż czynią?

Prawdziwego indywidualizmu niema w rzeczywistości. Indywidualizm jest ideałem człowieka. Im większa występuje w człowieku „jednoosobowość", zgodność myśli i czynów, konsekwencja w czynach i w słowie — tem bliżej jesteśmy naszego ideału.

Im pełniejszy jest ów indywidualizm, tem większym otaczamy go szacunkiem.

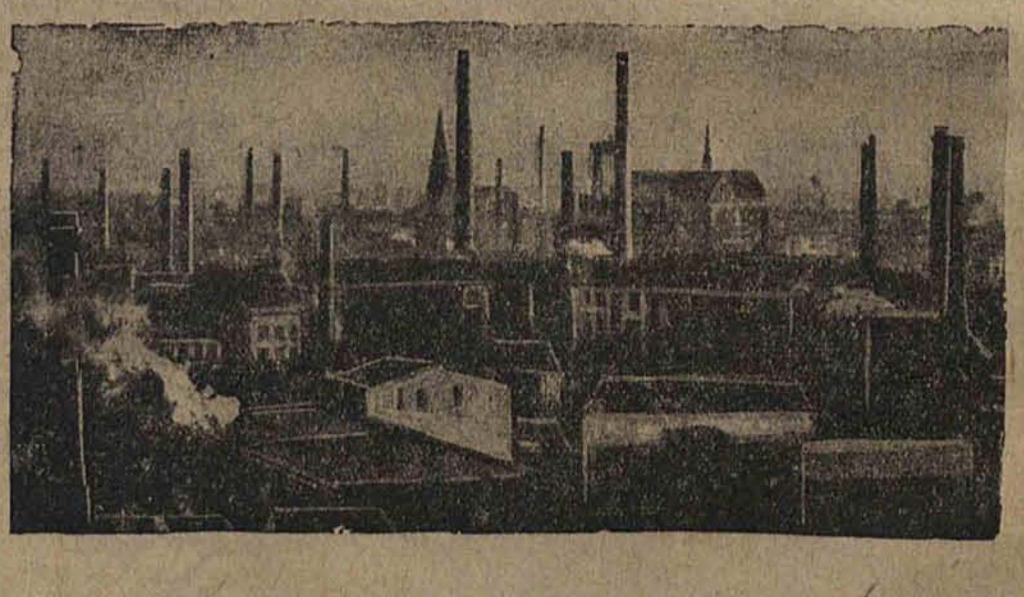
Obecnie żyjemy pod znakiem zaniku indywidualności. Zamiast „dwuosobowości" spotykamy nawet „wieloosobowość".

Niektórzy uważają to za jedną z przyczyn ogólnej degeneracji.

I może mają rację.

Z chwilą, gdy człowiek stał się „niepewnym materjałem", gdy etyka i moralność znalazły oparcie o prawdy psychologiczne, rozluźniły się więzy, łączące poszczególne jednostki i stany w społeczeństwie, doprowadzając do takiego chaosu, jakiego jesteśmy obecnie świadkami.

M. G.



Charakterystyczna panorama Łodzi.

Tancerka hiszpańska.

Półwysep Pirenejski, od strony, przylegającej do lądu, łańcuchem niebotycznych gór zamkniętych, jest ojczyzną narodu, którego jaskrawe odrębności kształtowały się w ciągu długich burzliwych wieków.

Odmienność oddziaływań historycznych tłumaczy fakt niezrozumienia, jakie dla namiętności hiszpana, jego tęsknot i zachwytów, pożądań i odraz wykazuje nietylko przeciętny europejczyk, ale nawet najbliższy jego sąsiad — francuz albo włoch.

Przejawia to się najdobitniej bodaj w niedocenianiu sztuki tańca hiszpańskiego, która w okresie powszechnego upajania się atrakcjami choreograficznemi nie potrafiła podbić Europy.

Ale bo też taniec hiszpański — to cała Hiszpanja, to jej kult narodowy, nieledwie religijny. Żadne wpływy zewnętrzne nie mogą zmienić jego wewnętrznej treści: jest on i pozostanie tem czem był — wyrosły z tradycji życia, jak odwieczny.

Powaga tańca zlewa się z powagą muzyki w tę cudownie harmonijną całość, która stanowi nastrój hiszpański w chwili dokonywania się misterjum wszechogarniającego uroku melodji i ruchu.

Nieodzownym jego warunkiem jest zawsze nowa w swem zawarciu tajemnica ciała. Nagość, jako środek ekspresyjny tańca europejskiego, musi być dla hiszpana, najgorliwszego sługi praw Erosa, potwornem ich zaprzeczeniem.

Tancerka hiszpańska występuje osłonięta od półbródka do czubka stopy. Czarne trykoty i czarne lśniące pończochy przylegają do jej skóry; suknia ciemna, połyskująca rozmaitemi naszyciami, osnuwa postać, a długi tren roztacza się szeroko wokół niej. Okrycie głowy i wspaniałe szale spowijają szyję, piersi i ramiona. Z tego obłoku falującej miękkości wykwita tem wyraźniej twarz — twarz o dużych w natchnionym, dramatycznym uśmiechu ustach i niewypowiedzianie pięknych oczach, głębokich, jak nieodgadniona zagadka rozkoszy i męki, dobroci i krzywdy, prawdy i zaprzeczenia: Miłości.

Ta twarz przygważdża wzrok publiczności hiszpańskiej, wspinający się po tułowiu tancerki niby po czarodziejskim posągu, którego nogi i brzuch rozedrgane są w namiętnym szale, podczas gdy biust i głowa trwają w zastygłej nieruchomości.

Tancerka hiszpańska — wbrew utartemu sądowi o hiszpance — nie pali się, lecz żarzy, obiecując siebie wszystką, nigdy nie przestaje nad sobą panować. To połączenie bachanckiej żądzy i cnotliwego opamiętania, zdobywczości i pokory, dziedzictwo niewygasające dziewczyn hiszpańskich po ich pradziadach — rycerzach awanturnikach jest magją podniecenia zmysłowego, której nie dorównają żadne raffinementy najdoskonalszego kunsztu francuskiego.



WALTHER NISSEN.

Stary kapelusz.

Zaczęło się od błahostki, jak bardzo wiele innych spraw, które w konsekwencji stają się główną przyczyną tragedji.

Bankier Greiff szedł z żoną po Kurfürstendammie, gdy nagle pani Lili zatrzymała się i rzekła:

— Twój kapelusz jest najlepszym argumentem do rozwodu.

Zmieszany bankier zdjął kapelusz z głowy. Jakiś spłowiały, nędzny strzępek czegoś, co niegdyś było kapeluszem.

— On wygląda okropnie — zgodził się bankier — ale tak długo już go noszę... Zżyłem się z nim jak z przyjacielem... Czy porzuciłabyś swego przyjaciela, z którym wiąże cię tyle wspomnień?..

Pani Lili po tych słowach zwątpiła w jego stan umysłowy.

Los kapelusza był już przesądzony.

***

Następnego dnia bankier Greiff kupił nowy kapelusz.

Sprzedawczyni wzięła stary strzępek w dwa palce rzuciła go do papierowej torby i rzekła:

— Teraz wygląda pan jak człowiek!

Bankier wzruszył ramionami.

Gdy wsiadł do auta doszedł jednak do wniosku, że sprzedawczyni miała rację.

Ogarnęła go nagle wściekłość przeciwko staremu filcowi i ponieważ auto przejeżdżało w tej chwili przez pustą aleję w pobliżu mostu Halensee, wyrzucił papierową torebkę przez okno. Załatwione.

Gdy auto zatrzymało się, podbiegł jakiś chłopiec i wręczył bankierowi papierową torebkę, którą podniósł na ulicy...

***

Bankier czuł, że nienawiść jego rośnie z każdą chwilą. Taką samą złość czujemy względem ludzi, których mamy na sumieniu... Czy ten nędzny kapelusz nie rozumie, że jest już niepotrzebny?... Ciężko wprawdzie rozstawać się ze starymi przyjaciółmi, ale należy się wyzbyć sentymentalizmu... Co jest niepotrzebne — za drzwi!

Nie poddawać się! Trzeba tylko pójść na most, wybrać odpowiednią porę — i po wszystkiem.

Jeszcze tego samego dnia zamiar doszedł do skutku. Stary przyjaciel spadł do wody i wszczął rozpaczliwą walkę z żywiołem. Bankier uszczęśliwiony udał się z mostu wprost do klubu, gdzie wszyscy zwrócili uwagę na jego niezwykły humor.

W międzyczasie kapelusz nie utonął lecz dopłynął do następnego mostu, gdzie zauważyli go przechodnie.

Samobójstwo?.. Zbrodnia?.. Policja wszczęła dochodzenie. Trupa nie znaleziono. Po nitce do kłębka — i w jednym ze sklepów ujawniono nazwisko właściciela kapelusza.

Biedną wdowę zawiadomiono o tragicznym wypadku. Gdy bankier Greiff wrócił po północy w mieszkaniu zapanowała ogromna radość. Zawiadomiono natychmiast policję, żeby nie szukała już topielca.

Nazajutrz z rana zgłosił się policjant, który wręczył bankierowi jego stary kapelusz. Wyblakły filc patrzał nań z pewnym wyrzutem, jaki spotyka się we wzroku człowieka, na którego dokonano zamachu.

***

Bankier wsiadł do tramwaju z papierową torebką pod pachą i pojechał za miasto.

Wszedł na najwyższe piętro jakiegoś domu i wyrzucił przez okno torebkę.

Wiatr uniósł kapelusz na sąsiednie podwórze.

Bankier zadowolony pojechał do biura i był przekonany, że nareszcie załatwił sprawę definitywnie.

***

Służąca zbudziła go z popołudniowego snu. Jakiś pan przyszedł, który chce się z nim koniecznie porozumieć. Nazywa się Horneman.

Horneman wyciągnął z torebki stary kapelusz i zwrócił się uprzejmie do bankiera, czy poznaje swą własność. Aby uniemożliwić nieporozumienie, wyciągnął z kieszeni dokument policyjny stwierdzający, że kapelusz jest własnością bankiera Greiffa. Policja ma już ten adres odnotowany.

Okazało się, że Horneman znalazł ten kapelusz w swym pokoju. Prawdopodobnie wpadł do mieszkania przez okno. Ponieważ sądził, że kapelusz spadł komuś z głowy, zwrócił się do policji, która podała mu adres.

***

— A widisz — rzekł bankier do swej żony — zawsze mówiłem, że nasze stare rzeczy, nie są już „rzeczami" lecz istotami żywemi i nie należy się dziwić, skoro stawiają opór, gdy chcemy się z niemi rozłączyć. Zbrodnia pozostanie zbrodnią i żywej istoty nie można zgładzić bez zostawienia śladów.

Od jutra znowu wkładam stary kapelusz. Dziwisz, się, potrząsasz głową... tak — wy, kobiety, nie rozumiecie tego. Mężczyźni byli zawsze mądrzejsi.

Tłum. B. F.

Sztuczne słońce wyżynowe.

Jakie są skutki stosowania lampy kwarcowej.

Leczenie krzywicy oraz niektórych postaci gruźlicy.

Ostatniemi czasy zwłaszcza po wojnie, leczenie najróżnorodniejszych chorób lampą kwarcową, popularnie „słońcem sztucznem" znaną, tak się rozpowszechniło, że aparat ten należy już dziś do koniecznego rynsztunku każdego niemal gabinetu lekarskiego. Lampę kwarcową stosują również wszystkie zakłady i ambulatorja o charakterze społecznym, jak kasy chorych, lecznice, szpitale, sanatorja i t. d., gdyż jak się niebawem przekonamy, zastosowanie i znaczenie tego aparatu przybiera charakter społeczny, ze względu na dodatnie działanie na krzywicę („angielska choroba" -Rachitis) i niektóre postaci gruźlicy.

Krzywica i gruźlica — to choroby klas pracujących, żyjących w warunkach niehygjenicznych, w ciasnych mieszkaniach, bez powietrza i słońca; to też nic dziwnego, że wśród proletarjatu miejskiego 50 proc. dzieci cierpi na krzywicę. A że lampa kwarcowa nie tylko leczy, lecz i zapobiec może krzywicy, stąd konieczność spopularyzowania jej działania wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Efekt działania lampy kwarcowej polega, jak wiadomo, na **promieniach pozafiołkowych**, (ultraviolettstrahlen) obficie przez nią wydzielanych podczas palenia się.

Pierwszy wprowadził i naukowo uzasadnił stosowanie promieni pozafiołkowych w lecznictwie, duński uczony Finsen w końcu zeszłego stulecia (1895 roku). Jako źródła używał on lampy łukowej węglowej z z zastosowaniem chłodzenia wodą. Lampa ta jest jednak zbyt komplikowaną i kosztowną w użyciu. U nas w Polsce lampę Finsena posiada dotychczas szpital św. Łazarza w Warszawie).

Po wielu pracach i mozołach, skonstruowano lampę kwarcową, w tej formie w jakiej ją dziś widzimy, a stało się to dopiero wówczas, kiedy udało się zamiast szklanych rurek, zawierających rtęć, zastosować kwarc (stopiony górski kryształ).

Od tego czasu, t. j. od 1906 r. firma Heraeus w Hanau (w Niemczech) wyrabia te lampy masowo, a od 1911 r. lampa kwarcowa wchodzi w użycie powszechne w najrozmaitszych dziedzinach medycyny.

Postarajmy się teraz wyjaśnić, na czem polega działanie lampy kwarcowej i czem się właściwie to działanie wyraża?

Promienia pozafiołkowe są głównym czynnikiem leczniczym przy zastosowaniu lampy kwarc., a nie promienie cieplne, których przy tej lampie wydziela się tak mało, że nie wchodzą one zupełnie w rachubę.

Lampa kwarcowa w leczeniu ma nawet przewagę, gdyż: 1) jest zawsze i wszędzie do dyspozycji (oczywiście tam, gdzie jest prąd elektryczny),, 2) promienie słoneczne skuteczne są tylko w górach przy niezachmurzonym niebie, a w nizinach znacznie mniej, gdyż atmosfera przyziemna absorbuje znaczną część promieni pozafiołkowych.

Tylko ta lampa jest dobra, która w krótkim czasie (3-5 minut) daje zaczerwienienie skóry (rumień). Lampa nie wywołująca rumieńca, jest bezwartościową.

W 3-4 godziny po pierwszem naświetlaniu, skóra się czerwieni, staje się wrażliwą nawet na dotyk bielizny, wreszcie odczuwa się swędzenie i palenie. Po 2-4 dniach zaczerwienienie i wrażliwość znikają, a na skórze pozostaje brunatne zabarwienie, jakoby opalenizna od promieni słonecznych.

Promienie pozafiołkowe przenikają tylko na pół milimetra wgłąb skóry; nie należy się przeto obawiać głębszych oparzeń, pozostawiających po sobie blizny.

Wrażliwość na te promienie zmniejsza się po każdem naświetlaniu; możemy więc czas seansów stopniowo przedłużać, a dystans lampy od ciała zmniejszać nasilając w taki sposób dozowanie promieni. Działanie zaś światła na ustrój cały i głęboko położone organy, mimo nikłego przenikania w głąb, bo zaledwie na pół mm., da się wytłomaczyć w ten sposób, iż skóra występuje tu jako organ o wydzielaniu wewnetrznem, który na drodze nerwowej, lub za pomocą budzicieli (hormonów) na ustrój cały oddziaływa już wtórnie.

Mówiąc o działaniu kwarcówki, należy wspomnąć o wpływie jej na stosunek vitaminów w ustroju, których dopływ i obecność w organizmie jest koniecznością dla normalnego rozwoju i zdrowia wszystkiego co żyje. Otóż doświadczenia nad szczurami dowiodły, że ubytek wagi u szczurów, karmionych bez vitaminów, daje się wyrównać naświetlaniami lampą kwarc. Nawet powietrze w klatkach, będące pod działaniem kwarcówki, ten sam cel osiąga.

Mleko, tłuszcze roślinne i zwierzęce, owoce, jarzyny, mąka i rozmaite produkty mączne naświetlane kwarcówką budują systematycznie D-Vitamine, której brak u dzieci wywołuje „angielską chorobę" (krzywice).

Stąd zrozumiałem się staje nowoczesne leczenie chorób, powstałych na tle avitaminozy, (brak vitaminów) „sztucznem słońcem górskiem".

Skutki ogólne naświetlań kwarcówką są następujące:

1) obniżenie parcia krwi, (ciśnienia),
2) zmniejszenie ilości cukru w obiegu krwi,
3) wybitne podniesienie się poziomu wapna surowiczego w krwi, wreszcie
4) dodatni wpływ na ogólną przemianę materji w ustroju naświetlanym i przyrost na wadze.

Leczenie lampą kwarc. najbardziej wskazanem jest **przy krzywicy, przy niektórych postaciach gruźlicy**, (chirurgicznej, gruczołów i skóry) oraz przy wielu chorobach skórnych.

Dominujące zaś znaczenie posiada lampa kwarc. przy leczeniu rachitycznych dzieci; prowadzi bowiem nie tylko do zupełnego wyleczenia, lecz stosowana wcześnie, zapobiedz może rozwinięciu się krzywicy u dzieci do tej choroby predysponowanych.

Dr. P. K.

Kącik dla pań.

Bielizna jesienna.

Po powrocie z wakacji należy pomyśleć o odnowieniu bielizny.

Jaka będzie moda na bieliznę? Wciąż jeszcze utrzymuje się dessous kolorowe, peroduche różowe i żółte we wszystkich odcieniach ze wstawką w innym kolorze. Koszulki nocne i wszystkiego rodzaju combinaisons utrzymane w tych tonach ozdabiane są haftami lub mereżkami. Modne jest też haftowanie inicjałów na kombinacjach z lewej strony u dołu.

Poza bielizną fantazyjną, najbardziej eleganckie jest dessous z crepe de chine lub t. zw. „voile triple" w kolorze różowym. Ozdabia się ją koronką, lub haftem a także drobniutkiemi plisami. Wyrafinowanie elegancką jest też koszulka nocna z crepe de chine białej, obramowana koronką bretońską, obejmującą ramiona, Drobniutkie plisy, ułożone w grupy na przodzie i plecach dodają linji wiele smukłości. Rękawy wszyte są bardzo nisko, prawie na wysokości stanu. Wszycie to stosuje się także przy skromniejszej bieliźnie nocnej ozdobionej tylko dobraną wstążką i mającej z przodu dwie klapy do zapięcia. Przy skromnych tych koszulkach linja z przodu przerywana jest zazwyczaj kokardkami, umieszczonemi w odstępach. Koszulka nocna z dużym kołnierzem z różowej crepe de chine inkrustowana jest miejscami białą crepe de chine, wyciętą w płatki różnych kształtów.

Moda „ensemble'ów" dla sukien przeniosła się też na dessous. Modne są „ensemble'e", składające się z szlafroczka, kapy na łóżko i poduszki z różowego satin, pikowanego w nieregularny deseń i szeroko obramowany żółtą koronką. Może być także ensemble złożony z kołdry i poduszki z różowej haity, ozdobione różami z marszczonej wstążki na tle blado-niebieskim, całość zaś sharmonizowana z różową crepe'ową koszulką nocną, haftowaną w koła różowe i niebieskie i związaną z obustron szeroką wstążką.

Kwadrans rozmowy z Dekobrą

Ulubieniec niewiast całego świata jest rozrywany przez wielbicielki.

„Najmilszą jest dla mnie kobieta, którą poznam jutro".

Ażeby zrobić wywiad z autorem „Madonny w sleepingu" trzeba przedtem zajrzeć do rozkładu jazdy, potem do „Indicateur francais", potem do angielskiego „A. B. C." do włoskiego przewodnika „Ferrovieri" i do hiszpańskiego „Coches Camas". Od godziny odejścia wielkich expressów odejmuje się kwadrę księżyca, mnoży się przez 3 i wówczas można liczyć że około siódmej spotkanie z Dekobrą dojdzie do skutku.

Wczoraj przyłapałem go w jego windzie. Jechałem na górę. On jechał na dół. Przez czterdzieści pięć sekund jechaliśmy tam i z powrotem i wreszcie znalazłem się w jego bibljotece, która prócz innych dziwaczności zawiera egzemplarz **„Fleurs du Mal", oprawiony w skórę kobiecą**, kryształową papierośnicę — podarunek króla egipskiego oraz obraz Dekobry, przedstawiający nagą kobietę, malowany żółtą farbą, czerwonym atramentem i tynkturą jodową. Ale ja wolę jego gwarantowany prawdziwy Van Ostade i Coypel.

Karabin maszynowy pytań zaczyna działać:

— Panie powieściopisarzu, który bawisz miljony czytelników we wszystkich językach — łącznie z japońskim, hebrajskim i arabskim — pan pewnie czyta bardzo wiele frywolnych książek. Jakie są pańskie najpopularinejsze książki?

— Moja lektura frywolna składa się z biologji, metafizyki, wiedzy okultystycznej i pamiętników historycznych. Nigdy nie czytam swych spółczesnych, szczególnie powieściopisarzy... To wywołuje we mnie odrazę. Piekarze nigdy nie jedzą swego ciasta. Ja nie mogę jeść cudzych marcepanów. Mam już dość swoich własnych powieści...

— Ale z pośród klasyków?

— A więc mogę panu wyrazić moje uznanie dla Swifta, Voltaire'a i Goethe'go. Miałem nawet odwagę przeczytania Haeckla. Więcej podziwu mam dla Kanta i Fichtego, niż dla nieboszczyka Gustawa Freytaga... Umiem na pamięć kilka sztuk Szekspira, gdyż guwernantka, która mnie uczyła angielskiego, gdy miałem siedem lat, była ongiś suflerką w „Drury Lane Theater" w Londynie.

— Co pan sądzi o Lidze Narodów w Genewie?

— **Jest to menażerja Hagenbecka, gdzie zamienione w dyplomatów drapieżne zwierzeta piją narazie cukrzoną wodę dopóki nie znajdą okazji, by rzucić się na siebie i zacząć gryźć...** albo dom starców i kalek, od których różne państwa chciały się w ten sposób uwolnić.

Rozmowa nasza zostaje przerwana przez młodą angielkę, która wchodzi nieśmiało do pokoju i zwraca się do Dekobry:

— „Sir... Mama zabroniła mi czytania „Madonny w sleepingu". Ale kupiłam pokryjomu tę książkę i prosiłabym o maleńką dedykację...

Dekobra bierze z uśmiechem pióro i pisze:

— „Dla miss X. tę książkę, którą jej matka przeczyta, gdy dorośnie. Maurice Dekobra."

Zawstydzony podlotek opuszcza pokój, a Dekobra ciągnie dalej:

— „Gentleman prefer blonds..." Nie jestem dżentelmanem, gdyż wolę brunetki. Przypomina pan sobie historję księcia Saint-Simona, do którego jedna z dam zwróciła się w roku 1735-ym z następującem pytaniem: „Kogo książę woli — brunetki czy blondynki?" Książę wyciągnął swą tabakierkę i odparł jak zwykle cynicznie:

— Madame, w domu Kupidona brunetka jest piwnicą a blondynka — strychem... **Ja wolę gabinecik na pierwszem piętrze z rudowłosą dziewczynką."**

— Ponieważ zahaczyliśmy już o aktualny temat miłości może mi pan poda swą definicję miłości?

— **Miłość jest geometrycznem równaniem z dwiema niewiadomemi: mężczyzną i kobietą...**

Zresztą książka, której jeszcze nie napisałem, lecz którą mam już na warsztacie, nazywać się będzie: „Próba zmysłowej geometrji". Mojem zdaniem popełnia się wielki błąd, traktując miłość jako temat żartu w „Chambre separee" lub jako najświętszą elegię G-moll. Nikt nie zrozumiał tajemniczej mowy Euklidesa. Teorję jego zamknięto w skrzyni z narzędziami mierniczemi. Czy chciałby pan posłuchać kultu moich definicji?

Kurtyzana: jest to piramida o zmiennym trójkącie małżeńskim, której boki ocierają się o niezliczoną ilość łóżek.

Uczciwa kobieta: jest to okrągłe, foremne ciało, zachowujące równowagę między dwiema stycznemi: mężem i kochankiem.

Profesorowi Dekobrze brak tylko czarnej tablicy i żakietu...

— Mówiono o panu, że jest pan inspiratorem nowej szkoły neoromantyzmu.

— Gwiżdżę na szkoły, prądy i grupy literackie. Nie należę do żadnej konspiracji. Idę sam, nie troszcząc się jednako ani o stanowisko kaprala ani generała. Aby pisać, trzeba umieć rzucać okiem we wszystkie środowiska. W przeciwnym razie trzeba pójść do okulisty. Zamiast przebywać w sferze pisarzy, krytyków i innych pożeraczy atramentu radziłbym nawiązać stosunki z wielkiemi damami i kokotami, kobietami z półświatka i żebrakami, zbrodniarzami i złodziejami.

— Mówią, że pan otrzymuje bardzo wiele listów od kobiet. O czem one panu piszą?

— One piszą poto, by otrzymać bezpłatnie książki.

— A poza tem?

— Żeby mnie przekonać, że każda z nich jest właśnie „wykapaną" Madonną w sleepingu. Ale żarty na bok, listy, które otrzymuję ze wszystkich stron świata, są dla mnie ciekawemi dokumentami, które chętnie czytam.

— Jakiej narodowości kobiety lubi pan najbardziej?

— Dla mnie najmilsza jest kobieta, którą jutro spotkam.

Rozmowę naszą przerywa elegancka dama mniej - więcej lat 40-tu, którą wprowadza pokojówka i która zwraca się do Dekobry:

— Sir... Kupiłam w tajemnicy przed córką „Madonnę w sleepingu", gdyż uważam, że to nie jest odpowiednia lektura dla młodych dziewcząt. Czy mogłabym poprosić o maleńką dedykację?

Dekobra bierze z uśmiechem pióro i pisze:

— Dla Mrs. X... tę książkę, którą pani córeczka opowie wkrótce z pamięci. Maurice Dekobra".

Tł. b. t.

Z Paryża do Szanghaju

Dwa tygodnie w ciasnym przedziale wagonu Pulmana.

Łatwiej dostać się do Rosji, niż ją opuścić.

Pekin, we wrześniu.

(Przedruk wzbroniony).

Jestem w Pekinie — zakończyłem najdłuższą w świecie podróż w wagonie kolejowym. Jechałem z Paryża do Pekinu via Berlin, Warszawę, Moskwę przez Syberję i Mandżurję, co czyni **około 7-500 mil angielskich.**

Podróż z Paryża do Pekinu trwała 14 dni i tyleż nocy. Sześć razy zmuszony byłem przesiadać się. Dwa tygodnie spędzone we czterech ścianach przedziału Pulmana dały mi się we znaki; monotonja podróży zmęczyła mnie porządnie. Muszę przecież przyznać, że nie odczuwałem niewygód w drodze, nie spotykałem się też z żadnemi trudnościami i przeszkodami.

W Rosji, wbrew oczekiwaniom, spotkałem się z bardzo uprzejmem traktowaniem. Na stacji Niegorełoje, na granicy polsko - rosyjskiej przesiadłem się po raz pierwszy do innego pociągu.

Tutaj kończy się normalny tor europejski i rozpoczyna szeroki tor rosyjski. Na wąskim skrawku neutralnego pasa pogranicznego, pomiędzy polską a rosyjską stacją graniczną, **ujrzałem po raz pierwszy żołnierzy czerwonej armji, osławioną policję G. P. U., sukcesorkę Cze-ka, której, jak wszystkim zresztą tajnym policjom, przypisuje się więcej sprytu i przebiegłości. aniżeli ich posiada w rzeczywistości.**

Jakiś młody człowiek, o pełnej, różowej twarzy, prawdopodobnie „towarzysz" podoficer, a za nim jegomość w cywilnem ubraniu weszli do przedziału i odebrali paszporty. Podoficer ubrany był w dobrze skrojony uniform khaki, w długi do kostek sięgający „szynel", na głowie miał mongolski hełm ze szpicą i czerwoną gwiazdą, u boku nieodzowny rewolwer automatyczny.

Nastąpiła rewizja celna bagażu. Kręciło się przy tem kilkunastu cywilów i wojskowych. Przeważnie byli to młodzi ludzie. Mózg dzisiejszej Rosji, t. zw. starzy bolszewicy, znajduje się w centrum kraju, w Moskwie, na pograniczach widzi się tylko zbrojnych cywilów i żołnierzy.

Moje tygodniki i dzienniki zwróciły na siebie uwagę rewidentów. Londyńskie gazety, „Daily Telegraph, „Daily Mail", „Times" zostały natychmiast skonfiskowane.

Pytam się: dlaczego? „Do cenzury' — odpowiedziano mi cierpko. Niemieckich książek i gazet nie kwestjonowano zupełnie.

Mój podręczny Remington do pisania jest zwykle kością niezgody na pograniczach. Wszędzie prawie starają się go oclić. Im dany kraj jest mniejszy i bardziej zacofany, tem większe niebezpieczeństwo zagraża mojej maszynce. To samo stało się i teraz. Zabrano mi Remingtona do zważenia, gdym zauważył, że jest on sprzętem nieodzownym dla dziennikarza.

— **„On jest dziennikarzem, to dziennikarz"...** — szeptano w tłumie urzędników. Natychmiast odstawiono na bok maszynę z takim pośpiechem, jak gdyby to była bomba, mająca za chwilę eksplodować, szybko pozamykano walizki, zresztą, mówiąc nawiasem, zrewidowane bardzo szczegółowo.

Moskwa. Miasto setek cerkwi, których pozłacane kopuły nadają mu zupełnie odrębny charakter. Cytadela bolszewizmu. Nudna, depresjonująca, jednak zrobiła na mnie lepsze wrażenie, aniżeli przypuszczałem. Ulice zapchane ludźmi: ale ruch jakiś apatyczny, flegmatyczny; wydaje się, jakgdyby przechodniom było obojętne kiedy i gdzie zajdą. Odległości w Moskwie są stosunkowo wielkie, tramwaje przepełnione, taksówki niemożliwie drogie.

Grand Hotel, dobrze położony vis a vis Czerwonego Placu i Kremla; czysto utrzymany, piękna sala jadalna, pokoje z łazienkami, ale drogi.

Wyruszając w dalszą podróż skonstatował, że **łatwiej dostać się do Rosji, niż ją opuścić.** Okazało się, że muszę dostać wizę na wyjazd. A nie da się to zrobić w ciągu dnia, tak, ażeby zdążyć na bezpośredni pociąg do Mandżurji. Następny idzie dopiero za cztery dni. Musiałem szukać protekcji w sowieckim ministerstwie spraw zagranicznych gdzie udało mi się, dzięki znajomości z jednym z wyższych urzędników, przyśpieszyć formalności policyjne.

Kiedym wsiadł do wagonu expressu transsyberyjskiego, zauważyłem, że jakiś inny pociąg, z **białymi wagonami o zakratowanych oknach stoi obok na drugim torze.** Wagony przypominały swym wyglądem wagony wędrownej menażerji. Był to pociąg dla deportowanych na Syberję.

Mylnie sądzimy na zachodzie, że deportacja do Syberji skończyła się wraz z upadkiem caratu. Bynajmniej. Tylko teraz mniej się o tem mówi i pisze.

Pociąg ruszył. Jadąc z szybkością 28 do 30 mil. ang. na godzinę, kierował się ku Wołdze i dalej na wschód. Ponury, płaski krajobraz, lasy i równiny, towarzyszyły nam do Ekaterynburga. Góry Uralskie, dzielące Europę od Azji, przynoszą zupełne rozczarowanie. Na tych co znają góry, Sierra Newada w Kalifornji, Góry Skaliste w Colorado, Alpy szwajcarskie, łańcuch gór Uralskich sprawia wrażenie niskich pagórków.

Wjeżdżamy do Syberji przez Tiumeń — „Syberyjskie Wrota" osiedleńców i katorżników, oddalone o 1875 mil ang. od Moskwy. Ponura procesja 908.266 skazańców przeszła tutaj od 1825 do 1898 r. pieszo, na saniach lub trzęsących kibitkach, przez śniegi i zawieje. Bogu tylko wiadomo ilu ich przeszło od 1896 do 1914 r. i od czasu bolszewickiego regime'u w 1917 r.

Nieprzejrzane stepy i tajgi syberyjskie, ciągnące się przez setki i tysiące mil, pokryte śniegiem i lodem, zamarznięte rzeki, tubylcy, łowiący ryby w przeręblach — przesuwają się za szybą wagonu. Przygniatający jest ogrom tych obszarów, nakrytych nisko zwieszoną ołowianą kopułą nieba. Życie jakby zamarło tutaj. Tylko małe stacyjki, wyrastające co kilkadziesiąt mil wzdłuż linji kolejowej, przypominają o tem, że znajdują się ludzie w tej głuszy.

Nasz express zawierał w swym składzie 2 międzynarodowe wagony sypialne i wagon restauracyjny. W każdym wagonie sypialnym znajdował się samowar; o każdej porze można było dostać gorącą wodę i herbatę. Dwuch „prowodników" (służących) wyznaczonych było do obsługi w wagonie sypialnym.

Okazało się, że w opłacie za miejsce sypialne nie mieści się opłata za zmianę bielizny, za którą należy płacić osobno. Zdawało mi się, że otrzymam codziennie świeży ręcznik. „Prowodnik" wytłumaczył mi, że z punktu widzenia rosyjskiego komunisty, należy mnie zaliczyć do rozrzutników, do kapitalistów. Jeśli zależy mi tak bardzo na czystym ręczniku, muszę połączyć z tem zmianę codzienną bielizny pościelowej. Jedno bez drugiego — „nie idzie". A zmiana kosztuje — dolara dziennie.

Zdecydowałem się. Niech mnie kosztuje. Jedzenie w rosyjskim wagonie restauracyjnym jest bardzo nieszczególne. Obiad, jedyny regularny posiłek w ciągu dnia, podają między 3-ą a 5-ą. Wśród pasażerów znajdowali się głównie chińczycy i japończycy, niemiec, nauczyciel w japońskich szkołach, jeden anglik, i ja, jedyny amerykanin.

Jezioro Bajkalskie, które się wkrótce ukazało oczom naszym, uczyniło wyrwę w monotonnym, pokrytym śniegiem krajobrazie stepowym. Okrążo... górami, podobne jest do jezior szwaj... skich, ale przerasta je ogromem.

W Mandżurji, na granicy mandż... skiej, przesiedliśmy się do pocią... wschodnio - chińskiej drogi żelaz... eksploatowanej wspólnie przez Ros... Chiny. Zgrabni chińscy policjanci ko... jowi, we wspaniałych czarnych unif... mach ze złotymi lampasami i galona... przy szablach i rewolwerach, zapre... towali się bardzo malowniczo. Unif... my ich przypominały krojem unifor... oficerów marynarki. Mandżurscy ż... nierze Czang - Tso - Lina wyglądą... jak figury z operetki. Ubrani w śmie... ne mongolskie czapy z wielkimi futr... nymi nausznikami, prezentowali się ... zdarnie i niezręcznie. Ustawieni wzd... toru kolejowego sterczeli w nieruc... wej pozie, jak drewniane figyry.

Do pociągu wsiadła eskorta polic... na bowiem **napady bandyckie nie są rzadkością.**

Charbin! Chaos narodowości, ... Mongołowie, burjaci, mandżurzy, ch... czycy, koreańczycy, japończycy, ros... nie, biali i żółci. Miasto przypom... charakterem swym osiedla zachodn... stanów w Ameryce z przed kilkudz... sięciu laty. Ta sama lekkomyślna ś... ła werwa i pieprzyk w atmosferze ... barety nocne dostarczają rozrywek. ... Charbinie przebywa około 50.000 ... sjan - uciekinierów; między nimi m... kobiet, które przyczyniają się do te... że **nocne życie w Charbinie wre i ... aż do białego rana.** Imaginacja ... widzi w nich wielkie-księżne, księż... czki i hrabiny. Nigdy nie zauważył... tak przygnębiającej depresji moralnej... kiej lekkomyślności: **śmierć z głod... nędzy, albo łatwy zarobek** — to dwa ... guny życia w Charbinie.

Charbin zalany jest potopem r... nych walut i najbrudniejszych w św... cie banknotów, jakie wydarzyło mi ... widzieć. Lgną one poprostu do r... przylepiają się. W Chun - Chun sze... ki tor wschodnio - chińskiej kolei zam... nia się w normalny tor południowo-m... dżurskiej kolei. Przesiadamy się do a... rykańskiego Pulmana sypialnego. M... świeże, czyste kimono leży na łóżk... obok ranne pantofle. W Mukdenie tr... ba znów się przesiąść do wagonu ko... Mukden — Pekin.

Po 24-godzinach jazdy stajemy ... Pekinie. Mam przed sobą 4 do 6 dni ... dróży, ażeby dostać się do Szanghaju.

K. H. Wiegand.

JOSEPH DELMONT.

Jak umierałem...

Muszę umrzeć. Minuty dzielą mnie już tylko od wieczności.

Zamordowałem, zamordowałem, będąc przy zdrowych zmysłach, zdając sobie dokładnie sprawę z tego, co czynię, bez litości, z brutalnością rzezimieszka.

Zakradałem się do cudzych mieszkań nie poto, żeby mordować. Nie... chciałem tylko wprowadzić zamęt do spokojnego życia pupilków fortuny. chciałem im pokazać, że posiadanie pieniędzy nie zabezpiecza ich jeszcze od wszelkich trosk i zmartwień.

Już w szkole zrodziło się we mnie uczucie zemsty względem bogatych uczniów, którzy rozkładali na ławce bułki z masłem, patrząc z pode łba na nas — biedniejszych.

Na kurytarzu słychać kroki wartownika. On przeżywa większy strach niż ja. On musi ciągle myśleć o tem, że w celi siedzi człowiek, którego minuty są już policzone. On czuje niepokój, który dla mnie jest uczuciem obcem.

Czego mam się bać? Śmierci? Widziałem przecież jak moja ofiara konała. Dla niego to był strach, stracił bowiem bardzo wiele w życiu, ale ja?...

Zegar wybija dwunastą. Północ. Dziesięć minut po dwunastej przyjdą po mnie. Elektryczne krzesło drży już z niecierpliwości.

Zamordowałem i sprawiedliwość ludzka żąda za to ukarania mnie śmiercią.

Ale jakim prawem ci ludzie mnie sądzą?.. Czy oni nie są spółwinowajcami?

Życie moje było zatrute od pierwszej chwili pojawienia się na świat. Zawsze byłem głodny, zziębnięty, nosiłem porwaną odzież i palce wyłaziły z butów.

Zamordowałem. Takie było moje przeznaczenie.

Jeszcze kilka minut i wszystko minie.

Czy naprawdę wszystko się skończy? Nikt jeszcze nie nadesłał „stamtąd" żadnych wiadomości. Co się dzieje po tamtej stronie Styksu?

Nie obawiam się śmierci. Konanie nie boli. Narzędzia śmierci w naszej epoce są tak misternie skonstruowane, że człowiek nie czuje nawet, że umiera.

Wyobrażam sobie już strój, w jaki mnie obloką. Na głowie będę nosił elektryczny hełm, a na kolanach i ramionach błyszczące kontakty...

Może jest jednak życie pozagrobowe? Czyżby pastor miał rację?..

Bóg jest... Za jego sprawą nie zamordowałem tej blondynki. Bóg kierował jej ręką, gdy przekręciła kontakt i potok światła zalał cały pokój.

Opuściłem bezradnie rękę, gdy szepnęła drżącym głosem:

— Dlaczego pan mnie chce zamordować?.. Przecież jestem jeszcze taka młoda...

Bóg uratował jej życie. Bóg skierował promień światła na jej postać i pozwolił przyjrzeć mi się jej twarzy.

Mimo to złapali mnie... W sądzie odbyła się konfrontacja.

— Czy to jest ten mężczyzna, który chciał panią zamordować?

Spojrzała mi prosto w oczy i odparła:

— Nie, to nie jest ten sam..

Ale to nie pomogło. Konto moich grzechów było już nazbyt obciążone.

Nie wiem co cię skłoniło do tego, żeby mnie bronić. Może to, że w ostatniej chwili cofnąłem uzbrojoną rękę. Nie kocham cię, piękna blondynko, uczucie to jest mi obce, nie wierzę wogóle w miłość, ale obudziłaś we mnie zwątpienie, kazałaś mi wierzyć w Boga.

Teraz muszę umrzeć, blondynko. Nikt mi nie spółczuje. Ludzie dziwić się będą, gdy w ostatniej chwili powtórzę twe słowa:

— Dlaczego mnie mordujecie... Przecież jestem jeszcze taki młody...

Nie, tego pytania nie wolno mi zadać.

A jednak... Jestem młody i muszę umrzeć.

Strach mnie ogarnia na myśl o elektrycznem krześle. Dlaczego nie przychodzą? Nie chcę dłużej czekać!

Czyżbym już tracił spokój?..

Zimno. Jeszcze minuta. Odwagi! Nie, nie — chcę jeszcze żyć! Nie zabijajcie mnie!

Czy ona teraz leży w łóżeczku?... Czy wie, że za chwilę mam umrzeć? Gdybym ją spotkał wcześniej... Ale ... naszem środowisku takich kobiet n... ma.

Dlaczego oni nie przychodzą? Cz... by mnie ułaskawiono?.. Nie wierzę.

Cóż to?.. W głowie czuję jakiś z... met... W oczach mgli się... Łzy?

Chcę zginąć odważnie!... Chodźc... kaci!.. Chcę wam pokazać, że ten k... tyle razy śmierci w oczy patrzał, po... fi umrzeć!

Jesteście! — — (w tem miejscu ko... czy się pamiętnik).

— — — — — — —

Wiadomość „Morning Journal".

— „Wskutek defektu w dynamom... szynie wykonanie wyroku odbyło się ... dziesięć minut później. Jeszcze o dw... nastej przyjaciółka delikwenta Miss M... dret Stone, piękna blondyneczka, sta... ła się o ułaskawienie. Nic nie pomogł... Pięć po dwunastej wyprowadzono go ... celi. Przechodząc przez kurytarz, krzy... knął:

— Good bye boys!

Przed wejściem do sali egzekucyjn... ogarnął go strach. Próbował się wy... wać z rąk wartowników. Wprowadz... no go do sali nieprzytomnego.

Śmierć nastąpiła momentalnie.

Stojący przy nim policjant opowiad... później, że na sekundę przed śmierci... słyszał cichy szept skazańca:

— **Przecież jestem jeszcze taki mło... dy...**

Tłum. P.



Juljusz Rozner,

Łódź, Piotrkowska 98/100
(dawniej Emil Szmechel)

Najelegantsze ubiory w dziedzinie mody na jesień i zimę w wielkim wyborze znajdują się na składzie.

Zamówienia podług miary wykonywa się pierwszorzędnie.

Eleg. palta damskie od 45 do 350.—	Palta męskie z futrz. kołnierzem od 150 do 275.—

— Codziennie nadchodzą świeże modele. —

Lecznica lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny —

„SANITAS"

Cegielniana 29, tel. 44-51

Przyjmuję nast. lekarze spec.

Dr. Engel	Dr. Laski
Dr. Frid	Dr. Sz. Małowist
Dr. Gersztajn	Dr. Mortkowicz
Dr. Gutsztadt	Dr. Prybulski
Dr. Imich	Dr. H. Rakowski
Dr. Izygson	Dr. G. Rozenberg
Dr. Kacenelson	Dr. Rozenblattowa
Dr. S. Kantor	Dr. Szajerowicz
Dr. Lewinson	Dr. A. Sztajnberg
Dr. Lewinsonowa	Dr. I. Sztajnberg

Lekarze dentyści:

Cukier	Krenicka-Cypin
Grinsztajn-Harkawi	Szacka.

Analizy moczu, krwi, plwocin i t. d.

NAJWYGODNIEJSZE WARUNKI!

LEON RUBASZKIN, Łódź

KILIŃSKIEGO 44. tel. 36-48

Zawiadamia, iż na nadchodzący sezon skład mój zaopatrzony został wielkim wyborem gotowych eleganckich damskich płaszczów i swetrów w wszelkich gatunkach, jak również w jedwabne i wełniane towary. Biały towar. Firanki! Portjery! Chodniki! Kołdry. Kapy. Damska i męska bielizna, Pończochy, Skarpetki, Parasolki, Chustki wełniane i jedwabne. Trykotowa bielizna i moc innych artykułów.

P. S. Przy składzie do usług krawiec damski i męski.

NA WYPŁATĘ! NAJTAŃSZE CENY!

Warsztaty Mechaniczne Szkoły Przemysłowej

Pomorska 46/48.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres ślusarstwa-mechanicznego wchodzące. ——

Wykonanie staranne i terminowe.

Ceny przystępne.

UWAGA: Przyjmuje się remont samochodów w specjalnych warsztatach samochodowych.

PIERWSZA

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

przy ul. Piotrkowskiej 17, (drugie podwórze) **przy Zachodniej 52, tel. 34-67.**

Gabinet elektro i światłoleczniczy Roentgenoterapja. Naświetlanie (lampa kwarcowa).

Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następ. lekarze

Dr. ALTENBERGER	Dr. MIŁODROWSKI
Dr. ARTYFIKIEWICZ	Dr. NOWICKI
Dr. CZAPLICKI	Dr. OLSZEWSKI
Dr. DUTKIEWICZ	Dr. SKUSIEWICZ
Dr GAJEWICZ	Dr. STAWOWCZYK
Dr. GARLINSKI	Dr. STARZYNSKI
Dr. ŁUGOWSKI	Dr. ZAŁĘSKI
Dr. MAJEWSKI	Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MARX	Dr. ZIEGLER ED (Jr
Dr. MICHALSKI	

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt

PIERWSZA ŁÓDZKA

Chemiczna Farbiarnia Futer

W Schönmana, ul. Gdańska (Długa) 8, front, II p.

Przyjmuje do farbowania i odświeżania wszelkiego rodzaju futra na najmodniejsze kolory podług najnowszego systemu Lipskiego. — Garbowanie futer.

Kolory trwałe! **Ceny przystępne!**

JAK poprawić sobie byt?

Jaką drogą ulżyć można sobie samemu i całej swej Rodzinie?

Kolektura nasza, która przez szereg długich lat studjowała dziedzinę Loterji na Zachodzie, a nawet w Południowej Ameryce, w osobie **Szefa Kolektury, E. Lichtensteina,** zmierzała, zmierza i zmierzać będzie do uświadomienia całego Społeczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, aby poszło ono za przykładem Państw Zachodnich, które rozsprzedają 750.000 losów. Dzieje się to dla tej prostej przyczyny, że na Zachodzie na loterji gra każdy i każda, przemysłowiec i fabrykant, rzemieślnik i robotnik, pan i chłop, bogaty i biedny, ojciec, matka, syn, córka, słowem każdy, bez różnicy stanu, płci i narodowości.

Czyż my, przy swojej energji i chęci do pracy, umiejętnem życiu, nie powinniśmy mieć w budżecie swym pozycji „Loterja" i być w posiadaniu chociażby jednej czwartej losu? Czyż my nie powinniśmy prześcignąć Zachód? Czyż obecne 130.000 losów 16 Loterji Państwowej nie są tym czynnikiem, który jest w stanie każdego zaspokoić, byt materjalny poprawić? Dom — Rodzinę do równowagi doprowadzić?

Historja i rozwój Polskiej Loterji Państw. jasno dowodzą, że na loterji dziś powinien grać każdy. Każdy siłą rzeczy powinien sobie oszczędzić, by dać sobie samemu możność zagrać na loterji, — gdyż **tylko ta gra może go wzbogacić.**

Cena losów do I kl. 16 Lot. Państw. jest bardzo minimalna:

1/4—Zł. 10 — 1/2—Zł. 20 — 1/1—Zł. 40

a wygrać można kolosalne sumy, bo

ogólna suma wygranych Zł. 19.904.000 a **Główna wygrana Zł. 650.000**

co drugi los wygrywa!!!

Nasza kolektura uszczęśliwiła już tysiące rodzin!!!

Nasze losy są tym zwiastunem szczęścia, o które każdy i każda się dobija, przeto oczekujemy was wszystkich, byście wstąpili do naszej Centrali lub do jednego z naszych oddziałów i kupili sobie u nas nasz los.

Zamiejscowi losy nasze zamówić mogą piśmiennie u nas w naszej Centrali, Marszałkowska 146, zawiadamiając nas o wpłaceniu należności na nasze konto w P. K. O. dla Warszawy 9.374, dla Łodzi 64.209.

Nasza kolektura egz. od 1835 r.

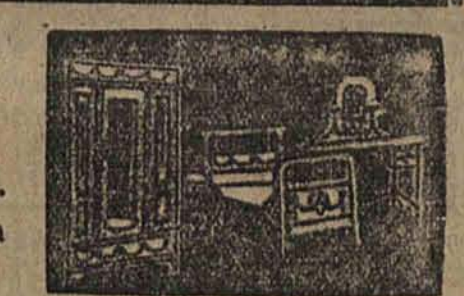
E. LICHTENSTEIN

Łódź, Piotrkowska 72

(Gmach Grand-Hotelu.)

Centrala Kolektury: Warszawa, Marszałkowska 146

Chcesz kupić MEBLE



wytworne, trwałe, na najdogodniejszych warunkach

Wstąp do firmy

Markowicz i Nasielski Piotrkowska **6**



NA RATY! Zegary, zegarki firm Longines. Omega, Zenith i in., złote, srebrne i niklowe, obrączki ślubne oraz wszelką biżuterję poleca

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

JAN CHMIEL

100. PIOTRKOWSKA 100.

Przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowskie i jubilerskie, Wykonanie szybkie i solidne

---

Berlitz School

Nowe kursy praktyczne języków

Do you speak English?
Parlez-vous francais?
Sprechen Sie Deutsch?

Nauczyciele są rodowici **Anglicy — Francuzi — Niemcy** Metoda konwersac, Najszybsze rezultaty. Małe grupy Lekcje prywatne. **Zapisy od 3 do 8 października** od 10—1½ i 4 do 8

PIOTRKOWSKA 39, front.

NA RATY

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych

M ROZENBERG
Cegielniana 36,
Lewa oficyna, II-gie piętro.

Dr. med Grzegorz Rozenberg

Choroby wewnętrzne. Specjalista chorób żołądka, kiszek i wątroby.

Gdańska 44. tel. 24-44

Przyjmuje od 4.30 do 7 wiecz. w niedzielę od 9—11 rano

Dr med.

M. GLAZER

ul. Zielona № 6

Telefon 45-49

Chor. skórne i weneryczne.

Przyjm. od 8—9½, 12—2 i od 7—8 w.

Doktór

W. Łagunowski

Choroby skórne weneryczne moczopłciowe

Gdańska 42.

Przyjmuje: od 9 do 10½ r. od 1—2.45 pp. i od 8-9 wiecz.

Dr. JAN

Dobrowolski

Choroby skórne weneryczne.

ul. Andrzeja L. 3

Przyjmuje codziennie od 11—12 i od 5½—7½, w niedzielę od 11—12 w Lecznicy, Zachodnia 27, od 4—5.

Dr.

BRAUN

Południowa № 28 tel. 40-26.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa.

Przyjmuje

od 9 do 11 rano i od 5—8 w.

Dr. med.

W. Eychner

Choroby kobiece i akuszerja.

Zgierska 11

tel. 34-72.

Przyjmuje w leczn Piotrk. 294 od 12-2 w domu od 6—8w.

Dr. med.

F. Skusiewicz

Andrzeja 11.

Telefon 37-43.

Choroby skórne i weneryczne,

godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 6 wiecz.

Lekarz-dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294

codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Lek.-Dentysta

J. Chones

Zamenhofa 6
(Rozwadowska)
front II wejście
I piętro, m. 18

---

2 lub 3

pokojowego mieszkania

poszukuję

Oferty „A. W." do administracji.

Działki gruntu zdatne na letniska w Rąbinku pod Aleksandrowem sprzedaję na dogodnych warunkach Dojazd tramwajem Wiadomość: Łódź, ul. 6-go Sierpnia 57 m. 3, Stroynowski.

LECZNICA „VITA"

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych — przy ul. **Piotrkowskiej 45,** Tel. 47-44 — Przy lecznicy laboratorjum bakterjologiczne na miejscu, gabinet fizykalnej terapji. Lampa kwarcowa (górskie słońce) lampa „ultra słońce", Solux. Aparat Bergoniego (odtłuszczający) Elektryzacje. Kąpiele świetlne. Poradnia dla matek. Gabinet lekarsko-dentystyczny

Choroby wewnętrzne:	Dr M. Dawidowicz Dr. J. Itelson Dr. H. Kryszek Dr A. Uryson
Choroby dzieci:	Dr. J. Kapłański Dr. Józef Kon Dr. S. Samet-Mandelsow
Chor. skórne, wener. i moczopłc.:	Dr. E. Ekkert Dr. W. Łagunowski
Chor. nerwow.	Dr. M Urbach
Chor. oczu:	Dr. Ign. Margolis
Choroby chirurgiczne:	Dr. M Doburewicz Dr. M. Kantor Dr. E. Kunig
Chor kobiece i akuszerja:	Dr. K. Erdman Dr. A. Pogorzelski Dr. R. Rajtler-Kurjańska Dr. J. Szwalcer
Chor. gardła, nosa, uszu, wymowy głosu, jąkania etc.	Dr. A. Mazur
Chor gardła, nosa i uszu:	Dr. A. Żebrowski
Choroby zębów i jamy ustnej: — Lekarze-dent:	L. Gecowowa H Halpernowa Ferster-Lajzerowiczowa F. Rozenówna
Laboratorjum: bakterjologiczno-chem.	Dr. Zurkowski

Roentgen. **Leczenie wad wymowy, głosu, jąkanie etc.** Djatermja. Masaż leczniczy. **Szczepienie ochronne** przeciw **szkarlatynie.** Operacje i opatrunki. Wizyty na mieście. Mostki, korony złote i zęby sztuczne. Lecznica czynna od g. 9-ej rano do 8 wiecz., w niedz. od 9—2 pp

---

BACZNOŚĆ, ŁODZIANKI!

Które z Was chcą nauczyć się gruntownie fachu niech się uda do znanej nauczycielki kroju i szycia, która nauczając już od lat 24, daje gwarancję szybkiego opanowania fachu. Naucza gruntownie kroju, szycia, modelowania, pasowania i bieliźniarstwa najnowszym systemem szkół paryskich i wiedeńskich w ciągu jednego miesiąca. Cały kurs kosztuje tylko 45 zł. Niezamożnym ustępstwo 15 proc. Zapisy od 11—3 i 5—7 F. Grynblat, Żeromskiego 9 m. 33, prawa oficyna, I-sze piętro.

LUSTRA

Fabryki Oskar Kahlert w Łodzi, Wólczańska 109.

Telefon 30-08

są jednak najlepsze. Żądać wszędzie wyrobów powyższej firmy

Obsługa solidna i akuratna!

KLINIKA

Położniczo-Ginekologiczna D-ra med.

S. DRUEBINA

6-go Sierpnia 15-17, tel. 53-10

I i II klasa.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku. —

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz 2 po poł

Światło zgasło? Motor stanął?

dzwoń 60-34

Natychmiastowa naprawa wszelkich uszkodzeń światła i siły.

Dyżury przez całą dobę.

60-34 umieszczony w książce telefon pod lit. „P" (Pogotowie Elektryczne) Przyjmuje wszelkie roboty w zakres elektrotechniki wchodzące.